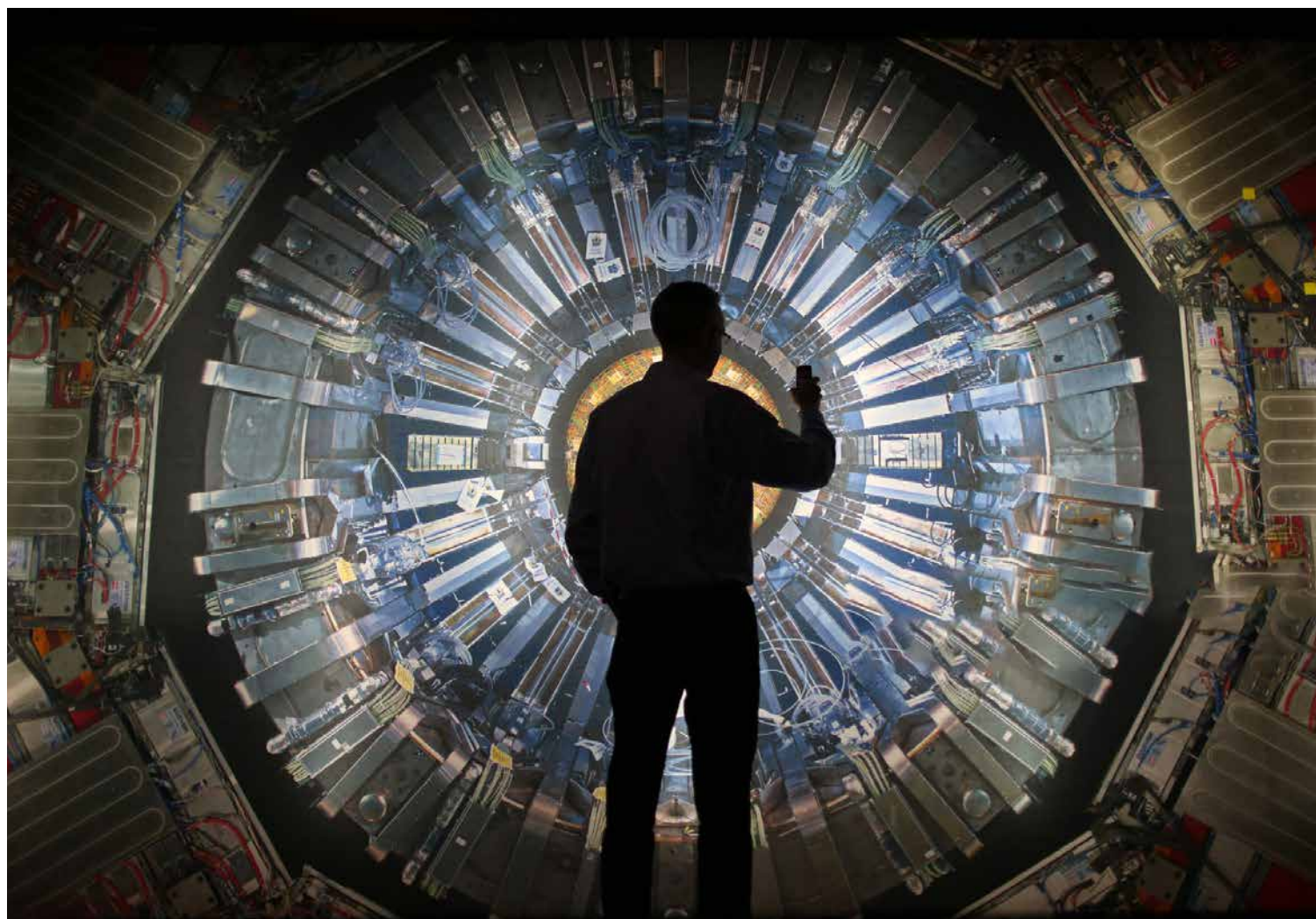


The Polish
**Migra
tion**

Review

E-MIGRACJE. NOWE TECHNOLOGIE W PROCESACH
MIGRACYJNYCH | WSPÓLCZEŚNI NOMADZI | ROLA
TECHNOLOGII W TWORZENIU I UTRZYMYWANIU
TRANSNARODOWYCH ZWIĄZKÓW NA ODLEGŁOŚĆ

E-MIGRATIONS. NEW TECHNOLOGIES IN MIGRATION
PROCESSES | CONTEMPORARY NOMADS | THE ROLE
OF TECHNOLOGY IN CREATING AND MAINTAINING
TRANSNATIONAL LONG-DISTANCE RELATIONSHIPS



The Polish
**Migra
tion**
Review

- 2** E-migracje. Nowe technologie w procesach migracyjnych
[E-migrations. New technologies in migration processes]
- 14** Koniec pracy... ale nie dla migrantów? Rozważania na temat
zapotrzebowania na pracowników cudzoziemskich
w obliczu gospodarki 4.0
[The End of Work... But not for Migrants? On the Demand for
Foreign Workers in Economy 4.0]
- 28** Współcześni nomadzi
[Contemporary Nomads]
- 36** Życie w futurystycznej dystopii czy technologicznym raju?
Czym jest Dolina Krzemowa dla polskich imigrantów
[Living in a Futuristic Dystopia or a Technological
Paradise? What is Silicon Valley for Polish Immigrants]
- 44** Rola technologii w tworzeniu i utrzymywaniu transnarodowych
związków na odległość
[The Role of Technology in Creating and Maintaining Transnational
Long-Distance Relationships (LDR)]
- 56** Wywiad
[Interview]
- 60** Wykorzystanie nowych technologii w popularyzacji genealogii
[The use of new technologies in popularising genealogy]
- 68** Projekt „E-migracja. Polska Diaspora Technologiczna”
[The Project “E-Migration. Polish Technological Diaspora”]

WSTĘP

Co wspólnego mają ze sobą nowe technologie (tzw. ICT – *information and communication technologies*) i migracje? W marcu 2019 r. Wyborcza.pl opublikowała artykuł, w którym przytaczała wyniki badań komercyjnie działającej firmy interesującej się zachowaniami użytkowników telefonów komórkowych w Polsce. Cytowane dane dotyczyły liczby użytkowników telefonów pochodzących z Ukrainy. Aby wyodrębnić takie osoby, firma przyjęła dwa kryteria: ustawienia języka w telefonie (ukraiński lub rosyjski) oraz logowanie do ukraińskiej sieci komórkowej przynajmniej jeden raz w ciągu ostatniego roku. Chodziło oczywiście o telefony z zarejestrowanymi w Polsce kartami SIM, co – zgodnie z przyjętą metodologią – oznaczać miało dłuższy tutaj pobyt, czyli migrację stałą lub, typową dla migrujących sąsiadów, migrację wahadłową czy cyrkulacyjną (serię pobytów). Logowanie w sieci ukraińskiej utożsamione zostało z odwiedzaniem bliskich na Ukrainie. Okazało się, że według tych obliczeń w Polsce przebywa 1 270 398 takich osób, czyli 3,5% mieszkańców Polski. Z danych można było się również dowiedzieć, że większość migrantów z Ukrainy w Polsce to mężczyźni (56,2%), a ze względu na wiek największy odsetek stanowią osoby między 21. a 30. oraz między 31. a 40. rokiem życia (odpowiednio 37,76% i 29,2%).

PREFACE

What do new technologies (so-called ICT, *information and communication technologies*) and migrations have in common? In March 2019, the wyborcza.pl website published an article with data gathered by a commercial company interested in the behaviour of mobile phone users in Poland. The data quoted in the article concerned the number of cellphone users from Ukraine. In order to distinguish them the company assumed two criteria: language settings in a phone (Ukrainian or Russian) and logging onto a Ukrainian mobile network at least once within the last year. The study included phones with SIM cards registered in Poland which, according to accepted methodological assumptions, suggested a long-term stay in Poland, and thus permanent migration or typical for our migrating neighbours circular migration (a series of temporary stays). Logging in to the Ukrainian network was identified with visiting family in Ukraine. It turned out that according to these calculations, there are 1 270 398 such people in Poland, i.e. 3.5% of the population of Poland. It was also possible to find out from the data that the majority of migrants from Ukraine in Poland are men (56.2%), and, by age, the largest groups include people between 21 and 30 and between 31 and 40 (respectively 37.76% and 29.2%).

Karolina Podgórska

Uniwersytet Marii
Curie-Skłodowskiej

ul. Lasockiego 7/2
20-612 Lublin

karolina.podgorska@gmail.com

E-migracje. Nowe technologie w procesach migracyjnych

[E-MIGRATIONS. NEW TECHNOLOGIES
IN MIGRATION PROCESSES]

CYFROWA OBECNOŚĆ

Co wspólnego mają ze sobą nowe technologie (tzw. ICT – *information and communication technologies*) i migracje? W marcu 2019 r. Wyborcza.pl opublikowała artykuł, w którym przytaczała wyniki badań komercyjnie działającej firmy interesującej się zachowaniami użytkowników telefonów komórkowych w Polsce. Cytowane dane dotyczyły liczby użytkowników telefonów pochodzących z Ukrainy. Aby wyodrębnić takie osoby, firma ta przyjęła dwa kryteria: ustawienia języka w telefonie (ukraiński lub rosyjski) oraz logowanie do ukraińskiej sieci komórkowej przynajmniej jeden raz w ciągu ostatniego roku. Chodziło oczywiście o telefony z zarejestrowanymi w Polsce kartami SIM, co – zgodnie z przyjętą metodologią – oznaczać miało dłuższy tutaj pobyt, czyli migrację stałą lub, typową dla migrujących sąsiadów, migrację wahałową czy cyrkulacyjną (serię pobytów). Logowanie w sieci ukraińskiej utożsamione zostało z odwiedzeniem bliskich na Ukrainie. Okazało się, że według tych obliczeń w Polsce przebywa 1 270 398 takich osób, czyli 3,5% mieszkańców Polski. Z danych można było się również dowiedzieć, że większość migrantów z Ukrainy w Polsce to mężczyźni (56,2%), a ze względu na wiek największy odsetek stanowią osoby między 21. a 30. oraz między 31. a 40. rokiem życia (odpowiednio 37,76% i 29,2%).

DIGITAL PRESENCE

What do new technologies (so-called ICT, *information and communication technologies*) and migrations have in common? In March 2019, the wyborcza.pl website published an article with data gathered by a commercial company interested in the behaviour of mobile phone users in Poland. The data quoted in the article concerned the number of cellphone users from Ukraine. In order to distinguish them the company assumed two criteria: language settings in a phone (Ukrainian or Russian) and logging onto a Ukrainian mobile network at least once within the last year. The study included phones with SIM cards registered in Poland which, according to accepted methodological assumptions, suggested a long-term stay in Poland, and thus permanent migration or typical for our migrating neighbours circular migration (a series of temporary stays). Logging in to the Ukrainian network was identified with visiting family in Ukraine. It turned out that according to these calculations, there are 1 270 398 such people in Poland, i.e. 3.5% of the population of Poland. It was also possible to find out from the data that the majority of migrants from Ukraine in Poland are men (56.2%), and, by age, the largest groups include people between 21 and 30 and between 31 and 40 (respectively 37.76% and 29.2%).



Pozyskane w ten sposób dane stały się podstawą komentarzy akademików i urzędników od lat zajmujących się badaniem i liczeniem migrantów. Zgodnie przyznali oni, że to wiarygodne źródło informacji o migrantach z Ukrainy – w porównaniu z używanymi dotychczas niedoskonałymi narzędziami skrutowymi. Oczywiście pozyskiwanie danych z telefonów ma swoje wady – nie uwzględnia się w ten sposób dzieci, które być może nie są jeszcze użytkownikami telefonów, ani osób starszych, które mogą charakteryzować się mniejszą biegłością cyfrową¹.

Jak udało się zebrać dane? Firma prowadząca badania pozyskuje informacje z aplikacji i witryn internetowych uruchamianych w telefonach przez ich użytkowników. Pojawiły się jeszcze inne interesujące konteksty badawcze, m.in. koncentracja przestrzenna ukraińskich użytkowników telefonów komórkowych oraz ich plany życiowe. Badanie wykazało, że 12% migrujących kobiet w wieku rozrodczym korzysta z aplikacji do planowania ciąży. Autorzy sugerują, że można na tej podstawie wnioskować, iż sytuacja takich osób się stabilizuje, co wiązać się może z osiedleniem w Polsce i skuteczną integracją [Czubkowska 2019].

NOWE TECHNOLOGIE I MIGRACJE – NIEOCZYWISTY ZWIĄZEK?

Rozwój i nieustanne pojawianie się nowych technologii to jedne z podstawowych czynników wywołujących zmiany we współczesnym świecie. Technologie zastępują nawet funkcje pełnione dotychczas wyłącznie przez ludzi (w tym kontekście mówi się o rozwoju tzw. sztucznej inteligencji). W 2016 r. liczba użytkowanych telefonów komórkowych przekroczyła liczbę ludności na świecie [Ericsson 2016]. To technologiczne poruszenie dotyczy wszystkich dziedzin życia, nie omijając – jak pokazuje przytoczony na wstępie przykład – procesów mobilnościowych. Jest też wprost powiązane z procesami globalizacji, przez co przyczynia się do jeszcze ściślejszych współzależności ponad granicami. Jednocześnie warto pamiętać, że istnieją wciąż na świecie obszary cyfrowego wykluczenia i cyfrowych podziałów; pomimo powszechności technologii nie wszyscy mają dostęp do internetu lub jest on utrudniony. Dotyczy to również migrantów, przy czym poziom ich cyfrowego włączenia i cyfrowej biegłości zależy od różnych czynników (niekoniecznie jedynie ekonomicznych). Na przykład badania prowadzone przez duńskie Mixed Migration Center, dotyczące migracji z różnych regionów Afryki oraz Azji do Europy i nie tylko (analizy siedmiu tzw. dróg migracyjnych), pokazują, że stopień wykorzystania technologii (mierzony m.in. posiadaniem telefonów komórkowych, w tym smartfonów) jest zróżnicowany w zależności od miejsca pochodzenia migrantów oraz poziomu ich wykształcenia [Brenner i Frouws 2019]. Na wykorzystanie technologii w trakcie samej podróży wpływa także droga, jaką się podąża. Szlaki migracyjne wiodące przez wysoko rozwinięte technologicznie państwa dają więcej możliwości wykorzystania cyfrowych zasobów migrantów [Sánchez-Querubín i Rogers 2018].

Wydawać by się mogło, że trudno jest połączyć ze sobą tak odległe, sprzeczne nawet kategorie. Mobilność i migracje kojarzone są z humanitaryzmem, indywidualizacją losów – technologia natomiast często z bezduszną techniką, odczłowieczeniem. Jak pisze jednak Michaela Nedelcu, mobilność i technologia to dwie najważniejsze cechy współczesności [2009] i światy te ściśle się przenikają. Celem tego tekstu jest więc zaprezentowanie potencjalnych punktów styczności, pokazanie kontekstów i wymiarów, a także rozwijających się wzajemnych powiązań między światem migracji (migrantów) i nowych technologii. Stosowanie określenia „nowe technologie” implikuje istnienie kategorii „starych technologii”. Można sobie wyobrazić, że są to te środki techniki, które nie są dziś związane z cyfryzacją i nowoczesnymi trendami rozwoju maszyn. Z dzisiejszej perspektywy „starą” technologią będzie np. rozwój silników odrzutowych, umożliwiającą z kolei szybsze podróżowanie

This data became the basis for the comments of academics and officials who have been involved in researching and counting migrants for years. They agreed that it is a reliable source of information about migrants from Ukraine, compared to the imperfect counting tools used so far. Of course, obtaining data from phones has its limitations, such as not including children who may not yet be phone users or seniors who may have poorer digital proficiency.

What was the process of collecting data? The research company obtained information from applications and websites launched by the users on their phones. An additional interesting research context appeared, including spatial concentration of Ukrainian mobile users and their life plans. The study showed that 12% of migrant women of childbearing age use pregnancy planning applications. According to the authors, this suggests that the situation of such people is stabilising, which may be related to settling in Poland and effective integration [Czubkowska 2019].

NEW TECHNOLOGIES AND MIGRATIONS – NOT SO OBVIOUS RELATIONSHIP?

The development and constant emergence of new technologies are some of the basic factors of change in the modern world. Technologies sometimes even replace functions previously performed only by people (the development of so-called artificial intelligence is discussed in this context). In 2016, the number of mobile phones used exceeded the world's population [Ericsson 2016]. This technological commotion applies to all areas of life, including, as in the example cited above, mobility processes. It is also directly linked to globalisation processes, contributing to even closer interdependence across borders. At the same time, we should remember that there are still areas of digital exclusion and digital divisions in the world; despite the universality of technology, not everyone has Internet access or it is difficult. This also applies to migrants, where the level of their digital inclusion and digital proficiency depends on various factors (not necessarily purely economic ones). For example, a study conducted by the Danish Mixed Migration Centre, regarding migration from various regions of Africa and Asia to Europe and other places (an analysis of seven so-called migration routes), showed that the degree of using technology (measured, for example, by owning mobile phones, including smartphones) varies depending on the migrants' place of origin and their level of education [Brenner and Frouws 2019]. The use of technology during the journey also depends on the route they follow. Migration routes leading through highly developed countries provide more opportunities for migrants to use digital resources [Sánchez-Querubín and Rogers 2018].

It would seem that it is difficult to connect such distant, even conflicting categories. Mobility and migrations are associated with humanitarianism and individualisation of fates, while technology is often associated with soulless technique and dehumanisation. However, as Michaela Nedelcu noted, mobility and technology are two of the most important features of modern times [2009] and these worlds closely intertwine. The purpose of this paper is, therefore, to demonstrate potential points of contact, to reveal contexts and dimensions, as well as developing interrelationships between the world of migration (and migrants) and new technologies. The use of the term “new technologies” implies the existence of “old technologies”. These would refer to the technical means that today are not associated with digitisation and modern trends in machine development. From today's perspective, the “old” technology would include, for example, the development of jet engines, which in turn allows faster air travel; such processes also have a special impact

samolotami – takie procesy przecież również w sposób szczególnie wpływały na charakter i wielkość migracji na świecie. Rozwój technologii związanych z transportem odegrał kluczową rolę w mobilności. Technologie „nowe”, a więc te, które wykraczają poza samą mechanikę, dotykając także sfery społecznej czy psychologicznej jednostki, są jednak czymś zupełnie odrębnym, inną generacją przedmiotu analiz. Jeśli oprócz transportu technika ułatwia komunikację pomiędzy ludźmi, rodzi się z tego nowa jakość życia, obecna w procesach migracyjnych tak samo jak we wszelkich innych trybach funkcjonowania ludzkości. Ewolucja komunikacji telefonicznej – od telefonu stacjonarnego dostępnego tylko nielicznym, przez budki (obecne przez długi czas np. w państwach europejskich) i karty telefoniczne, po telefony osobiste (komórkowe), a następnie smartfony, oferujące znacznie więcej funkcji niż tylko rozmowy telefoniczne i stające się zestawem narzędzi do obsługi codziennego życia (albo wręcz sposobem myślenia o nim) – doprowadziła do kompletnej rekonstrukcji stylów komunikowania się, możliwości z tym związanych oraz efektów, jakie taka komunikacja może przynieść. Uwypuklony został także właśnie komunikacyjny (a przez to również społeczny) wymiar mobilności, nieco detronizując kontekst przestrzenny analizy ruchów migracyjnych.

Kluczem do analizy będzie rozróżnienie dwóch obszarów, w jakich technologia łączy się z procesami migracyjnymi. Pierwszy dotyczy wpływu technologii na migracje z punktu widzenia podmiotów mobilności – o ICT możemy więc mówić głosem samych migrantów. Rozpościera się tu jednostkowa perspektywa dotycząca roli ICT w życiu człowieka w mobilności, choć pamiętać trzeba także o wymiarze zbiorowym, związanym szczególnie z funkcjonowaniem wirtualnych diaspor. Takie podejście może dotyczyć zarówno centralnego etapu migracji, czyli

bycia w ruchu, w podróży, etapu wcześniejszego – decyzji migracyjnej i planowania mobilności, jak i etapu kolejnego – osiedlenia się i budowy nowego życia w miejscu docelowym. Innymi podmiotami w procesach mobilności przestrzennej są migracyjni decydenci, czyli podmioty, które migracjami w jakiś sposób zarządzają czy też je kształtują, np. na poziomie decyzji politycznych i poprzez wsparcie instytucjonalne dla migrantów czy za pomocą szerokiego wachlarza usług tzw. migracyjnego przemysłu, również w jego negatywnych aspektach (jak np. działanie sieci przemytniczych). Drugie zarysowane w tekście ujęcie odnosi się do wykorzystania technologii w samym procesie badawczym – jak wpływa ona na zmiany w metodologii i podejściu do badań migracyjnych?

Tym, co wiąże wykorzystanie ICT w migracjach w przypadku obu tych podmiotów – migrantów i zarządzających migracjami – jest pewien rodzaj władzy. Migranci w ten sposób zyskują władzę i kontrolę nad swoją mobilnością i rzeczywistością, z jaką się zmagają. Podmioty „zarządzające” mogą z kolei zwiększać władzę nad migrantami. Nowe technologie jawią się jednak w tym kontekście jako probiez konfliktu, warto więc pamiętać, że nie zawsze ich wykorzystanie stawia aktorów procesów migracyjnych w opozycji. W wymiarze

on the nature and scope of migration in the world. The development of transport-related technologies has played a key role in mobility. “New” technologies, i.e. those going beyond just the mechanics, also affect the social or psychological sphere of individuals, but they are something completely different, another generation of the subject of analysis. If, besides transport, technology facilitates communication between people, it creates a new quality of life in migration processes just as in all other modes of human ways of functioning. The evolution of telephone communication – from a landline phone available only to a few, to a phone booth (present for a long time, e.g. in European countries) and phone cards, to personal (mobile) phones, and then smartphones offering many additional functions besides just making phone calls and becoming a set of tools to support everyday life (or even a way of thinking about it) – has led to a complete reconstruction of communication styles, the opportunities it offers and effects that such communication can bring.

The communicative (and thus also social) dimension of mobility has also been emphasised, overthrowing to some extent the spatial context of the analysis of migratory movements.

The key to analysis lies in distinguishing between the two areas in which technology connects to migration processes. The first area relates to the impact of technology on migration from the perspective of the subjects of mobility. We can thus talk about ICT from the point of view of migrants themselves. There is an individual perspective here regarding the role of ICT for mobility in human life, although we should also keep in mind the collective dimension, particularly one related to virtual diasporas. This approach can be applied to both the central stage of migration, i.e.

Tym, co wiąże wykorzystanie ICT w migracjach w przypadku obu tych podmiotów – migrantów i zarządzających migracjami – jest pewien rodzaj władzy. Migranci w ten sposób zyskują władzę i kontrolę nad swoją mobilnością i rzeczywistością, z jaką się zmagają.

The common aspect of using ICT in migrations for both subjects – migrants and migration managers – is a kind of power. Migrants gain power and control over their mobility and the reality they are struggling with, whereas “managing” entities can increase power over migrants.

being on the move, travelling, to the earlier stage, a decision to migrate and mobility planning, as well as the next stage, settling and building a new life at the destination. Other entities in the processes of spatial mobility include migration decision-makers, i.e. entities managing or shaping migrations in some way, for example at the level of political decisions, through institutional support for migrants or through a wide range of so-called migratory industry services, also in its negative manifestations (such as smuggling networks). The second approach outlined in the text refers to the use of technology in the research process itself – how does it affect changes in the methodology and approach to migration research?

The common aspect of using ICT in migrations for both subjects – migrants and migration managers – is a kind of power. Migrants gain power and control over their mobility and the reality they are struggling with, whereas “managing” entities can increase power over migrants. However, new technologies appear in this context as a touchstone of the conflict, so it is worth remembering that their use does not always situate actors of migration processes on opposing sides. Saskia Witteborn [2015: 365]

politycznym interesująco ujmuje to Saskia Witteborn [2015: 365]: „Instead of the state tracking migrants and their movements, migrants can now track, record, publish and archive movements by the state”². Nie bez znaczenia może być wykorzystanie takich możliwości dla mobilizacji politycznej migrantów. Przykładem pozytywnego, proaktywnego podejścia do użytkowania technologii w mobilności mogą być także tworzone przez różnego rodzaju organizacje narzędzia i aplikacje ułatwiające migracyjne życie.

Niezależnie od podejścia dostrzec można dwutorowość oddziaływania nowych technologii w procesach migracyjnych. Próbując określić kierunek tych działań, Koen Leurs i Kevin Smets [2018] używają określeń *top-down* (podkreśla ono perspektywę makro wykorzystania technologii jako kontroli „z góry”, ze strony władzy, np. poprzez biometrię prowadzącą do wnikliwszej kontroli na granicach lub używanie danych z portali społecznościowych do przewidywania pewnych trendów) i *bottom-up* (czyli codzienne doświadczenia migrantów, a więc perspektywa mikro).

TERMINOLOGIA MIGRACYJNO-TECHNOLOGICZNA

Aby przedstawić całościowo obszar dotyczący powiązań ICT i procesów migracyjnych, warto zwrócić uwagę na specyfikę narracji na ten temat. Tak zwane *digital migration studies* [Leurs i Smets 2018] doczekały się własnego słownika pojęć. Jest to jednak obszar wieloznaczny – jak wskazują Leurs i Smets [2018: 4]: „Digital migration means different things to different groups of actors”³. Kluczowym terminem jest tu ten, który określa samych migrantów w procesie ich zetknięcia się z technologią. Najczęściej używa się określeń *digital migrants* lub *online migrants*. Sytuując podmioty migracji gdzieś na skrzyżowaniu ścieżek *homo mobilis* i *homo numericus* [Nedelcu 2009], uwypuklają one cyfrowy aspekt życia migrantów, podobnie jak określenie *connected migrants* [Diminescu 2010], wskazujące dodatkowo na sieciowość relacji panujących wśród migrantów korzystających z technologii cyfrowych w komunikacji. *Digital migrants* określani są jako osoby stale po(d)łączone, nawet przenoszące część swych relacji do sfery wirtualnej (wykorzystując tzw. *connective presence*). To pozwala im uniknąć wykorzenienia i naruszenia posiadanych więzi społecznych. Inne pojawiające się w literaturze określenie to np. „cyfrowi nomadzi” (tu szczególnie w kontekście migracji specjalistów, pracy online albo swoistego stylu życia freelancerów, naznaczonego zawodową hipermobilnością) [Müller 2016].

Gdy mowa o podmiotowości zbiorowej, używa się z kolei pojęć e-diaspory lub diaspory online. Socjolożka Dana Diminescu definiuje e-diaspory jako zbiorowości migrantów aktywizujące i organizujące się przede wszystkim w sieci (wirtualnej). Realizowane w ten sposób praktyki społeczne wzmacniane są poprzez wymianę cyfrową. Specyficzną cechą tak rozumianej rozproszonej zbiorowości jest rodzaj samodzielności, objawiający się dowolnym przyłączeniem bądź opuszczeniem jej przez poszczególne osoby na podstawie tworzenia lub usuwania hiperłączy [Diminescu 2012].

Same procesy migracyjne analizowane są z kolei w kontekście tzw. *appification of migration* (co trudno przetłumaczyć krótko – chodzi o rozwój prac nad powstawaniem aplikacji internetowych przeznaczonych dla konkretnej kategorii migrantów czy mających zastosowanie w konkretnych sytuacjach migracyjnych) czy funkcjonowania tzw. *virtual borders*. Co ciekawe, to ostatnie określenie może być rozumiane dwojako. Z jednej strony kojarzone może być instytucjonalnie, z zarządzaniem i kontrolą procesów migracyjnych, z drugiej odnosi się także do granic niefizycznych, mentalnych – tych pojawiających się w codziennym życiu migrantów w kontekście ich niepewności, (nie)legalności pobytu, konieczności radzenia sobie w nowym życiu na wielu płaszczyznach i poziomach (np. przekraczanie bariery komunikacyjnej w nowym, nieznanym dotąd języku lub w sytuacji konieczności odnalezienia siebie i swojej osobistej przestrzeni w obozie dla uchodźców).

put it interestingly in the political dimension: “Instead of the state tracking migrants and their movements, migrants can now track, record, publish and archive movements by the state”. Using such opportunities for the political mobilisation of migrants may be significant. Tools and applications facilitating migrants’ lives created by various types of organisations may also serve as an example of a positive, proactive approach to the use of technology in mobility.

Regardless of the approach, we can observe two-way effects of new technologies in migration processes. In an attempt to determine the direction of these activities, Koen Leurs and Kevin Smets [2018] use top-down terms (emphasising the perspective of the macro-use of technology for “top-down” control by the authorities, for example through biometrics leading to in-depth border control or data use from social networking sites to anticipate trends) and bottom-up (including migrants’ daily experiences, thus using the micro perspective).

THE TERMINOLOGY OF MIGRATION AND TECHNOLOGY

In order to present a comprehensive image of the connections between ICT and migration processes as a whole, we should pay attention to the specificity of the narratives on this topic. The so-called digital migration studies [Leurs and Smets 2018] have their own dictionary of terms. However, as Leurs and Smets noted [2018:4], this is an ambiguous area: “Digital migration means different things to different groups of actors”. The key term here is the one defining the migrants themselves in the process of their dealing with technology. The most commonly used terms are digital migrants or online migrants. By situating migration entities somewhere at the intersection of *homo mobilis* and *homo numericus* [Nedelcu 2009], these notions emphasise the digital aspect of migrants’ lives, as does the notion of connected migrants [Diminescu 2010], which also indicates the networking of relationships among migrants using digital technologies in communication. Digital migrants are defined as people who are constantly “connected (to)”, or even transferring some of their relationships to the virtual sphere (using a so-called *connective presence*). This allows them to avoid uprooting and compromising their social ties. Another term appearing in the literature is, for example, digital nomads (especially in the context of migration of specialists, online work or a specific lifestyle of freelancers, marked by professional hypermobility) [Müller 2016].

The terms *e-diaspora* or *on-line diaspora* are used in reference to collective subjectivity. Sociologist Dana Diminescu defines e-diaspora as migrant communities activating and organising themselves primarily in (virtual) networks. Implemented this way, social practices are strengthened through digital exchange. A feature typical of this kind of dispersed community is the type of independence manifesting itself in individuals freely joining or leaving it by means of creating or removing hyperlinks [Diminescu 2012].

The migration processes themselves are analysed in the context of the so-called *appification of migration* (developing internet applications for a specific category of migrants or applicable in specific migration situations) or the functioning of so-called virtual borders.

Interestingly, this last term can be understood in two ways. On the one hand, it can be institutionally associated with management and control of migration processes, while on the other, it also refers to non-physical or mental boundaries appearing in migrants’ everyday life in the context of their uncertainty, (il)legality, the need to cope with their new lives on many levels (for example, crossing a communication barriers in a new, previously unknown language or in a situation where it is necessary to find yourself and your personal space in a refugee camp).

ICT I MIGRACJE: PERSPEKTYWA MIGRANTA

Rozwój nowych technologii wpływa na procesy mobilnościowe jednostek na dwóch poziomach [Castles i Miller 2012]. Pierwszy, oczywisty, to poziom operacyjny – sprawia on, że komunikacja staje się prostsza i szybsza, a dostęp do informacji łatwiejszy. W trakcie największego natężenia kryzysu migracyjnego w Europie (2015) europejskie media zwracały uwagę nie tylko na kwestie dotyczące pochodzenia czy motywów, jakimi kierowali się poszczególni migranci, podejmując się ryzykownej podróży. Spora część relacji i analiz poświęcona była też postaciom migrantów jako osób niespodziewanie nowoczesnych – media pieczołowicie analizowały nagrania wideo czy zdjęcia przedstawiające młodych mężczyzn w sile wieku rozmawiających przez swoje smartfony. Nastąpiło zderzenie tego obrazu ze stereotypowym obrazem uchodźcy, funkcjonującego w publicznej świadomości jako osoba biedna, pokrzywdzona, ale często przejawiająca postawę roszczeniową i także odstającą od reszty społeczeństwa w biegłości wykorzystania narzędzi technologicznych. Takie „rozdwojenie jaźni” spowodowało publiczną debatę, w której podnoszono argumenty, jakoby posiadanie przez osoby przybywające do Europy smartfonów czy innych urządzeń i zaliczanie się do kategorii cyfrowych tubylców (*digital natives*) działało na niekorzyść tych osób, obalając mit ich biedy oraz bezradności i dając argument przeciwnikom solidarności europejskiej. W tym sensie paradoksalnie smartfony stały się symbolem wykluczenia. Oponenti takiego myślenia podkreślali z kolei, że smartfony w rękach uchodźców to nie symbol statusu materialnego, uzasadniający prawo europejskich społeczeństw do odmowy opieki socjalnej (a nawet humanitarnej) nad migrantami. Wskazywano, że narzędzia te są normalnym wyposażeniem podróżujących, pozwalającym im w obliczu licznych niebezpieczeństw ryzykownej podróży zachować szansę na bezpieczne dotarcie do miejsca docelowego (np. z wykorzystaniem nawigacji GPS), a nawet synchroniczne powiadamianie najbliższych pozostających w miejscu pochodzenia o przebiegu i powodzeniu migracji. W tym tonie głos zabrała nawet stacja BBC, nagrywając krótki film o tym, w jaki sposób uchodźcy znajdujący się w niebezpieczeństwie wykorzystują smartfony. Komentarz do filmu rozpoczął się od słów: „Gdybyś musiał uciekać ze swojego państwa, jaki jeden kawałek technologii zabrałbyś ze sobą?” [BBC Media Action 2016]. Maren Borkert, Karen E. Fisher i Eiad Yafi [2018], badając osiedlających się w Berlinie uchodźców, stwierdzili, że ICT czynią z nich *active agents* (w miejsce *passive victims*) – także w kontekście ich wizerunku społecznego. Autorzy raportu opublikowanego pod auspicjami Międzynarodowej Organizacji ds. Migracji podkreślają z kolei, że migranci biorą sprawy w swoje ręce (zarówno przed rozpoczęciem wędrowki, zapoznając się wirtualnie z niezbędnymi informacjami na temat celu swojej podróży, jak i podczas podróży i po przybyciu na miejsce), dlatego że po prostu mogą – mają odpowiednie narzędzia [McAuliffe, Goossens, Sengupta 2017]. Nowe technologie są zatem narzędziem realizacji sprawczości migrantów. Na przykład, wykorzystanie aplikacji online i smartfonów przez uchodźców syryjskich przybywających do Europy daje różne „bonusy” i analizowane może być równie dobrze w kategoriach pragmatyzmu (uchodźcy mogą np. wykonać cyfrowe zdjęcie swoich dokumentów na wypadek ich utraty w podróży), informacyjnej autonomii (stały dostęp do aktualnych informacji, stała łączność z bliskimi pozostałymi daleko lub znajdującymi się równolegle w podróży) czy wreszcie niezwyklej podwójnej obecności (*twofold presence*) [Glick Schiller, Basch, Szanton Blanc 1995] – wirtualnego uczestnictwa w życiu zarówno pozostawionych za granicą bliskich, jak i zarządzania sytuacją „tu i teraz” [Kaufmann 2018].

Drugi poziom analizy roli ICT w mobilności jednostek dotyczy świadomości i wiąże się z utrzymywaniem, a nawet wzmacnianiem istniejących więzi społecznych w perspektywie transnarodowej. Nowe technologie wpływają także na tworzenie nowych relacji, a w ten sposób na proces adaptacji do nowego środowiska i integracji ze społeczeństwem docelowym [Cemalcilar, Falbo,

ICT AND MIGRATION: A MIGRANT’S PERSPECTIVE

The development of new technologies affects the mobility processes of individuals on two levels [Castles and Miller 2012]. The first, obvious one is the operational level - it makes communication easier and faster, and facilitates access to information. During the greatest intensity of the migration crisis in Europe (2015), European media pointed to issues not only relating to the origin or motives of individual migrants when taking a risky journey. Much of the coverage and analysis also focused on the figures of migrants as unexpectedly modern people. The media carefully analysed video recordings or photos of young men in their prime talking on their smartphones. There was a collision of this image with the stereotypical image of a refugee, imagined in public awareness as a poor, aggrieved person, often demonstrating a claimant attitude and also falling behind the rest of society in the proficiency of using technological tools. Such a “split personality” provoked a public debate in which arguments were raised that the possession of smartphones or other devices by people coming to Europe and falling into the category of digital natives worked against them, refuting the myth of their poverty and helplessness and providing arguments against European solidarity. In this sense, paradoxically, smartphones have become a symbol of exclusion. Opponents of such thinking emphasised, that smartphones in the hands of refugees are not a symbol of material status justifying the right of European societies to refuse social (and even humanitarian) care over migrants. They pointed out that these tools are normal equipment for travellers, allowing them, in the face of the numerous dangers of risky travel, to maintain the chance of reaching their destination safely (for example, using GPS navigation) and synchronous notification of their loved ones remaining at the place of origin about the course and success of migration. Even the BBC made a statement in this vein, recording a short film about how refugees in danger use smartphones. The film began with a voice-over saying: “If you had to flee your country, what one piece of technology would you take with you?” [BBC Media Action 2016]. Maren Borkert, Karen E. Fisher and Eiad Yafi [2018], studying refugees settling in Berlin, concluded that ICT makes them active agents (instead of passive victims) - also in the context of their social image. The authors of the report published under the auspices of the International Organisation for Migration emphasise that migrants take matters into their own hands (both before starting their journey, finding online the necessary information about the purpose of their journey, as well as during the journey and on arrival), because they simply can - they have the necessary tools [McAuliffe, Goossens, Sengupta 2017]. Therefore, new technologies become a tool for implementing the agency of migrants. For example, the use of online applications and smartphones by Syrian refugees coming to Europe gives various “bonuses” and can also be analysed in terms of pragmatism (refugees can, for example, take a digital photo of their documents in case they get lost while travelling), information autonomy (permanent access to current information, constant communication with relatives remaining in a distant place of origin or also on the go) or, finally, an unusual twofold presence [Glick Schiller, Basch, Szanton Blanc 1995] - virtual participation in the lives of relatives left abroad and management of the “here and now” situation [Kaufmann 2018].

The second level of analysis of the role of ICT in individual mobility concerns awareness and is associated with maintaining and even strengthening the existing social ties in a transnational perspective. New technologies also have an impact on the creation of new relationships, and thus the process of adaptation to the new environment and integration with the target society [Cemalcilar, Falbo, Stapleton 2005]. In this context, ICT can become a tool for individuals’ personal strength and lead

Stapleton 2005]. W tym kontekście ICT mogą stać się narzędziem osobistej siły jednostek i prowadzić do ich upodmiotowienia, wzmocnienia, zdobywania wspomnianej władzy (*empowerment*) w niestabilnych warunkach mobilności [Kaufmann 2018]. Takie procesy dostrzegane są szczególnie w odniesieniu do migrantów przymusowych, którzy funkcjonując w warunkach różnorodnych ograniczeń życiowych, mogą stawać się „widocznymi” (*becoming perceptible*) na poziomie społecznym i mentalnym (w odróżnieniu od potrzeby stawania się także niewidocznym – *imperceptible* – czyli odcięcia się od braku pewności jutra). Może to zachodzić w dwóch wymiarach: autoprezentacji poprzez odkrywanie różnych autoidentyfikacji przy okazji korzystania z portali społecznościowych i współobecności z wykorzystaniem komunikatorów internetowych, co w efekcie prowadzić może do nowych sposobów mobilizacji sieciowej całej społeczności [Witteborn 2015]. Społeczności te tworzyć mogą wspólnoty wirtualne, powiązane jednak rzeczywistymi wspólnymi celami i kontekstem sytuacyjnym, składające się zarówno z samych migrantów, jak i środowisk z nimi związanych (rodzin, znajomych, zainteresowanych instytucji itd.).

Wśród opinii na temat wykorzystania internetu w komunikacji i budowaniu relacji często spotkać można krytykę, wskazującą, że wirtualne wspólnoty odzierają relacje międzyludzkie z bliskości lub tworzą relacje pozorne i łatwe, które nie zapewniają uczestniczącym w nich jednostkom potrzebnego komfortu psychicznego. W rzeczywistości jednak wspólnoty wirtualne nie są przeciwieństwem wspólnot fizycznych. Są natomiast czymś zupełnie innym, swoistym. Funkcjonuje nawet pojęcie tzw. wspólnoty osobistej, definiowanej jako „indywidualna społeczna sieć nieformalnych więzi międzyosobowych, obejmująca pół tuzina bliskich do setek słabszych więzi. (...) zarówno wspólnoty grupowe (*group communities*), jak i wspólnoty osobiste działają w równym stopniu *on-line*, jak *off-line*” [Castells 2010: 364]. Wydaje się, że ta uwaga ma szczególne znaczenie w sytuacji migracyjnej, gdy bezpośredni kontakt „przestrzenny” jest utrudniony. Wspólnota wirtualna staje się zatem obszarem „dziania się” prawdziwych i głębokich relacji na poziomie transnarodowym. Może mieć to szczególne znaczenie w procesie udzielania wsparcia migrantom, zarówno tym w trudnej sytuacji życiowej (migracje przymusowe), jak i np. w kontekście migracji studenckich, gdy dotyczy to młodych ludzi wchodzących w dorosłość, często potrzebujących jeszcze mentalnego wsparcia bliskich. Na przykład, dla studentów zagranicznych kontakty z rodziną i znajomymi podtrzymywane za pomocą cyfrowych środków komunikacji stają się w ocenie migrantów wręcz lepszej jakości niż przed wyjazdem, z uwagi na swoją regularność i częstotliwość (codzienne rozmowy na Skype) i umożliwienie – albo niejako wymuszenie – skupienia na wzajemnym kontakcie [Podgórska 2016]. W tym sensie nowe technologie pomagają ograniczyć poczucie oddalenia i osamotnienia [Holmes 2008]. Zeynep Cemalcilar, Toni Falbo i Laura M. Stapleton [2005] piszą z kolei,

to their emancipation and empowerment in unstable mobility conditions [Kaufmann 2018]. Such processes are particularly noticeable in the case of forced migrants functioning in conditions of various restrictions, who may become “perceptible” at a social and mental level (as opposed to the need to also become imperceptible, detaching oneself from the uncertainty of tomorrow). This process can occur in two dimensions: self-presentation by discovering various self-identifications while using social media applications; and co-presence using instant messengers, which can ultimately lead to new ways of mobilising the entire community [Witteborn 2015]. These groups can create virtual communities relating to real common goals and situational context, consisting of both migrants themselves and their associated environments (families, friends, interested institutions, etc.).

Opinions regarding the use of the Internet in communication and building relationships, often include criticisms indicating that virtual communities strop interpersonal relationships of intimacy or create superficial and easy relationships that do not provide the individuals with the necessary mental comfort. In fact, however, virtual communities are not opposed to physical communities. They are something completely different and specific. There even exists a notion of *personal communities*:

“an individual’s social network of informal, interpersonal ties, ranging from a half-dozen intimates to hundreds of weaker ties. (...) Both group communities and personal communities operate on-line as well as off-line” [Wellman quoted in Castells: 388]. This remark seems to be of particular importance in migration when direct “spatial” contact is difficult. Therefore, the virtual community is becoming an area of “happening” of real and deep relations at the transnational

level. This can have a particular significance for the process of providing support to migrants, both in difficult life situations (forced migrations) and in other contexts, such as student migrations, when it concerns young people entering adulthood, often needing mental support from their relatives. For foreign students, for example, contacts with family and friends maintained using digital means of communication are becoming, in the opinion of migrants, of even better quality than before leaving, due to their regularity and frequency (everyday Skype calls) and enabling - or in a way forcing - focus on mutual contact [Podgórska 2016]. In this sense, new technologies help reduce feelings of distance and loneliness [Holmes 2008]. Zeynep Cemalcilar, Toni Falbo and Laura M. Stapleton [2005] noted that maintaining constant contact mediated by new technologies has a positive impact for individuals living in immigration on maintaining their original identity, as well as on their perception of available social support. All this contributes to better adaptation to the new culture [Cemalcilar, Falbo, Stapleton 2005; Sawyer, Chen 2012]. It also allows for discovering



że utrzymywanie stałego kontaktu za pośrednictwem przez nowe technologie wywiera pozytywny efekt z jednej strony na podtrzymywanie swojej pierwotnej tożsamości przez jednostki przebywające na imigracji, a z drugiej – na postrzeganie dostępnego społecznego wsparcia, co razem wpływa na lepszą adaptację do nowej kultury [Cemalcilar, Falbo, Stapleton 2005; Sawyer, Chen 2012]. Pozwala także odkrywać różnorodne przynależności (*multiple belongings*) i odterytorialnione tożsamości, kształtując nierzadko postawę kosmopolityczną [Nedelcu 2012]. Warto jednak pamiętać, że intensywne wykorzystanie nowych technologii nie zawsze idzie w parze z migracją, nie jest także „oczywistością” dla wszystkich grup społecznych i niekoniecznie gwarantuje wypełnienie deficytu bliskości w istniejących wcześniej więziach społecznych [Pustułka 2015].

NOWE TECHNOLOGIE I ZARZĄDZANIE MIGRACJAMI

Nieco inną perspektywę na wykorzystanie nowych technologii mają podmioty zarządzające migracjami, szczególnie przedstawiciele polityczni oraz reprezentanci instytucji związanych z procesami migracji, takich jak np. straż graniczna czy wyspecjalizowane urzędy. Obszary, w których ICT mają zastosowanie w tym kontekście, to przede wszystkim rozwój mechanizmów kontroli usprawniających pracę systemów zarządzania migracjami, takich jak biometria, tworzenie cyfrowych baz danych czy wprowadzanie automatycznych algorytmów decyzyjnych wykorzystujących uczenie maszynowe. Działania te związane są przede wszystkim z procesami sekurytyzacji migracji.

W kontekście europejskim ważnym aktorem perspektywy makro jest Unia Europejska, kształtująca odrębną politykę migracyjną i azyłową, w tym organizację strefy Schengen oraz tworzenie zróżnicowanych systemów prawnych dotyczących obywateli państw trzecich, ale też samych Europejczyków. Wpływ ICT na procesy zarządzania migracjami w UE wiąże się przede wszystkim z funkcjonowaniem systemów informatycznych mających na celu administrowanie cyfrowymi danymi dotyczącymi migrantów. Obecnie działają trzy takie systemy: SIS II (the Schengen Information System), Eurodac (European Dactyloscopy), VIS (Visa Information System), trzy kolejne zaś są w fazie projektowania: EES (Entry-Exit System for registering travels in and out of the EU), ETIAS (European Travel Information and Authorisation System) oraz ECRIS-TCN (European Criminal Records Information System for third country nationals). Wszystkie te systemy, działające w tzw. interoperacyjności, mają być koordynowane przez agencję eu-LISA (European Union Agency for the Operational Management of Large-Scale IT Systems in the Area of Freedom, Security and Justice) [European Union Agency for Fundamental Rights 2018].

Innym obszarem w perspektywie makro jest wykorzystanie ICT do ilustrowania i wizualizowania danych (popularne infografiki). Choć w tym kontekście, dość oczywistym, technologie jawić się mogą jako narzędzia

multiple belongings and deterritorialised identities often shaping a cosmopolitan attitude [Nedelcu 2012]. We should remember, however, that the intensive use of new technologies does not always go hand in hand with migration, it is also not “obvious” for all social groups and does not necessarily guarantee that an intimacy deficit in pre-existing social ties will be filled [Pustułka 2015].

NEW TECHNOLOGIES AND MIGRATION MANAGEMENT

Migration management entities have a slightly different perspective on the use of new technologies, especially political representatives and representatives of institutions related to migration processes, such as border guards or specialised offices. The areas in which ICT applies in this context are primarily the development of control mechanisms to improve the work of migration management systems, such as biometrics, creation of digital databases or the introduction of automatic decision algorithms using machine

learning. These activities are primarily associated with migration securitisation processes.

In the European context, the European Union is an important macro-actor, shaping a separate migration and asylum policy, including the organisation of the Schengen Area and the creation of diverse legal systems for third-country nationals, but also for Europeans themselves. The impact of ICT on migration management processes in the EU is primarily related to the functioning of IT systems designed to administer migrant digital data. Currently, three such systems operate: SIS II (the Schengen Information System), Eurodac (European Dactyloscopy), VIS (Visa Information System), and three more are currently being designed: EES (Entry-Exit System for registering travels in and out of the EU), ETIAS (European Travel

Information and Authorisation System) and ECRIS-TCN (European Criminal Records Information System for third-country nationals). All these systems, operating in the so-called interoperability, would be coordinated by the eu-LISA (European Union Agency for the Operational Management of Large-Scale IT Systems in the Area of Freedom, Security and Justice) [European Union Agency for Fundamental Rights 2018].

Another area in the macro perspective is using ICT to illustrate and visualise data (popular infographics). Although in this quite obvious context technologies may appear as serving objectification, it is also worth paying attention to cases of failure to maintain message neutrality. Leurs and Smets [2018] provide an example of visualisations published on the Frontex website attractively presenting a map of the so-called migration routes to Europe. Illustrating the influx of refugees into Europe during the migration crisis, these visualisations use arrows pointing vectors towards Europe, thus presenting it as a besieged fortress undergoing “invasion”. However, individual arrows are not diversified in terms of size,

Wśród opinii na temat wykorzystania internetu w komunikacji i budowaniu relacji często spotkać można krytykę, wskazującą, że wirtualne wspólnoty odzierają relacje międzyludzkie z bliskości lub tworzą relacje pozorne i łatwe, które nie zapewniają uczestniczącym w nich jednostkom potrzebnego komfortu psychicznego.

Opinions regarding the use of the Internet in communication and building relationships, often include criticisms indicating that virtual communities strop interpersonal relationships of intimacy or create superficial and easy relationships that do not provide the individuals with the necessary mental comfort.

służące obiektywizacji, warto zwrócić też uwagę na przypadki niedochowania neutralności przekazu. Leurs i Smets [2018] podają przykład wizualizacji publikowanych na stronie internetowej Frontexu, przedstawiających w sposób atrakcyjny mapę tzw. szlaków migracyjnych do Europy. Na wizualizacjach tych, obrazujących napływ uchodźców do Europy w okresie kryzysu migracyjnego, użyto strzałek skierowanych wektorami w stronę Europy, przedstawiając ją w ten sposób jako obłożoną twierdzą ulegającą „inwazji”. Przy czym strzałki te nie są zróżnicowane pod względem rozmiaru, co zaburza postrzeganie proporcji poszczególnych danych i skali.

Na poziomie makro ICT wpływają także na kształtowanie stanowiska opinii publicznej. Łatwość rozprzestrzeniania się cyfrowej informacji, szczególnie obrazu, pozwala na szybkie informowanie o bieżących wydarzeniach, umożliwiając jednocześnie społeczeństwu uczestniczenie w nich z pozycji zbiorowego widza. Technologie sprzyjają łatwemu wyrażaniu opinii, także tych negatywnych, a więc również kreowaniu antyimigracyjnego dyskursu – internetowy trolling czy hejtowanie to stałe elementy debaty publicznej. Z drugiej strony informacyjna funkcja technologii ma też pozytywne oblicze. Przykładem może być choćby powstała ze społecznej motywacji i potrzeby rzetelności inicjatywa uchodźcy.info, której autorzy stawiają sobie za cel porządkowanie dyskursu publicznego i prostowanie licznych przekłamań funkcjonujących w świadomości społecznej na temat migracji uchodźczych. Kolejnym obszarem zastosowania ICT na poziomie makro i w związku z zarządzaniem migracjami jest wykorzystanie technologii w tzw. przemyśle migracyjnym, czyli we wszystkich tych działaniach, które wiążą się mniej lub bardziej oficjalnie z organizacją podróży i pobytu. Można tu wskazać takie przykłady jak produkcja i dystrybucja kart SIM dla migrantów, narzędzia umożliwiające wirtualne przepływy pieniężne do miejsc pochodzenia (*financial remittances*) czy projektowanie i tworzenie wspomnianych aplikacji dla migrantów (jak np. rozwijana przez IOM aplikacja MigApp, mająca na celu dostarczenie rzetelnej informacji o procesie migracji i związanych z nim formalnoprawnych uwarunkowaniach).

ICT W BADANIACH NAD MIGRACJAMI

Rozważając wpływ nowych technologii na migrację, warto nie tylko pochylić się nad tym, w jaki sposób ICT przenikają życie migrantów lub wszystkich innych aktorów zaangażowanych w procesy migracyjne, ale także zwrócić uwagę na samą formę eksploracji tych zagadnień. Wspomniane *digital migration studies* wyodrębniły się jako niezależny obszar badawczy już kilkanaście lat temu i stale się rozwijają, obejmując swym zasięgiem coraz to nowe zjawiska, jak również metody badawcze. W tym ostatnim przypadku metodologia sprowadza się nie tylko do stosowania „prozaicznych” ankiet online czy wywiadów na Skypie (co w przypadku specyfiki respondentów nierzadko rozproszonych na dużym obszarze lub znajdujących się w ruchu jest po prostu wygodne i tanie). Popularne jest również stosowanie w tego typu badaniach np. analizy sieciowej (szczególnie w odniesieniu do użytkowników mediów społecznościowych), coraz częściej pisze się też o wykorzystaniu w badaniach migracyjnych *big data*⁴ – czego przykładem może być przytoczony na początku tekstu przypadek wykorzystania geolokalizacji w liczeniu migrantów ukraińskich. To w tym właśnie kontekście mówi się o tzw. cyfrowym śladzie migranta. W 2018 r. IOM oraz Komisja Europejska zainicjowały projekt Big Data for Migration Alliance (BD4M), mający stać się forum dialogu na temat różnorodnych aspektów wykorzystania *big data* w badaniach nad migracjami [European Commission & International Organisation for Migration 2018].

W kontekście badawczym nie bez znaczenia, szczególnie w warstwie analiz historycznych, jest wreszcie sama digitalizacja danych migracyjnych, prowadzona chociażby przez muzea. Na przykład, Ellis Island National Museum of Immigration w Stanach Zjednoczonych dysponuje na swojej stronie

which distorts the perception in terms of the proportions of individual data and scales.

At the macro level, ICT also has an impact on the shaping of public opinion. The ease of spreading digital information, especially images, provides quick information on current events while enabling societies to participate in them from the position of a collective viewer. Technologies facilitate easy expression of opinions, including negative ones, and thus also contribute to anti-immigration discourse; online trolling or hate are permanent elements of public debate. On the other hand, the informational function of technology also has a positive aspect. The uchodźcy.info initiative created out of social motivation and the need for reliability, whose authors aim to organise public discourse and straighten numerous distortions in the public awareness of refugee migration, may provide an illustration of such positive use of ICT. Another area of ICT application at the macro level and in connection with migration management is the use of technology in the mentioned migration industry, i.e. in all activities more or less officially associated with organising travel and stay. Examples include the production and distribution of SIM cards for migrants, tools enabling virtual cash flow to places of origin (financial remittances) or design and development of applications for migrants (e.g. the MigApp application developed by IOM, aimed at providing reliable information about the migration process and related formal and legal conditions).

ICT IN MIGRATION RESEARCH

Considering the impact of new technologies on migration, not only on the ways in which the ICT permeates the lives of migrants or all other actors involved in migration processes is interesting, but also the very form of exploration of these issues. Digital migration studies emerged as an independent research field over ten years ago and are still developing, encompassing new phenomena as well as research methods. The methodology is not limited to just using “prosaic” online surveys or Skype interviews (which in the case of the specificity of respondents often dispersed in a large area or in motion is simply convenient and cheap). Other popular research methods include the use of network analysis (especially in relation to social media users), noticeably increased use of big data, an example of which is the case of using geolocation in counting Ukrainian migrants quoted at the beginning of the article. In this context, the migrant’s so-called digital footprint is analysed. In 2018, the IOM and the European Commission initiated the Big Data for Migration Alliance (BD4M) project to create a forum for dialogue on various aspects of the use of big data in migration research [European Commission & International Organisation for Migration 2018].

Finally, in the research context, especially in historical analysis, the very digitisation of migration data carried out by institutions such as museums, is significant. For example, the Ellis Island National Museum of Immigration in the United States offers an advanced Passenger Search on its website that gives access to information on people migrating to the US in the years 1820–1957. The database contains almost 65 million names of migrants who appeared in the port of New York during this period. Interesting information about your ancestors is available, containing various – and sometimes surprising – data, such as age, amount of cash at the time of entry into the US or the name of the transporting ship.

Research areas covered by digital migration studies are diverse. In 2009, the European Commission published a report titled “The State of the Art of Research in the EU on the Uptake and Use of ICT by Immigrants and Ethnic Minorities” [Borkert, Fisher, Yafi 2009]. It included the outline of previous studies, indicating the basic fields of research activity in this area: media, culture and society; identity; national minorities, diasporas,

internetowej zaawansowaną wyszukiwarką Passenger Search, umożliwiającą pozyskanie informacji na temat osób migrujących do USA w latach 1820–1957. Baza zawiera prawie 65 mln nazwisk migrantów, którzy w tym okresie pojawili się w porcie Nowego Jorku. W ten sposób można odnaleźć interesujące informacje o własnych przodkach, zawierające różnorodne – i nieraz zaskakujące – dane, jak chociażby wiek, ilość posiadanej gotówki – w momencie wjazdu na terytorium USA czy nazwę transportującego statku.

Obszary badawcze poruszane w ramach *digital migration studies* są różnorodne. W 2009 r. z inicjatywy Komisji Europejskiej ukazał się raport *The State of the Art of Research in the EU on the Uptake and Use of ICT by Immigrants and Ethnic Minorities* [Borkert, Fisher, Yafi 2009]. Zsyntetyzowano w nim dotychczasowe badania, wskazując podstawowe pola aktywności naukowców w tym obszarze. Były to: media, kultura i społeczeństwo; tożsamość; mniejszości narodowe, diaspory, transnarodowość; media wielokulturowe; media kulturowe/etniczne; uczestnictwo polityczne; muzułmanie, media i ICT; edukacja, nauczanie, drugie pokolenie i ICT; kwestie ekonomiczne. W raporcie sugerowano również, że warto byłoby podjąć badania na temat wykorzystania ICT w wyborach ścieżek zawodowych migrantów edukacyjnych, wykorzystania internetu przez imigrantów i mniejszości etniczne (np. w kontekście tzw. kontentu, czyli rodzajów i zawartości stron internetowych odwiedzanych przez osoby należące do takich grup) czy wreszcie biegłości cyfrowej migrantów (*digital literacy*), czyli ich cyfrowych umiejętności i postaw wobec nowych technologii. Dekadę później badania dotyczące związków między technologiami i mobilnością podsumować można w nieco bardziej syntetyczny sposób. Leurs i Smets [2018] dostrzegają w tym kontekście trzy paradygmaty badawcze: pierwszy związany jest z badaniami nad obecnością migrantów w cyberprzestrzeni (przestrzeń wirtualna, komunikacja cyfrowa, kultura); drugi dotyczy zapośredniczonego cyfrowo życia codziennego migrantów (wykorzystanie mediów, praktyki codzienne, życie offline osadzone w rzeczywistości online); z kolei trzeci odnosi się do wspomnianych śladów cyfrowych migrantów i postrzegania ich jako dane (w duchu teorii aktorów-sieci, nowego materializmu czy posthumanizmu).

ZAKOŃCZENIE

Pytanie o wpływ nowych technologii na migrację analizować można na wielu płaszczyznach i w wielu kontekstach, jak również w odniesieniu do różnych etapów procesu migracji. Z perspektywy migranta ICT są użyteczne. Nierzadko ułatwiają podjęcie decyzji migracyjnej. Osoba zdobywa z mediów elektronicznych wiedzę o miejscu docelowym swojej potencjalnej podróży, buduje wirtualne sieci znajomych, przygotowując sobie grunt i wsparcie na okres wstępnej adaptacji, weryfikuje informacje logistyczne związane z planowanym przedsięwzięciem, obniża koszty podróży. Nowe technologie ułatwiają przetrwanie podróży, np. poprzez korzystanie z systemu GPS i stały kontakt z bliskimi, co jest szczególnie ważne w przypadku umasowionych migracji uchodźców. Wreszcie ułatwiają proces osiedlania się, jako narzędzie umożliwiające otrzymywanie wsparcia psychologicznego od bliskich pozostałych w miejscu pochodzenia poprzez intensywną synchroniczną komunikację, pozwalającą na nawiązywanie pomostowych więzi w procesie integracji, szczególnie ekonomicznej i społecznej, czy oferując wsparcie techniczne, np. w organizacji przekazów finansowych. Z drugiej strony – ICT w swej demokratyczności wzmacniają także aktorów zarządzających migracjami lub uczestniczących w tzw. przemyśle migracyjnym, przyspieszając i umasawiając te działania.

W badaniach nad migracjami nowe technologie nie tylko oferują innowacyjne narzędzia badawcze, ale przede wszystkim pozwalają eksplorować nowe obszary funkcjonowania migrantów, identyfikowane w przestrzeni transnarodowej, mające czasem nawet charakter kosmopolityczny. Spojrzenie uwzględniające ICT pozwala wyjść poza wielokrotnie krytykowany metodologiczny

transnationality; multicultural media; cultural/ethnic media; political participation; Muslims, media and ICT; education, teaching, second generation and ICT; economic issues. The report also suggested the need for undertaking research on the use of ICT in the vocational paths of educational migrants, the use of the internet by immigrants and ethnic minorities (e.g. in the context of the so-called content, i.e. types and content of websites visited by people belonging to such groups) and finally, digital literacy of migrants, i.e. their digital skills and attitudes towards new technologies. A decade later, research into the relationship between technology and mobility can be summarised in a slightly more synthetic way. In this context, Leurs and Smets [2018] distinguished three research paradigms: the first one is related to research on the presence of migrants in cyberspace (virtual space, digital communication, culture); the second one concerns the digitally mediated everyday life of migrants (media use, daily practices, offline life embedded in reality online); the third one refers to the aforementioned traces of digital migrants and perceiving them as data (in the spirit of actor-network theory, new materialism or posthumanism).

CONCLUSIONS

The question about the impact of new technologies on migration can be analysed on many levels and in many contexts, as well as in relation to various stages of the migration process. From a migrant’s perspective, ICT is useful. They often facilitate making the decision to migrate. A person can learn about the destination of their potential travel from electronic media, build virtual networks of friends, prepare the ground and support for the period of initial adaptation, verify logistic information related to the planned project, reduce travel costs. New technologies facilitate the survival of travel, for example by using the GPS system and constant contact with loved ones, which is particularly important in the case of massive refugee migrations. Finally, they facilitate the process of settlement as a tool enabling receiving psychological support from relatives remaining at the place of origin through intensive synchronous communication, enabling the bridging of bonds in the integration process, especially economic and social, or offering technical support, e.g. in the organisation of financial transfers. On the other hand, ICT’s democratic character also strengthens actors managing migration or participating in the migration industry, accelerating and spreading these activities.

In migration research, new technologies not only offer innovative research tools but above all, allow for the exploring of new areas of functioning of migrants identified in transnational space, sometimes even having a cosmopolitan character. A perspective incorporating ICT allows us to go beyond methodological nationalism focusing on recognising states as the main actors in migration processes, which has been repeatedly criticised. New technologies reveal how much is happening in another space, call it virtual, transnational or otherwise, but its basic determinant is redefining the concept of the border and its associated restrictions.

In conclusion, we should ask the opposite question to the one that inspired this text. This new question, changing the optics of the relationship between ICT and mobility, could be: Do migrations as a natural, dynamic, often massive and persistent phenomenon affect the development of today’s technologies? So, what technologies do e-migrations and e-migrants need?

nacjonalizm, skupiający się na uznaniu państw za głównych aktorów procesów migracyjnych. Nowe technologie pozwalają dostrzec, jak wiele dzieje się w innej przestrzeni – można nazwać ją wirtualną, transnarodową lub jeszcze inaczej, ale wciąż jej podstawowym wyznacznikiem pozostanie redefiniowanie koncepcji granicy i ograniczeń z nią związanych.

Na zakończenie warto zadać sobie pytanie odwrotne do tego, które stało się inspiracją do napisania niniejszego tekstu. To nowe pytanie, zmieniające optykę relacji między ICT a mobilnością, mogłoby brzmieć: czy i jak migracje, jako zjawisko żywiołowe, dynamiczne, często masowe i trwałe, wpływają na rozwój dzisiejszych technologii? Czyli: do czego technologiom są potrzebne e-migracje i e-migranci?

¹ W tym ostatnim przypadku sprawa pozostaje zresztą dyskusyjna, ponieważ łatwo sobie wyobrazić, że nawet w przypadku migrujących seniorów (wg danych 7,15% migrujących Ukraińców powyżej 50 lat) telefon może funkcjonować jako zwykle, proste w obsłudze narzędzie komunikacyjne, a nie symbol nowoczesności czy statusu społecznego. Wydaje się więc, że procent osób starszych migrujących, ale nieposługujących się telefonem jest znikomy.

² *Instead of the state...* – Zamiast państwa śledzącego migrantów i ich ruchy to migranci mogą teraz śledzić, rejestrować, publikować i archiwizować jego działania.

³ *Digital migration...* – Cyfrowe migracje mają różne znaczenia dla różnych grup aktorów.

⁴ Czyli wielkich zbiorów danych.

- ▶ BBC Media Action, 2016, *Your Phone is Now a Refugee's Phone [watch on a mobile]* [online]: <https://www.youtube.com/watch?v=m1BLSySgSHM> [dostęp z 16.05.2019].
- ▶ Borkert M., Fisher K.E., Yafi E., 2018, The best, the worst, and the hardest to find: how people, mobiles, and social media connect migrants in(to) Europe, *Social Media + Society*, January–March: 1–11.
- ▶ Borkert M., Cingolani P., Premazzi V., Kluzer S., Hache A., 2009, *The State of the Art of Research in the EU on the Uptake and Use of ICT by Immigrants and Ethnic Minorities (IEM)*, Office for Official Publications of the European Communities, Luxembourg.
- ▶ Brenner Y., Frouws B., 2019, *Hype or hope? Evidence on use of smartphones & social media in mixed migration* [online]: <http://www.mixedmigration.org/articles/hype-or-hope-new-evidence-on-the-use-of-smartphones-and-social-media-in-mixed-migration/> [dostęp z 16.05.2019].
- ▶ Castells M., 2010, *Spółczesność sieci*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- ▶ Castles S., Miller M.J., 2012, *Migracje we współczesnym świecie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- ▶ Cemalcilar Z., Falbo T., Stapleton L.M., 2005, Cyber communication: A new opportunity for international students' adaptation?, *International Journal of Intercultural Relations*, 29 (1): 91–110.
- ▶ Czubkowska S., 2019, *Smartfony policzyły Ukraińców. Ile Ukrainek planuje mieć dzieci?*, 7 marca [online]: <http://wyborcza.pl/7,156282,24522397,smartfony-policzyly-ukraincow-ile-ukrainek-planuje-miec-dzieci.html> [dostęp z 14.05.2019].
- ▶ Diminescu D., 2010, *Présentation, Réseaux. Les migrants connectés: T.I.C., Mobilités et migrations*, 159 (1): 9–13.
- ▶ Diminescu D., 2012, *The Concept* [online]: <http://www.e-diasporas.fr/#about> [dostęp z 16.05.2019].

¹ *Even this is questionable, because it is easy to imagine that even in the case of migrating seniors (according to the data, 7.15% of migrating Ukrainians are over 50), the phone can function as an ordinary, easy-to-use communication tool, and not a symbol of modernity or social status. Therefore, it seems that the percentage of older people who migrate but don't use their phones is negligible. It appears, therefore, that the percentage of older migrants who don't use their phones is insignificant.*

- ▶ BBC Media Action, 2016, *Your Phone is Now a Refugee's Phone [watch on a mobile]* [online]: <https://www.youtube.com/watch?v=m1BLSySgSHM> [accessed 16.05.2019].
- ▶ Borkert M., Fisher K.E., Yafi E., 2018, The best, the worst, and the hardest to find: how people, mobiles, and social media connect migrants in(to) Europe, *Social Media + Society*, January–March: 1–11.
- ▶ Borkert M., Cingolani P., Premazzi V., Kluzer S., Hache A., 2009, *The State of the Art of Research in the EU on the Uptake and Use of ICT by Immigrants and Ethnic Minorities (IEM)*, Office for Official Publications of the European Communities, Luxembourg.
- ▶ Brenner Y., Frouws B., 2019, *Hype or hope? Evidence on use of smartphones & social media in mixed migration* [online]: <http://www.mixedmigration.org/articles/hype-or-hope-new-evidence-on-the-use-of-smartphones-and-social-media-in-mixed-migration/> [accessed 16.05.2019].
- ▶ Castells, M., 2010. *The Information Age: Economy, Society and Culture Volume 1: The Rise of the Network Society*. 2nd ed. Wiley Blackwell, Oxford.
- ▶ Castles S., Miller M.J., 2012, *Migracje we współczesnym świecie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- ▶ Cemalcilar Z., Falbo T., Stapleton L.M., 2005, Cyber communication: A new opportunity for international students' adaptation?, *International Journal of Intercultural Relations*, 29 (1): 91–110.
- ▶ Czubkowska S., 2019, *Smartfony policzyły Ukraińców. Ile Ukrainek planuje mieć dzieci?*, 7 March [online]: <http://wyborcza.pl/7,156282,24522397,smartfony-policzyly-ukraincow-ile-ukrainek-planuje-miec-dzieci.html> [accessed 14.05.2019].
- ▶ Diminescu D., 2010, *Présentation, Réseaux. Les migrants connectés: T.I.C., Mobilités et migrations*, 159 (1): 9–13.
- ▶ Diminescu D., 2012, *The Concept* [online]: <http://www.e-diasporas.fr/#about> [accessed 16.05.2019].
- ▶ Ericsson A.B., 2016, *Ericsson Mobility Report. On the Pulse of the Networked Society* [online]: <https://www.ericsson.com/assets/local/mobility-report/documents/2016/ericsson-mobility-report-november-2016.pdf> [accessed 12.05.2019].
- ▶ European Commission & International Organisation for Migration, 2018, *Big Data for Migration Alliance (BD4M). Joint Concept Note* [online]: <https://gmdac.iom.int/sites/default/files/big-data-for-migration-alliance-concept-note.pdf> [accessed 1.06.2019].
- ▶ European Union Agency for Fundamental Rights, 2018, *Under Watchful Eyes: Biometrics, EU IT Systems and Fundamental Rights*, Publication Office of European Union, Luxembourg.
- ▶ Glick Schiller N., Bash L., Szanton Blanc C., 1995, From immigrant to transmigrant: theorizing transnational migration, *Anthropological Quarterly*, 68 (1): 48–63.

- ▶ Ericsson A.B., 2016, *Ericsson Mobility Report. On the Pulse of the Networked Society* [online]: <https://www.ericsson.com/assets/local/mobility-report/documents/2016/ericsson-mobility-report-november-2016.pdf> [dostęp z 12.05.2019].
- ▶ European Commission & International Organisation for Migration, 2018, *Big Data for Migration Alliance (BD4M). Joint Concept Note* [online]: <https://gmdac.iom.int/sites/default/files/big-data-for-migration-alliance-concept-note.pdf> [dostęp z 1.06.2019].
- ▶ European Union Agency for Fundamental Rights, 2018, *Under Watchful Eyes: Biometrics, EU IT Systems and Fundamental Rights*, Publication Office of European Union, Luxembourg.
- ▶ Glick Schiller N., Bash L., Szanton Blanc C., 1995, From immigrant to transmigrant: theorizing transnational migration, *Anthropological Quarterly*, 68 (1): 48–63.
- ▶ Holmes P., Janson A., 2008, Migrants' communication practices with ICTs: tools for facilitating migration and adaptation?, *The International Journal of Technology, Knowledge and Society*, 4 (6): 51–62.
- ▶ Kaufmann K., 2018, Navigating a new life: Syrian refugees and their smartphones in Vienna, *Information, Communication & Society*, 21 (6): 882–898.
- ▶ Leurs K., Smets K., 2018, Five questions for digital migration studies: learning from digital connectivity and forced migration in (to) Europe, *Social Media + Society*, January–March: 1–16.
- ▶ McAuliffe M., Goossens A.M., Sengupta A., 2017, *Mobility, migration and transitional connectivity* [w:] *World Migration Report 2018*, IOM, Geneva.
- ▶ Müller A., 2016, The digital nomad: Buzzword or research category?, *Transnational Social Review*, 6: 344–348.
- ▶ Nedelcu M., 2009, *Le migrant online. Nouveaux modèles migratoires à l'ère du numérique*, L'Harmattan, Paris.
- ▶ Nedelcu M., 2012, Migrants' new transnational habitus: Rethinking migration through a cosmopolitan lens in the digital lens, *Journal of Ethnic and Migration Studies*, 38 (9): 1339–1356.
- ▶ Podgórska K., 2016, New tools for adaptation or rooting? Use of ICT by educational migrants (reconnaissance research) [in:] *Migration and the Transmission of Cultural Patterns*, Mucha J. (ed.), Akademia Górniczo-Hutnicza, Kraków: 75–92.
- ▶ Pustulka P., 2015, Virtual transnationalism: Polish migrant families and new technologies, *Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny*, 3 (157): 99–122.
- ▶ Sánchez-Querubín N., Rogers R., 2018, Connected routes: migration studies with digital devices and platforms, *Social Media + Society*, January–March: 1–13.
- ▶ Sawyer R., Chen G.M., 2012, The impact of new social media on intercultural adaptation, *Intercultural Communication Studies*, 21 (2): 151–169.
- ▶ Witteborn S., 2015, Becoming (im)perceptible: forced migrants and virtual practice, *Journal of Refugee Studies*, 28 (3): 350–367.

- ▶ Holmes P., Janson A., 2008, Migrants' communication practices with ICTs: tools for facilitating migration and adaptation?, *The International Journal of Technology, Knowledge and Society*, 4 (6): 51–62.
- ▶ Kaufmann K., 2018, Navigating a new life: Syrian refugees and their smartphones in Vienna, *Information, Communication & Society*, 21 (6): 882–898.
- ▶ Leurs K., Smets K., 2018, Five questions for digital migration studies: learning from digital connectivity and forced migration in (to) Europe, *Social Media + Society*, January–March 2018: 1–16.
- ▶ McAuliffe M., Goossens A.M., Sengupta A., 2017, *Mobility, migration and transitional connectivity* [in:] *World Migration Report 2018*, IOM, Geneva.
- ▶ Müller A., 2016, The digital nomad: Buzzword or research category?, *Transnational Social Review*, 6: 344–348.
- ▶ Nedelcu M., 2009, *Le migrant online. Nouveaux modèles migratoires à l'ère du numérique*, L'Harmattan, Paris.
- ▶ Nedelcu M., 2012, Migrants' new transnational habitus: Rethinking migration through a cosmopolitan lens in the digital lens, *Journal of Ethnic and Migration Studies*, 38 (9): 1339–1356.
- ▶ Podgórska K., 2016, New tools for adaptation or rooting? Use of ICT by educational migrants (reconnaissance research) [in:] *Migration and the Transmission of Cultural Patterns*, Mucha J. (ed.), Akademia Górniczo-Hutnicza, Kraków: 75–92.
- ▶ Pustulka P., 2015, Virtual transnationalism: Polish migrant families and new technologies, *Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny*, 3 (157): 99–122.
- ▶ Sánchez-Querubín N., Rogers R., 2018, Connected routes: migration studies with digital devices and platforms, *Social Media + Society*, January–March: 1–13.
- ▶ Sawyer R., Chen G.M., 2012, The impact of new social media on intercultural adaptation, *Intercultural Communication Studies*, 21 (2): 151–169.
- ▶ Witteborn S., 2015, Becoming (im)perceptible: forced migrants and virtual practice, *Journal of Refugee Studies*, 28 (3): 350–367.

Koniec pracy... ale nie dla migrantów? Rozważania na temat zapotrzebowania na pracowników cudzoziemskich w obliczu gospodarki 4.0

[THE END OF WORK... BUT NOT FOR MIGRANTS? ON THE DEMAND FOR FOREIGN WORKERS IN ECONOMY 4.0]

WPROWADZENIE

Publikacja amerykańskiego ekonomisty i politologa Jeremy'ego Rifkina *Koniec pracy*, wydana w 1995 r., stanowiła przełomowy głos w dyskusji o wpływie postępu technologicznego i zmian cywilizacyjnych na rynek pracy i pracowników. Praca Rifkina wpisała się w narrację dotyczące prognozowanych zmian ilościowych oraz jakościowych w świecie pracy [Krzysztofek 2015]. Jednak już w latach 30. XX w. John Maynard Keynes przewidywał wzrost znaczenia bezrobocia technologicznego, a kolejne dekady dostarczyły licznych przykładów urzeczywistniania się wizji świata bez pracowników [Brynjofsson, McAfee 2015]. Wraz ze wzrostem produktywności i efektywności wykorzystywanych technologii w przemyśle, rolnictwie, a następnie w sektorze usług pojawił się realny problem likwidacji części miejsc pracy [Freddi 2018]. Na Światowym Forum Ekonomicznym w Davos w styczniu 2016 r. prognozowano, że w przyszłości inteligentne automaty zastąpią do 50% pracowników (zarówno fizycznych, jak i umysłowych) [Płoszajski 2016: 27]. Niezaprzeczalnym faktem jest, że pewna część zawodów (trudna jednak do precyzyjnego oszacowania, pomimo rosnącej liczby badań w tym obszarze) przestanie istnieć do końca pierwszej połowy XXI w., a równocześnie powstaną nowe, dotychczas nieznanne profesje.

W dyskusji o zmianach na rynku pracy pod wpływem procesów robotyzacji i cyfryzacji stosunkowo niewiele miejsca poświęcono zapotrzebowaniu na pracowników migrujących [zob. Matuszczyk 2017]. W sytuacji prognozowanego bezrobocia technologicznego pojawia się pytanie o popyt na cudzoziemską siłę roboczą w gospodarkach opartych na wiedzy¹. Czy rosnąca z dekadę na dekadę liczba międzynarodowych migrantów zarobkowych (w 2013 r. było to ponad 150 mln osób) odnajdzie dla siebie miejsce w nowej rzeczywistości technologicznej? Zmiany technologiczne na rynku pracy będą z jednej strony stwarzały nowe miejsca pracy dla pracowników wysoko wykwalifikowanych, a z drugiej będzie rosła populacja osób bez odpowiedniego przygotowania zawodowego, które będą zmuszone poszukiwać pracy poza granicami swojego kraju. Jednocześnie zaostrza się konkurencja pomiędzy krajami o określone kategorie pracowników i kraje te wprowadzają różne instrumenty polityki migracyjnej oraz polityki rynku pracy.

Celem niniejszego artykułu jest analiza tendencji w zakresie zapotrzebowania na pracowników cudzoziemskich w pierwszej połowie XXI w. Pozwoli to wyjaśnić perspektywy dla imigrantów poszukujących pracy w dobie czwartej rewolucji przemysłowej. Szczególna uwaga zostanie zwrócona na obecną i prognozowaną sytuację w Polsce. Analizie poddane zostaną dotychczasowe wyniki

INTRODUCTION

The book by American economist and political scientist Jeremy Rifkin, *End of Work*, published in 1995, was a groundbreaking voice in the discussion on the impact of technological progress and civilization changes in the labour market and employees. Rifkin's book was consistent with the narrative related to forecasted quantitative and qualitative changes in the world of work [Krzysztofek 2015]. However, already in the 1930s, John Maynard Keynes predicted the growing importance of technological unemployment and the following decades provided numerous examples implementing the idea of a world without employees [Brynjofsson, McAfee 2015]. With increased productivity and efficiency of the technologies used in industry, agriculture and in the services sector, the problem of eliminating some jobs became real [Freddi 2018]. At the World Economic Forum in Davos, in January 2016, specialists projected that in the future intelligent machines would replace up to 50% of employees (both physical and office workers) [Płoszajski 2016: 27]. It seems undeniable that some professions (it is difficult to estimate precisely which, despite the growing number of studies in this area) will cease to exist by the end of the first half of the 21st century, and at the same time new, previously unknown professions will appear.

In the discussion about changes in the labour market resulting from the influence of robotisation and digitisation processes, relatively little space is devoted to the demand for migrant workers [Matuszczyk 2017]. In the situation of projected technological unemployment, the question arises about the demand for foreign labour in knowledge-based economies¹. The number of international economic migrants has been growing over the last decades (in 2013 it was over 150 million people). Will they find their place in the new technological reality? Technological changes in the labour market will, on the one hand, create new jobs for highly qualified employees, while on the other, it will increase the population of people without adequate vocational training forced to look for work outside their country. At the same time, competition between countries for specific categories of employees is intensifying and these countries are introducing various instruments of migration policy and labour market policies.

The purpose of this paper is to analyse trends in the demand for foreign workers in the first half of the 21st century. This may clarify the prospects for immigrants seeking work during the fourth industrial revolution. I focus specifically on the current and projected situation in Poland.

badani naukowych, dane statystyczne oraz prognozy dotyczące popytu na pracowników poszczególnych branż. Na tej podstawie zarysowane zostaną sektory, w których imigranci będą mogli liczyć na zatrudnienie. Jednocześnie uwaga zostanie skoncentrowana na działaniach z obszaru polityki migracyjnej umożliwiających pozyskiwanie najbardziej potrzebnych grup pracowników cudzoziemskich.

CZWARTA REWOLUCJA PRZEMYSŁOWA – CO NAS CZEKA?

W literaturze przedmiotu można spotkać wiele terminów charakteryzujących rozwój społeczny, gospodarczy i kulturowy, którego jesteśmy obecnie świadkami (np. internetyzacja, wirtualizacja, komputeryzacja czy robotyzacja) [Janowski 2019]. Jednym z najtrafniejszych określeń obrazujących skalę i zasięg przemian cywilizacyjnych, jakie zaczęły się intensyfikować na przełomie XX i XXI w., jest „czwarta rewolucja przemysłowa”. Choć część badaczy jest sceptyczna co do tego nazewnictwa [Płoszajski 2016: 29] w odniesieniu do obserwowanych i prognozowanych przemian, termin ten najlepiej oddaje znaczenie postępu cywilizacyjnego². Jest to przede wszystkim nawiązanie do dotychczasowych rewolucji, gdy pojawiające się wynalazki i nowe sposoby produkcji (maszyna parowa, prąd, komputer) doprowadziły do głębokich przemian społeczno-gospodarczych.

Kluczową rolę w kolejnej rewolucji odgrywają zaawansowane technologie cyfrowe, które stają się coraz tańsze, a przez to także bardziej dostępne. Ich powszechność doprowadziła do dalekosiężnych zmian nie tylko w procesie produkcyjnym, ale również w sposobach sprzedaży, pozyskiwania klientów czy zarządzania organizacjami. Największe znaczenie w tym zakresie przypisuje się rozwojowi sztucznej inteligencji, która jest swoistym wyznacznikiem zaawansowania czwartej rewolucji przemysłowej. Coraz częściej używana jest w finansach, bezpieczeństwie danych, sprzedaży, polityce, biologii, genetyce, ochronie zdrowia czy logistyce [Płoszajski 2016: 19]. Myśląc o maszynach będących w naszym życiu, jak zauważa Toby Walsh [2017], mogą stać się największym wynalazkiem człowieka, rewolucjonizującym dotychczasowe postrzeganie świata.

Szczególnie ważna zmiana dotyczy procesu produkcyjnego i funkcjonowania przedsiębiorstw, które pod wpływem rozwoju nowych technologii stają się swoistą forpocztą tej rewolucji. W tym kontekście najczęściej zwraca się uwagę na przemysł 4.0. Pojęcie to zostało po raz pierwszy użyte w 2011 r. w Niemczech i od tamtej pory zyskuje na popularności. Jak zauważają badacze z DELab UW, przemysł 4.0 odnosi się przede wszystkim do sposobu organizacji przedsiębiorstw, w których technologie cyfrowe odgrywają pierwszoplanową rolę:

Przemysł 4.0 to złożony proces transformacji technologicznej i organizacyjnej przedsiębiorstwa, związany ze zmianą modelu biznesowego firmy i integracją łańcucha wartości w całościowym cyklu życia produktu. Warunkiem tej transformacji jest zaawansowane wykorzystanie technologii cyfrowych oraz zasobów danych w celu osiągnięcia sukcesu biznesowego oraz przewagi konkurencyjnej na rynku [DELab UW 2019].

Warto podkreślić, że włączanie nowych technologii do procesu produkcyjnego było podyktowane co najmniej od lat 60. XX w. chęcią podniesienia wydajności pracy oraz odciążenia pracowników i uproszczenia ich pracy. Trafnie ujął to Klaus Schwab [2018: 60]: „połączenie technologii cyfrowych, fizycznych i biologicznych, napędzających aktualne zmiany, posłuży w zdecydowanej większości przypadków do wzmocnienia pracy ludzkich rąk i umysłów”. Rosnące znaczenie robotów i komputerów w przedsiębiorstwach wymusiło zmiany w postrzeganiu kapitału, szczególnie zaś w odniesieniu do obecności oraz roli pracowników. Pojawiło się jednak realne zagrożenie, które według Brynjolfssona i McAfee [2015: 40] polega na tym, że „technologie cyfrowe

analyse the results of scientific research, statistical data and forecasts regarding the demand for employees of individual industries. On this basis, I outline sectors open to immigrant employment. My attention will also be focused on activities in the field of migration policy enabling the recruitment of the most needed groups of foreign workers.

FOURTH INDUSTRIAL REVOLUTION - WHAT LIES AHEAD?

In literature on the subject, there are many terms that characterise the social, economic and cultural development that we are currently witnessing (e.g. internetisation, virtualisation, computerisation and robotisation) [Janowski 2019]. One of the most accurate terms illustrating the scale and extent of civilization changes that began to intensify at the turn of the 20th and 21st centuries is the “fourth industrial revolution”. Although some researchers remain sceptical about the term [Płoszajski 2016: 29] in relation to the observed and projected changes, it best reflects the significance of civilization progress². It is primarily a reference to previous revolutions when emerging inventions and new production methods (steam engine, electricity, computer) led to profound socio-economic changes.

Advanced digital technologies, which are becoming cheaper and therefore more accessible, play a key role in the next revolution. Their common availability have led to far-reaching changes not only in the production process but also in sales, customer acquisition and organisation management. The greatest importance in this regard is attributed to the development of artificial intelligence, which is a determinant of advancement in the fourth industrial revolution. It is increasingly used in finance, data security, sales, politics, biology, genetics, health care and logistics [Płoszajski 2016: 19]. Thinking machines will appear in all dimensions of our lives and, as Toby Walsh [2017] noted, they can become the greatest invention of man, revolutionising the perception of the world.

A particularly important change concerns the production process and functioning of companies which, under the influence of the development of new technologies, are becoming pioneers of this revolution. In this context, the focus is most often on the so-called industry 4.0. The term was first used in 2011 in Germany and is becoming increasingly popular. As noted by researchers from DELab UW (Digital Economy Lab of the University of Warsaw), industry 4.0 refers primarily to the way companies are organised in which digital technologies play a leading role:

Industry 4.0 is a complex process of technological and organisational transformation of companies associated with a change in the company's business model and the integration of the value chain in the overall product life cycle. The condition for this transformation is the advanced use of digital technologies and data resources to achieve business success and competitive advantage on the market [DELab UW 2019].

It is worth noting that the inclusion of new technologies in the production process had been dictated at least since the 1960s by the desire to increase work efficiency and to relieve employees and simplify their work. As Klaus Schwab put it [2016: 43], “the fusion of digital, physical and biological technologies driving the current changes will serve to enhance human labour and cognition”. The growing importance of robots and computers in business forced changes in the perception of capital, especially in relation to the presence and role of employees. However, according to Brynjolfsson and McAfee [2011: 40] the real threat appeared: “Our technologies are racing ahead but many of our skills and organisations are lagging behind”. This does not mean, however, that there will be no more work for people and learning machines will deprive hundreds of millions of people of employment.

szybko się zmieniają, a organizacje i ludzie nie dotrzymują im kroku”. Nie oznacza to jednak, że skończy się praca dla ludzi, a maszyny uczące się pozbawią zatrudnienia setki milionów osób. Autorzy *World Development Report 2019* [2018] uspokajają i wskazują, że technologia tworzy nowe szanse dla pracowników i kreuje popyt na umiejętności, które są trudne do zastąpienia przez roboty czy komputery.

Nowa rewolucja, w odróżnieniu od poprzednich, opiera się przede wszystkim na niematerialnych środkach produkcji, czyli informacji, wiedzy i umiejętnościach [Kozłowski, Zygmuntowski 2017: 7]. Coraz większy wkład w rozwój gospodarczy mają przedsiębiorstwa high-tech, które ogromny sukces zawdzięczają wiedzy i umiejętnościom swoich pracowników. Dostępność, szybkość i jakość przekazywanych informacji umożliwiają tworzenie nowych, jeszcze bardziej zaawansowanych rozwiązań technologicznych. Ogromne zasoby danych, określane jako *big data*, wymagają specjalnych umiejętności i stosowania narzędzi analitycznych. Dlatego też osoby charakteryzujące się wysokiej jakości kapitałem ludzkim umożliwiają urzeczywistnienie gospodarki opartej na wiedzy [Romaniszyn 2018]. Innowacyjność stała się jej symbolem, ale także pożądanym zasobem wśród pracowników. Warto zatem przyjrzeć się bliżej temu, jak w perspektywie najbliższych kilku dekad będzie kształtował się popyt na pracowników, szczególnie w sektorze nowoczesnych usług.

ZATRUDNIENIE W GOSPODARCE 4.0 – JACY PRACOWNICY BĘDĄ POTRZEBNI?

Jak zauważają badacze, rynek pracy w XXI w. będzie się charakteryzował następującą przepaścią pomiędzy różnymi grupami zawodowymi [Brynjolfsson, McAfee 2015; Acemoglu 2002]. Zróżnicowanie to będzie szczególnie dostrzegalne w zakresie uzyskiwanych dochodów, a przede wszystkim w możliwości znalezienia dobrej jakości zatrudnienia. Okazuje się bowiem, że główna linia dzieląca „przegranych” i „wygranych” postępu cywilizacyjnego będzie wytyczana przez posiadane kwalifikacje. Według Klauza Schwaba [2018: 29], „w rezultacie z czwartej rewolucji przemysłowej największą korzyść czerpią dostawcy kapitału intelektualnego lub rzeczowego – innowatorzy, inwestorzy oraz udziałowcy”. Nie oznacza to jednak, że osoby wykonujące proste zadania manualne zostaną pozbawione pracy. Daron Acemoglu [2002] dowodzi, że w przyszłości będą poszukiwane zarówno osoby posiadające wysokie, ponadprzeciętne kwalifikacje, jak i pracownicy niewykwalifikowani, wykonujący proste, rutynowe prace. Tym samym najbardziej zagrożoną kategorię pracowników stanowią osoby ze średnimi kwalifikacjami, których zadania mogą być wykonywane przez oprogramowanie czy roboty (np. sekretarki, część prawników, pracownicy telesprzedaży). Transformacja w zakresie zapotrzebowania na określone kwalifikacje już się pojawiła i jak zauważają Steffen Mau i Roland Verwiebe [2010: 161], z jednej strony rośnie zatrudnienie pracowników wysoko wykwalifikowanych i wykwalifikowanych w sektorze usług, z drugiej strony spada zatrudnienie w przemyśle i rolnictwie.

Dotychczasowe rozważania na temat pracy w przyszłości zdominowała kwestia zabierania pracy ludziom i zastępowania jej robotami czy urządzeniami wykorzystującymi sztuczną inteligencję. Po 2000 r. powstało co najmniej kilka ważnych prac naukowych, w których ekonomiści próbowali oszacować prawdopodobieństwo „wymierania” poszczególnych zawodów w konsekwencji automatyzacji [Freddi 2018]. Spośród tych prac najczęściej cytowaną i jednocześnie krytykowaną jest ta z 2013 r. autorstwa Carla Benedikta Freya i Michaela Osborna z Oxford Martin School. Z ich analizy dotyczącej 702 zawodów wynika m.in., że blisko 47% ogółu miejsc pracy zagrożonych jest redukcją do ok. 2030 r. Wśród zawodów najbardziej podatnych na automatyzację Frey i Osborne [2013] wskazują na telemarketerów, rzeczoznawców ubezpieczeniowych, prawników w spółkach, sekretarki oraz kurierów. Na drugim biegunie znajdują się takie zawody jak pracownicy społeczni,

The authors of the World Development Report 2019 [2018] reassure us and argue that technology creates new opportunities for employees and demand for skills difficult to replace by robots or computers.

This new revolution, unlike the previous ones, is based primarily on non-material means of production, i.e. information, knowledge and skills [Kozłowski, Zygmuntowski 2017: 7]. High-tech companies are increasingly contributing to economic development, and they owe their great success to their employees' knowledge and skills. The availability, speed and quality of transferred information allows for the creation of new, even more advanced technological solutions. Huge data resources, known as big data, require special skills and the use of analytical tools. Therefore, people with high-quality human capital enable the implementation of a knowledge-based economy [Romaniszyn 2018]. Innovation has become its symbol, but also a desirable resource among employees. It is therefore worth taking a closer look at how the demand for employees would be shaped in the next few decades, especially in the modern services sector.

EMPLOYMENT IN ECONOMY 4.0 – WHAT KIND OF EMPLOYEES WILL BE IN DEMAND?

Researchers claim that the labour market in the 21st century will be characterised by a growing gap between various professional groups [Brynjolfsson, McAfee 2015; Acemoglu 2002]. This diversity will be particularly noticeable in terms of generated income, but also above all in the possibility of finding quality employment. It turns out that the main line dividing “losers” and “winners” of the civilization progress will be drawn by the qualifications held. According to Klaus Schwab [2016: 16], “As a result, the great beneficiaries of the fourth industrial revolution are the providers of intellectual or physical capital – the innovators, the investors, and the shareholders”. However, this does not mean that people who perform simple manual tasks will be unemployed. Daron Acemoglu [2002] argues that in the future both people with high, above-average qualifications and unskilled workers performing simple, routine work will be in demand. Thus, the most vulnerable category of employees are people with medium qualifications, whose tasks can be performed by software or robots (e.g. secretaries, some lawyers, teleshopping employees). Transformation in the demand for specific qualifications has already appeared and, as noted by Steffen Mau and Roland Verwiebe [2010: 161], the employment of highly qualified and qualified employees in the service sector is increasing, while employment in industry and agriculture is decreasing.

Past considerations about work in the future were dominated by the issue of taking work from people and replacing it with robots or devices using artificial intelligence. After 2000, in at least a few important scientific papers economists tried to estimate the probability of individual professions “dying out” as a consequence of automation [Freddi 2018]. The most frequently quoted and criticised was the 2013 paper by Carl Benedikt Frey and Michael Osborne of the Oxford Martin School. Their analysis of 702 occupations showed that nearly 47% of all jobs are at risk of being reduced by 2030. Among the professions most susceptible to automation, Frey and Osborne [2013] point to telemarketers, insurance appraisers, company lawyers, secretaries and couriers. At the other extreme, they put professions such as social workers, doctors and surgeons, computer systems analysts and CEOs. The probability of replacing their work with robots is close to zero.

Their analysis was widely criticised, but it still influenced the readers' imagination. Another study that showed the direction of changes in employment structure was the analysis carried out by researchers

lekarze i chirurdzy, analitycy systemów komputerowych czy dyrektorzy generalni. Prawdopodobieństwo zastąpienia ich pracy robotami jest bliskie zeru.

Powyższa analiza spotkała się z krytyką, jednak wpłynęła na wyobraźnię czytelników. Innym badaniem, które ukazuje kierunek zmian w strukturze zatrudnienia, jest analiza przeprowadzona przez badaczy z Instytutu Badań Strukturalnych. Wykorzystując model oparty na podziale na zadania wykonywane w pracy, Piotr Lewandowski [2018] pokazuje wpływ zmian technologicznych na rynek pracy. Główny wniosek sprowadza się do obserwacji, że w wymiarze globalnym rośnie znaczenie zadań nierutynowych kognitywnych (tj. analitycznych, interpersonalnych), natomiast maleje udział prac manualnych, rutynowych. Autor jednoznacznie zauważa, że w przypadku Polski mamy do czynienia z dużym udziałem prac rutynowych kognitywnych, co potwierdza wnioski z analizy Acemoglu [2002].

Pomimo prognoz automatyzacji znacznej liczby miejsc pracy (sięgających nawet 60% w wybranych krajach UE) oczekiwać należy pojawiania się nowych wakatów w zawodach, które jeszcze nie istnieją lub pojawiają się dopiero jako niszowe. Szczególnie duże zapotrzebowanie będzie na pracowników sektora ICT (głównie programistów i analityków), *science and engineering* czy biotechnologii [CEDEFOP 2019]. Praca będzie także dla inżynierów, specjalistów od *big data*, druku 3D, nanotechnologii czy fintech. Nie zabraknie również miejsc pracy w branżach, w których automatyzacja jest niemożliwa lub nieopłacalna (np. sektor gastronomii, hotelarstwa, zawodów opiekuńczych i medycznych). W ciekawej sytuacji będą kierowcy i branża transportowa, która pomimo licznych doniesień o kolejnych autonomicznych pojazdach poszukuje dziesiątek tysięcy pracowników wewnątrz UE [Rifkin 2014].

MIGRANCI W GOSPODARCE 4.0

Przemiany na rynku pracy są nieuniknionym efektem rozwoju sztucznej inteligencji i wykorzystywania nowych technologii. Wszelkie dostępne analizy potwierdzają, że o pracę mogą być szczególnie spokojni specjaliści, osoby posiadające wyższe wykształcenie, wykonujące prace kognitywne, nierutynowe, wymagające analitycznego i krytycznego myślenia. Coraz ważniejszą populację takich pracowników stanowią międzynarodowi migranci, przemieszczający się w kierunku globalnego centrum [Zientara 2012]. Szacuje się, że ponad jedną trzecią (35%) imigrantów w krajach OECD stanowią osoby z wyższym wykształceniem [OECD 2019]. Warto zauważyć, że niezależnie od regionu pochodzenia migrantów posiadają oni coraz lepsze kompetencje cyfrowe i umiejętności korzystania z nowych technologii, co przekłada się na szanse znalezienia zatrudnienia dającego stabilizację [Heidrich, Łukaszewicz, Nakonieczna-Bartosiewicz 2016]. Sandra Lavenex [2007] wskazuje m.in., że mobilność wykwalifikowanych profesjonalistów stanowi istotny czynnik generujący wzrost, innowacje oraz zatrudnienie w krajach, które otwierają się na tego typu migracje. Dobrym przykładem są Stany Zjednoczone, które swój sukces gospodarczy w dużym stopniu opierają na obecności imigrantów z całego świata. Trudno wyobrazić sobie dziś bez cudzoziemców np. firmy z branży high-tech działające w Dolinie Krzemowej.

Pewna część pracowników, szczególnie z niskimi i średnimi kwalifikacjami, stanie jednak przed wyzwaniem rosnącego bezrobocia technologicznego i koniecznością dostosowania się do nowej rzeczywistości w świecie pracy. Jedną ze strategii radzenia sobie w nowej sytuacji będzie emigracja i poszukiwanie zatrudnienia w innych krajach. Dotychczas niewiele uwagi poświęcono problematyce przymusowej migracji wskutek rosnącego bezrobocia technologicznego, należy jednak oczekiwać, że w pierwszej połowie XXI w. będziemy coraz wyraźniej dostrzegali takie zjawisko [Matuszczyk 2017]. Z całą pewnością jest to obszar wymagający dalszych badań i eksploracji naukowej.

Czy zatem pomimo strukturalnych zmian w zatrudnieniu, jakie są prognozowane na najbliższe dekady, osoby decydujące się na migrację będą

from the Institute for Structural Research. Using a model based on the division by tasks performed at work, Piotr Lewandowski [2018] demonstrated the impact of technological changes on the labour market. The main conclusion is the observation that in the global dimension the importance of non-routine cognitive (analytical, interpersonal) tasks increases, while the share of manual and routine work decreases. The author clearly pointed out that in the case of Poland we are dealing with a large share of routine cognitive work, which confirms the conclusions of the Acemoglu analysis [2002].

Despite projections of automation of a significant number of jobs (reaching up to 60% in selected EU countries), new vacancies should be expected in occupations that do not yet exist or are beginning to appear in niche sectors. There will be particularly high demand for employees in the ICT sector (mainly programmers and analysts), science and engineering or biotechnology [CEDEFOP 2019]. There will also be enough work for engineers, big data, 3D printing, nanotechnology and fintech specialists. Jobs will remain available in sectors where automation is impossible or unprofitable (e.g. gastronomy, hotel, care and medical professions). Drivers and the transport industry will face an interesting position since despite the numerous reports of autonomous vehicles it is still looking for tens of thousands of employees inside the EU [Rifkin 2014].

MIGRANTS IN ECONOMY 4.0

Changes in the labour market are an inevitable result of the development of artificial intelligence and the use of new technologies. All available analyses confirm that specialists, people with higher education, performing cognitive, non-routine work, requiring analytical and critical thinking don't have to worry about their position in the labour market. An increasingly important population of such employees includes international migrants moving towards the global centre [Zientara 2012]. It is estimated that over a third (35%) of immigrants in OECD countries are people with higher education [OECD 2019]. It is worth noting that irrespective of the region of origin of migrants, they have increasingly better digital competences and skills to use new technologies, which translates into chances of finding employment that provides stability [Heidrich, Łukaszewicz, Nakonieczna-Bartosiewicz 2016]. Sandra Lavenex [2007] argued that the mobility of qualified professionals is one of the important factors generating growth, innovation and employment in countries that are open to this type of migration. A good example is the United States, where economic success depends largely on immigrants from around the world. Today it would be difficult to imagine high-tech companies operating in Silicon Valley without foreigners for example.

However, some employees, especially low and medium-skilled, will face the challenge of growing technological unemployment and the need to adapt to the new reality in the labour market. One of the strategies to deal with the new situation will be emigration and seeking employment in other countries. Until now, little attention has been devoted to the issue of forced migration due to rising technological unemployment, but it should be expected that in the first half of the 21st century we will see this phenomenon more clearly [Matuszczyk 2017]. This is definitely an area demanding further research and scientific exploration.

So, despite the structural changes in employment forecast for the next decades, will those who decide to migrate be able to count on employment? The answer to this question seems simple and unambiguous: yes. Especially people with higher education, especially technical and IT, who have experience working in the ICT, medicine or science and engineering sectors will find employment without any major problems.



mogły liczyć na zatrudnienie? Odpowiedź na to pytanie wydaje się prosta i jednoznaczna: tak. Szczególnie osoby z wyższym wykształceniem, zwłaszcza technicznym oraz informatycznym, mające doświadczenie w pracy w sektorze ICT, medycynie czy *science and engineering* bez większych problemów znajdą zatrudnienie. Mniej oczywista jest sytuacja osób z niskimi i średnimi kwalifikacjami, które dominują w międzynarodowych migracjach w krajach OECD. Jest jednak kilka przesłanek wskazujących, że także migranci bez specjalnego przygotowania do pracy w gospodarce 4.0 będą mogli ją znaleźć (pomijając w tej chwili kwestie polityki imigracyjnych).

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że w większości przypadków, jak potwierdzają dotychczasowe studia migracyjne, migranci charakteryzują się ponadprzeciętną zaradnością życiową, odwagą czy elastycznością do zastanych warunków [Castles, Miller 2009; Romaniszyn 2018]. Sama decyzja o migracji, wyjazd i odnalezienie się na rynku pracy wymagają szczególnych cech osobowości, które skłaniają do podjęcia ryzyka, jakie kryje się za strategią migracyjną. Złuszczają osoby młode, zdrowe, w wieku produkcyjnym mobilnym (25–44 lata), które najczęściej decydują się na migrację, potrafią stosunkowo łatwo zaadaptować się na rynku pracy. Potwierdzają to m.in. dane dotyczące sytuacji imigrantów na rynkach pracy w krajach UE. Okazuje się, że poziom zatrudnienia imigrantów (w pierwszym pokoleniu) nie różni się zasadniczo od poziomu zatrudnienia ludności rodzimej (w 7 krajach był on nawet wyższy w przypadku imigrantów) [Eurostat 2019]. Doświadczenie migracji i pracy za granicą, jak zauważa Izabela Grabowska [2019], stanowi istotną strategię inwestycji w kapitał ludzki migrantów, którzy w ten sposób zwiększają swoje szanse na odnalezienie się na rynku pracy.

Drugim czynnikiem, który wpływa na niemające zapotrzebowanie na cudzoziemską siłę roboczą, jest specyfika sektorów, w których odnajdują się migranci. Chodzi tutaj przede wszystkim o te sektory gospodarki, które są mało podatne na proces cyfryzacji czy robotyzacji. Dobrym przykładem jest

The situation of people with low and medium qualifications who dominate in international migrations in OECD countries is less obvious. There are, however, a few indications that migrants without special preparation for work in economy 4.0 will also be able to find work (without taking into account immigration policy).

First of all, it should be emphasised that, as previous migration studies confirm, in most cases migrants are characterised by above-average resourcefulness, courage or flexibility to the existing conditions [Castles, Miller 2009; Romaniszyn 2018]. The decision to migrate, travel and succeed in the labour market requires specific personality traits which encourage one to take the risk that lies behind the migration strategy. Especially young, healthy people, of a mobile working age (25–44 years), who most often decide to migrate, are able to adapt to the labour market relatively easily. This is also confirmed by available data relating to the situation of immigrants in labour markets in EU countries. It turns out that the level of employment of immigrants (in the first generation) does not differ significantly from the level of employment of the native population (in 7 countries it was even higher for immigrants) [Eurostat 2019]. Izabela Grabowska [2019] noted that the experience of migration and working abroad is an important investment strategy in the human capital of migrants, who thus increase their chances of succeeding in the labour market.

The second factor that affects the steady demand for foreign labour is the specificity of the sectors in which migrants succeed. It concerns primarily those sectors of the economy that are not prone to the process of digitisation or robotisation. Agriculture is a good example. Despite partial implementation of advanced automation technologies in agricultural production (for example, robots used for fruit harvesting or animal husbandry), the cost-effectiveness of implementing these types

rolnictwo. Pomimo wprowadzania częściowych zaawansowanych technologii automatyzacji w produkcji rolnej (np. roboty wykorzystywane do zbiorów owoców czy przy hodowli zwierząt) kosztochłonność wdrożenia tego typu procesów przewyższa koszty zatrudniania pracowników. Rolnictwo w większości państw wysoko rozwiniętych opiera się na zatrudnianiu pracowników cudzoziemskich, co jest powodowane m.in. brakiem zainteresowania tego typu pracą wśród ludności rodzimej [Rye, Scott 2018]. Podobnie sytuacja wygląda w handlu detalicznym, branży hotelowo-gastronomicznej czy pracach domowych, w których kontakt z człowiekiem stanowi podstawę ich funkcjonowania. Wraz z dalszym rozwojem sektora usług osobistych będą powstawały nowe miejsca pracy, wpływające na przepływ siły roboczej pomiędzy różnymi krajami.

Ostatnim czynnikiem, który zdaje się w największym stopniu warunkować zapotrzebowanie na imigrantów nisko wykwalifikowanych, są procesy starzenia się ludności i kurczące się zasoby osób w wieku produkcyjnym [Lutz 2018]. Oprócz ogólnego popytu na pracowników kilka sektorów będzie szczególnie wymagało uzupełnienia dodatkową (tj. cudzoziemską) siłą roboczą. Są to głównie zawody, które wiążą się z przemianami demograficznymi, zwłaszcza wzrostem zapotrzebowania na usługi opiekuńcze i zdrowotne. Jednocześnie sektor ten wydaje się stosunkowo mało podatny na proces cyfryzacji i zastępowania pracowników robotami. Pomimo rosnącego znaczenia wykorzystywania urządzeń teleopieki oraz robotów humanoidalnych osoby starsze preferują tradycyjną formę relacji z opiekunami [Johnson i in. 2017].

POLITYKA MIGRACYJNA – WALKA O NAJLEPSZYCH?

Niezależnie od stopnia zaawansowania procesów przemian technologicznych w świecie pracy kraje wysoko rozwinięte powinny wcześniej zaprogramować i wdrażać strategiczne działania odpowiadające na nowe wyzwania [Schwab 2018]. Dotyczy to m.in. polityki migracyjnej, ukierunkowanej na pozyskiwanie pracowników legitymujących się odpowiednimi kwalifikacjami i umiejętnościami. Zarządzanie przepływem pracowników staje się zatem niezbędnym elementem prowadzonej polityki w ramach gospodarki opartej na wiedzy, w której kapitał ludzki stanowi kluczowy czynnik produkcji. Wskutek problemów strukturalnych na rynkach pracy (np. niewłaściwa alokacja pracowników, brak pożądanych kwalifikacji u pracowników) przedsiębiorcy i pracodawcy próbują wpływać na decydentów politycznych w kwestii pozyskiwania pracowników na rynkach międzynarodowych. Badacze zajmujący się problematyką migracji dostrzegają rosnące zjawisko konkurencji pomiędzy poszczególnymi krajami o pracowników określonych branż [Lavenex 2007; Castles, Miller 2009]. Problem ten zauważyła także Komisja Europejska [2016: 3], która w komunikacie *Nowy europejski program na rzecz umiejętności* wskazuje m.in., że:

W globalnym wyścigu talentów musimy dbać o naszych wykwalifikowanych pracowników, ograniczyć drenaż mózgow, a jednocześnie ułatwiać mobilność obywateli UE, przyciągać osoby uzdolnione zza granicy i lepiej wykorzystywać umiejętności migrantów.

W studiach nad migracjami dostrzega się proces tworzenia specjalnych programów kierowanych do pracowników wysoko wykwalifikowanych [Lavenex 2007; Cerna 2014]. Podyktowane jest to bieżącym, jak i prognozowanym zapotrzebowaniem na specjalistów. Poszczególne kraje mogą dowolnie wdrażać instrumenty dla określonych grup migrantów, oferując im różne możliwości osiedlenia się i integracji ze społeczeństwem przyjmującym. Najlepszym przykładem jest tzw. system punktowy, który obowiązuje m.in. w Australii, Austrii czy Wielkiej Brytanii, czyli krajach cieszących się wysoką atrakcyjnością imigracyjną. Potencjalni pracownicy imigranci mogą zyskać odpowiednią liczbę punktów za wykształcenie, posiadane doświadczenie, certyfikaty, jak

of processes exceeds the costs of hiring employees. Agriculture in most highly developed countries is based on employing foreign workers, which is caused by, among others, a lack of interest in this type of work among native people [Rye, Scott 2018]. The situation is similar in the retail trade, hotel and catering industry or housekeeping, where contact with people forms the basis for their functioning. Along with the further development of the personal services sector, new jobs will be created, affecting the flow of workforce between various countries.

The last factor that seems to condition to the largest extent the demand for low-skilled immigrants is ageing of the population and shrinking resources of working-age people [Lutz 2018]. In addition to the general demand for employees, several sectors will especially need to be supplemented with an additional (i.e. foreign) workforce. These are mainly professions that are associated with demographic changes, especially increasing demand for care and health services. At the same time, this sector seems relatively little prone to the process of digitisation and replacing of employees with robots. Despite the growing importance of using telecare devices and humanoid robots, older people prefer the traditional form of relationships with caregivers [Johnson et al. 2017].

MIGRATION POLICY – FIGHT FOR THE BEST?

Regardless of the degree of advancement of technological change processes in the labour market, highly developed countries should programme and implement strategic actions that respond to new challenges in advance [Schwab 2016]. This also applies to migration policy aimed at acquiring appropriately qualified and skilled employees. Therefore, managing the flow of employees becomes an indispensable element of the policy pursued in a knowledge-based economy, in which human capital is a key factor of production. As a result of structural problems in labour markets (for example, improper allocation of employees, lack of desirable qualifications among employees), entrepreneurs and employers are trying to influence political decision-makers in terms of recruitment in international markets. Researchers dealing with migration issues have noticed the growing phenomenon of competition between individual countries for employees of specific industries [Lavenex 2007; Castles, Miller 2009]. This problem has also been noticed by the European Commission [2016: 3], which pointed out in the communication *New European Skills Programme* that:

In the global talent race, we must care for our qualified employees, reduce brain drain, while at the same time facilitate the mobility of EU citizens, attract talented people from abroad and make better use of migrants' skills.

Studies on migration noted the process of creating special programmes targeted at highly qualified employees [Lavenex 2007; Cerna 2014]. This is dictated by the current and projected demand for specialists. Individual countries can freely implement instruments for specific groups of migrants, offering them various opportunities to settle and integrate with the host society. The best example is the so-called points system, which applies in countries such as Australia, Austria or Great Britain, i.e. countries with high immigration attractiveness. Potential immigrant employees can acquire an appropriate number of points for education, experience, certificates, as well as age or family situation [Duszczyk 2012]. By awarding points to interested individuals, these countries have the ability to control the influx of employees at a certain level of human capital.

An interesting example is programmes targeted at specific professional groups, which can count on special privileges and rights in the host country. Germany, which has a policy of openness towards highly

również wiek czy sytuację rodzinną [Duszczyk 2012]. Przyznając punkty osobom zainteresowanym, poszczególne kraje mają możliwość kontrolowania napływu pracowników o określonym poziomie kapitału ludzkiego.

Ciekawym przykładem są programy skierowane do określonych grup zawodowych, które mogą liczyć na szczególnie przywileje i prawa w kraju przyjmującym. Z tego typu rozwiązania skorzystały np. Niemcy, które cechują się polityką otwartości wobec osób wysoko wykwalifikowanych. Doświadczeni brakiem pracowników sektora ICT pracodawcy zaczęli lobbować w niemieckim rządzie na rzecz stworzenia regulacji umożliwiających konkurowanie o najlepszych specjalistów. Już w 2000 r. w Niemczech wprowadzono Zieloną Kartę, będącą odpowiedzią na zapotrzebowanie branży ICT [Cerna 2014]. Podobnym rozwiązaniem jest wiza H-1B, umożliwiająca dostęp dla określonych kategorii osób (głównie inżynierów, naukowców) do rynku pracy w USA [Lavenex 2007].

Lucie Cerna [2014] wskazuje kolejne przykłady państw wprowadzających rozwiązania zachęcające do imigracji wysokiej klasy specjalistów. Coraz częściej kraje otwierają się także na przedsiębiorców. Przykładem wartym odnotowania jest wprowadzona w Wielkiej Brytanii specjalna wiza dla obywateli państw trzecich chcących założyć innowacyjny biznes, jakim jest start-up [GOV.UK 2019]. Wiza uprawnia do pobytu przez dwa lata w Wielkiej Brytanii, a jej beneficjent może m.in. sprowadzić swoją rodzinę.

Oprócz migrantów wysoko wykwalifikowanych, zgodnie z prognozami zatrudnienia, kraje będą potrzebowały pracowników prac prostych. Jak zostało wcześniej wykazane, popyt na pracowników sektora rolnictwa czy usług opiekuńczych będzie się w przyszłości utrzymywał na wysokim poziomie. Adekwatnym rozwiązaniem jest otwieranie się na pracowników zainteresowanych pracą niskopłatną, cechującą się dużą elastycznością i niepewnością zatrudnienia. Kraje tworzą specjalne rozwiązania np. dla opiekunów osób starszych zamieszkujących w gospodarstwach domowych [Lutz 2018]. Warto w tym kontekście przywołać program „Live-in Caregiver Program” w Kanadzie, który oferuje opiekunom osób starszych atrakcyjne warunki dostępu do rynku pracy. Inne rozwiązania wprowadziła w 2007 r. Austria, która otworzyła legalną ścieżkę do samozatrudnienia w prywatnych gospodarstwach domowych osób starszych. Znacznie bardziej popularną formę stanowią specjalne programy w rolnictwie, które umożliwiają właścicielom ziemi pozyskiwanie pracowników sezonowych na kilka miesięcy w ciągu roku [Rye, Scott 2018]. Najbardziej znanym przykładem są umowy bilateralne pomiędzy Meksykiem a Stanami Zjednoczonymi i Kanadą dotyczące migracji do rolnictwa.

Dużo mniejszą uwagę zwraca się na działania powstrzymujące przed wyjazdem z regionu czy kraju osób o wartościowym kapitale ludzkim [Romaniszyn 2018: 309]. Problem ten dotyczy szczególnie państw emigracyjnych, peryferyjnych, które przegrywają walkę z krajami globalnego centrum. Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na działania podejmowane przez władze samorządowe, które doświadczając w największym stopniu drenażu mózgow, próbują inicjować różne działania i formy zachęty dla młodych, wykształconych obywateli. Na przykład, województwa łódzkie, opolskie i zachodniopomorskie podejmują szereg działań o charakterze pośrednim i bezpośrednim (głównie z obszaru polityki zatrudnienia), próbując zatrzymać w regionie osoby w wieku mobilnym [Duszczyk, Lesińska, Matuszczyk 2019].

PÓLPERYFERYJNOŚĆ POLSKI NA MAPIE MIGRACJI MIĘDZYNARODOWYCH

Na koniec rozważań na temat migracji i przemian na rynku pracy warto zwrócić szczególną uwagę na specyficzną sytuację w Polsce. Poziom zaawansowania procesów charakterystycznych dla czwartej rewolucji przemysłowej przebiega tu bowiem nierównomiernie. Na tle UE-28 Polska zaliczana jest do grupy państw cechujących się średnim poziomem innowacyjności (*moderate*

qualified people, has benefited from this type of solution. Experiencing a lack of employees in the ICT sector, employers began to lobby the German government to create regulations enabling them to compete for the best specialists. In 2000, Germany introduced a Green Card in response to the needs of the ICT industry [Cerna 2014]. A similar solution is the H-1B visa, allowing access for specific categories of people (mainly engineers, scientists) to the US labour market [Lavenex 2007].

Lucie Cerna [2014] gives other examples of countries introducing solutions encouraging the immigration of high-class specialists. Countries are also increasingly open to entrepreneurs. An interesting example is the special visa introduced in the United Kingdom for third-country nationals who want to start an innovative business, such as a start-up [GOV.UK 2019]. The visa entitles such people to stay in the UK for two years, and its beneficiary can, for example, bring their family.

In addition to highly qualified migrants, according to employment projections, countries will need simple-task workers. As has been previously demonstrated, the demand for employees of the agricultural sector or care services will remain high in the future. Opening up to employees interested in low-paid work, characterised by high flexibility and job insecurity, is an adequate solution. Countries create special solutions for such occupations as carers of the elderly living in households [Lutz 2018]. The programme “Live-in Caregiver Programme” in Canada is interesting in this context. It offers carers of older people attractive conditions of access to the labour market. Another solution was introduced in 2007 by Austria, which opened the legal path to self-employment in private households of the elderly. A much more popular form is the special agricultural programmes allowing landowners to recruit seasonal workers for several months throughout the year [Rye, Scott 2018]. The best-known examples are bilateral agreements between Mexico and the United States and Canada regarding migration for agricultural purposes.

Much less attention is paid to actions preventing people with valuable human capital from leaving the region or country [Romaniszyn 2018: 309]. This problem particularly applies to emigration countries situated in the peripheries, which are losing their struggle with the countries of the global centre. In this context, it is worth paying attention to the actions taken by local authorities, which, experiencing the most severe brain drain, are trying to initiate various activities and forms of encouragement for young, educated citizens. For example in Poland, the Łódź, Opolskie and West Pomeranian voivodships have undertaken a number of indirect and direct actions (mainly in the area of employment policy) in an attempt to keep people of mobile age in the region [Duszczyk, Lesińska, Matuszczyk 2019].

POLAND AS A SEMI-PERIPHERY ON THE MAP OF INTERNATIONAL MIGRATION

In view of these considerations regarding migration and changes in the labour market, I will pay particular attention to the specific situation in Poland. The level of sophistication of the processes characteristic of the fourth industrial revolution is uneven here. In comparison with the EU-28, Poland is included in the group of countries characterised by a moderate level of innovation (moderate innovators) [European Commission 2019]. It is related to such factors as low expenditure on research and development, relatively high employment in industry and agriculture or structural problems, such as recent unemployment and low employment [Gomułka 2016]. Employees in Poland have much too low digital competences and qualifications to enable them to stay in the labour market and, as a consequence, compete with other European countries [Majos, Włoch 2015].

innovators) [European Commission 2019]. Związane jest to m.in. z niskimi nakładami na badania i rozwój, stosunkowo dużym zatrudnieniem w przemyśle i rolnictwie czy strukturalnymi problemami, jak do niedawna bezrobocie i niski poziom zatrudnienia [Gomułka 2016]. Pracownicy w Polsce posiadają dużo niższe kompetencje i kwalifikacje cyfrowe umożliwiające utrzymanie się na rynku pracy, a w dalszej konsekwencji – konkurowanie z innymi krajami europejskimi [Majos, Włoch 2015].

Choć w Polsce powstaje coraz więcej zagranicznych inwestycji i rozwija się sektor firm high-tech czy start-upów, prognozy dotyczące zatrudnienia w przyszłości pokazują, że sektory mające największy wkład w gospodarkę 4.0 będą rozwijały się powoli. Jak wynika z szacunków Europejskiego Centrum Rozwoju Kształcenia Zawodowego (CEDEFOP), do 2030 r. najwięcej nowych miejsc pracy, czyli więcej niż 500 tys., powstanie w sektorach: budownictwo, biznes i administracja czy rolnictwo. Pierwszą dziesiątkę zawodów zdominowały prace fizyczne (manualne), niewymagające specjalnych umiejętności, a jedynie odpowiedniego przygotowania zawodowego. W zawodzie *science and engineering professionals*, który decyduje o poziomie zaawansowania rozwoju nowoczesnej, cyfrowej gospodarki, powstanie ok. 330 tys. nowych miejsc pracy. Co ciekawe, poza tą listą znaleźli się specjaliści sektora ICT. Poniższe dane potwierdzają istotne znaczenie takich branż jak rolnictwo, przemysł,

zawód occupation	liczba nowych miejsc pracy number of new jobs
1 Building and related trades workers excluding electricians	574 600
2 Business and administration associate professionals	522 825
3 Market-oriented skilled agricultural workers	513 016
4 Drivers and mobile operators	401 645
5 Science and engineering professionals	334 803
6 Health professionals	301 379
7 Legal, social, cultural and related associate professionals	301 028
8 Administrative and commercial managers	283 756
9 Metal, machinery and related trade workers	273 642
10 Production and specialised services managers	240 998

Prognozowana lista 10 zawodów, w których do 2030 r. powstanie najwięcej miejsc pracy w Polsce

The list of 10 occupations with the highest projected increase of jobs in Poland by 2030

Źródło / source: CEDEFOP, *Skills Forecast*, <https://www.cedefop.europa.eu/en/publications-and-resources/data-visualisations/skills-forecast>.

budownictwo czy transport, w których będą powstawały w najbliższych latach nowe miejsca pracy.

PROGNOZOWANA LISTA 10 ZAWODÓW, W KTÓRYCH DO 2030 R. POWSTANIE NAJWIĘCEJ MIEJSC PRACY W POLSCE

Część tych miejsc pracy zajmą pracownicy cudzoziemcy, którzy coraz częściej wybierają Polskę jako kraj docelowy. Na skutek procesów starzenia się ludności oraz kurczącej się populacji osób w wieku produktywnym tworzy się coraz więcej wolnych miejsc pracy, które wypełniają cudzoziemcy. Zjawisko potęguje także skala emigracji Polaków po 2004 r., wskutek której wiele regionów oraz branż doświadczyło odpływu pracowników [Grabowska 2019]. Dostępne prognozy demograficzne jednoznacznie potwierdzają, że w kolejnych dekadach będzie rósł napływ ludności do Polski, co stanowi szansę dla rynku pracy [Anacka 2018]. Popyt na pracowników może być jednak w przyszłości niezaspokojony.

Although in Poland there is a growing number of foreign investments and the high-tech companies or start-ups sector is developing, future employment projections show that sectors with the largest contribution to economy 4.0 will be developing slowly. According to the estimates of the European Centre for the Development of Vocational Training (CEDEFOP), by 2030 the highest number of new jobs, i.e. more than 500,000, will be created in the sectors of construction, business, administration and agriculture. The top ten occupations were dominated by physical (manual) labour requiring no special skills, but only adequate professional preparation. For science and engineering professionals, determining the advancement level of development in the modern, digital economy, about 330 thousand new jobs will be created. Interestingly, ICT sector specialists were not included in this list. The following data confirm the vital importance of industries such as agriculture, production, construction and transport, in which new jobs will be created in the coming years.

THE LIST OF 10 OCCUPATIONS WITH THE HIGHEST PROJECTED INCREASE OF JOBS IN POLAND BY 2030

Some of these jobs will be occupied by foreign workers who often choose Poland as their destination. As a result of the ageing of the population

and the shrinking population of people of a productive age, vacancies are being created and filled by foreigners. The phenomenon is also enhanced by the scale of Polish emigration after 2004, which resulted in an outflow of employees in many regions and industries [Grabowska 2019]. Available demographic projections clearly confirm that in the next decades the inflow of population to Poland will increase, which creates an opportunity for the labour market [Anacka 2018]. However, the demand for workers may not be satisfied in the future.

Despite the noticeable changes in recent years and the growing immigration attractiveness of Poland, this country can be described as semi-peripheral on the map of international labour migrations. A characteristic element of immigration to Poland is its temporary nature. According to Eurostat data, the percentage of foreigners living in Poland for 12 months and longer does not exceed 0.5% of the population, which places Poland at the bottom of the 28 EU countries [Matuszczyk 2017]. At



starszymi, sprzątanie), w handlu detalicznym (sprzedaż bezpośrednia) czy w rolnictwie (zbiory owoców i warzyw) [Górny i in. 2018]. Potwierdzają to także dane dotyczące liczby wydanych oświadczeń o zamierzeniu powierzenia zatrudnienia cudzoziemcowi. Jest to podstawowy instrument umożliwiający dostęp (na kilka miesięcy w ciągu roku) do rynku pracy w Polsce określonym grupom narodowościowym z państw trzecich. Dominującą populację stanowią Ukraińcy, dla których Polska jest krajem pierwszego wyboru.

Pomimo że cudzoziemcy w Polsce podejmują zatrudnienie przede wszystkim w sektorach niewymagających specjalnych kwalifikacji, stopniowo rośnie napływ osób znajdujących zatrudnienie w branżach, w których liczy się wysokiej jakości kapitał ludzki. Spowodowane jest to głównie rozwojem międzynarodowych korporacji oraz ich filii w Polsce. Szczególnie duże aglomeracje miejskie, takie jak Warszawa, Kraków czy Trójmiasto, doświadczają mobilności korporacyjnej. Pojawianie się nowych miejsc pracy w sektorze nowoczesnych usług biznesowych będzie prowadziło do jeszcze większego otwierania się na migrantów [Ślęzak 2019]. Rosnąca atrakcyjność inwestycyjna Polski oraz postępujące procesy umiędzynarodowienia polskich przedsiębiorstw doprowadzą do rosnącej obecności pracowników zagranicznych posiadających unikalne kompetencje i doświadczenie.

Pracownicy cudzoziemscy są coraz częściej poszukiwanymi pracownikami w start-upach, które stanowią kuźnię innowacyjnych pomysłów, zasilających gospodarkę 4.0. Spowodowane jest to z jednej strony brakiem rodzimych pracowników na rynku pracy, którzy emigrowali do innych państw, z drugiej zaś strony pracownicy cudzoziemscy charakteryzują się znajomością języków obcych, mają także wiedzę na temat potencjalnych nowych rynków. Niewielki udział cudzoziemców wśród pracowników start-upów w Polsce wynika m.in.

Pomimo zauważalnych zmian w ostatnich latach i rosnącej atrakcyjności imigracyjnej Polski kraj ten określić można jako półperyferyjny na mapie międzynarodowych migracji zarobkowych. Charakterystycznym elementem imigracji do Polski jest jej tymczasowość. Według danych Eurostatu odsetek cudzoziemców mieszkających w Polsce 12 miesięcy i dłużej nie przekracza 0,5% ludności, co lokuje Polskę na ostatnim miejscu wśród 28 państw UE [Matuszczyk 2017]. Jednocześnie Polska spośród wszystkich państw OECD stała się głównym krajem imigracji sezonowej, wyprzedzając tym samym takie kraje jak Stany Zjednoczone, Kanada czy Niemcy [OECD 2018]. W Polsce dominuje migracja krótkookresowa, sezonowa, która jest ściśle związana z bieżącym zapotrzebowaniem na pracowników. Dotyczy to szczególnie zawodów i branż określanych jako mało atrakcyjne, niskopłatne i opierające się głównie na pracy fizycznej (manualnej, rutynowej). Są to przede wszystkim prace podejmowane w budownictwie, przemyśle, prywatnych gospodarstwach domowych (opieka nad dziećmi, osobami

the same time, Poland has become the main country in OECD for seasonal immigration, ahead of countries such as the United States, Canada and Germany [OECD 2018]. In Poland, short-term, seasonal migration dominates, which is closely related to the current demand for workers. This applies especially to professions and industries described as unattractive, low-paid and involves mainly physical labour (manual, routine). These are primarily jobs undertaken in construction, production, private households (childcare, care of seniors, cleaning), in retail (direct sales) or in agriculture (harvesting fruits and vegetables) [Górny et al. 2018]. This is also confirmed by data on the number of issued declarations of an intention to employ a foreigner. It is the basic instrument enabling access (for several months during the year) to the national labour market in Poland by specific national groups from third countries. The dominant group are Ukrainians, for whom Poland is the country of first choice.

Despite the fact that foreigners in Poland take up employment mainly in sectors without special qualification requirements, the inflow of people finding employment in industries demanding high-quality human capital is gradually increasing. This is mainly due to the development of international corporations and their branches in Poland. Especially large urban agglomerations, such as Warsaw, Cracow or the Tricity, experience corporate mobility. The emergence of new jobs in the modern business services sector will lead to even greater openness to migrants [Ślęzak 2019]. The growing investment attractiveness of Poland and the progressing processes of internationalisation of Polish enterprises will lead to the growing presence of foreign employees with unique competences and experience.

Foreign workers are increasingly needed in start-ups, which are a powerhouse of innovative ideas for economy 4.0. On the one hand, this is due to the lack of native workers in the labour market who have emigrated to other countries, while on the other hand, foreign workers are characterised by a knowledge of foreign languages as well as about potential new markets. The small share of foreigners among start-up employees in Poland partly results from administrative and legal barriers related to, for example, immigration law in Poland [Matuszczyk 2019]. A study by the Startup Poland foundation revealed that in 2018 only every fourth (26%) start-up in Poland employed foreigners. They usually came from Ukraine, Belarus, the United States, Great Britain and Russia [Krysztofiak-Szopa 2018].

The share of research and teaching staff at universities in Poland is also growing slowly. Their presence is particularly desirable and increases the chances of internationalisation of Polish science, establishing valuable research co-operation and obtaining international research grants. Only a few



z barier administracyjno-prawnych, związanych choćby z prawem imigracyjnym w Polsce [Matuszczyk 2019]. Z badań fundacji Startup Poland wynika, że w 2018 r. jedynie co czwarty (26%) start-up w Polsce zatrudniał cudzoziemców. Najczęściej pochodzili oni z Ukrainy, Białorusi, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Rosji [Krzysztofak-Szopa 2018].

Powoli rośnie także udział pracowników naukowo-dydaktycznych na uczelniach w Polsce. Ich obecność jest szczególnie pożądanym zjawiskiem, co zwiększa szanse na umiędzynarodowienie nauki w Polsce, nawiązanie cennej współpracy badawczej oraz pozyskiwanie międzynarodowych grantów na badania. Jedynie nieliczne uczelnie są w stanie przyciągać najlepszych specjalistów w swoich branżach i konkurować z najlepszymi ośrodkami badawczymi na świecie [Mucha, Łuczaj 2018].

Brak spójnej polityki imigracyjnej, ukierunkowanej na pozyskiwanie pracowników, którzy są potrzebni w gospodarce opartej na wiedzy, będzie zmniejszał szanse Polski w globalnym wyścigu o talenty. Dotychczas rozwijane i stosowane instrumenty w jej ramach dotyczą przede wszystkim migrantów sezonowych i odpowiadają na bieżące deficyty na rynku pracy. Decydenci nie dostrzegają długofalowych wyzwań związanych z dalszym rozwojem gospodarki 4.0, która będzie wymagała konkurowania o wysokiej klasy specjalistów. Świadczy o tym m.in. brak polityki otwartości na wysoko wykwalifikowanych migrantów [Duszczyk 2012].

PODSUMOWANIE

Futurologi oraz analitycy od dawna debatuje nad kierunkami rozwoju społeczno-gospodarczego. Coraz częściej dyskusje koncentrują się wokół przyszłości zatrudnienia i wpływu postępu technologicznego na rynek pracy. Pomimo że nie nastąpi koniec pracy, a roboty nie wyeliminują pracowników, należy oczekiwać poważnych zmian w modelu zatrudnienia i zapotrzebowaniu na określonych fachowców i specjalistów [Krzysztofak 2015]. Dotychczasowe badania i prognozy dowodzą, że o pracę w przyszłości mogą być spokojne osoby z wyższym wykształceniem, posiadające kwalifikacje i umiejętności pozwalające im dostosować się do dużej dynamiki zmian na rynkach pracy. Ekonomiści wskazują, że będzie rosło zapotrzebowanie na zadania nierutynowe, kognitywne, jednocześnie nie zniknie praca dla pracowników prostych prac, głównie rutynowych i manualnych. Obok przemian technologicznych rynek pracy kształtują procesy demograficzne, co oznacza szansę dla milionów migrantów napływających do Unii Europejskiej.

Brakuje jednak pogłębionych analiz nad zapotrzebowaniem na pracowników migrujących w dobie czwartej rewolucji przemysłowej. Ogólne prognozy dotyczące wykonywanych zadań w przyszłości dowodzą, że cudzoziemcy bez większych problemów, w sytuacji liberalnej polityki imigracyjnej, będą mogli znaleźć zatrudnienie. Z dużym prawdopodobieństwem należy oczekiwać, że

universities are able to attract the best specialists in their industries and compete with the best research centres in the world [Mucha, Łuczaj 2018].

The lack of a coherent immigration policy aimed at attracting employees needed in the knowledge-based economy will reduce Poland's chances in the global race for talents. So far, its developed and used instruments relate primarily to seasonal migrants and respond to current labour market deficits. Policy makers do not recognise long-term challenges related to the further development of economy 4.0, which will require competing for high-class specialists. This is reflected by a lack of policy of openness to highly qualified migrants [Duszczyk 2012].

CONCLUSION

Futurologists and analysts have long debated the directions of socio-economic development. Discussions are increasingly focused around the future of employment and the impact of technological progress on the labour market. Although work will not end and robots will not eliminate workers, serious changes in the employment model and the demand for specific professionals and specialists should be expected [Krzysztofak 2015]. Current research and projections show that in the future, people with higher education, qualifications and skills will not have to worry about their future jobs, because their competencies will allow them to adapt to the high dynamics of changes in labour markets. Economists point out that the demand for non-routine and cognitive tasks will increase, while at the same time the demand for workers performing simple jobs, mainly routine and manual, will not disappear. In addition to technologi-

cal changes, the labour market is shaped by demographic processes, which creates an opportunity for millions of migrants coming to the European Union.

However, there is a lack of in-depth analysis of the demand for migrant workers during the fourth industrial revolution. General projections of future tasks suggest that foreigners will be able to find employment without major problems in liberal immigration policy. It is highly probable that immigrants will respond to the need for simple manual work that cannot be automated or where automation would be an unprofitable strategy. These will mainly include sectors such as agriculture, care services, retail trade and hotel and gastronomy. At the same time, the share of highly qualified migrant workers who will find employment in international corporations, start-ups or research centres will increase year by year. ICT specialists or researchers and engineers using analytical methods and access to large data resources will be in demand.

Designing a migration policy that responds to the current and projected demand for employees remains a strategic challenge for Poland today. The Polish government does not conduct activities aimed at competing with

imigranci będą poszukiwanymi pracownikami prostych prac fizycznych, których nie sposób zautomatyzować lub w przypadku których automatyzacja byłaby nieopłacalną strategią. Będą to głównie takie sektory jak rolnictwo, usługi opiekuńcze, handel detaliczny czy hotelarstwo i gastronomia. Równocześnie z roku na rok będzie rósł udział wysoko wykwalifikowanych pracowników migrujących, którzy będą znajdować zatrudnienie w międzynarodowych korporacjach, start-upach czy ośrodkach badawczych. Poszukiwani będą specjaliści ICT czy badacze i inżynierowie wykorzystujący w pracy metody analityczne i dostęp do dużych zasobów danych.

Strategicznym wyzwaniem dla Polski pozostaje dziś zaprojektowanie polityki migracyjnej odpowiadającej na obecne, jak i prognozowane zapotrzebowanie na pracowników. Rząd Polski nie prowadzi działań zmierzających do konkurowania z innymi krajami wysoko rozwiniętymi o najlepszych pracowników. Dotychczasowe działania ukierunkowane były na pracowników pochodzących z kilku państw, którzy mogą podejmować zatrudnienie przez kilka miesięcy w roku, z koniecznością powrotu do ojczyzny po wygaśnięciu wiza. Niezbędne jest, w obliczu prognozowanych wyzwań i zmian na rynku pracy, otwieranie się na specjalistów. Dalsza liberalizacja polityki imigracyjnej oraz tworzenie mechanizmów przeciwdziałających marnowaniu talentów i kapitału ludzkiego pracowników cudzoziemskich stają się ważnym zadaniem decydentów politycznych. Szczególnie kurczące się zasoby rodzimych pracowników oraz rosnąca konkurencja pomiędzy krajami o zasoby ludzkie będą prowadzić do zaostrej konkurencji pomiędzy krajami wysoko rozwiniętymi.

¹ Warto zauważyć, że większość analiz dotyczących wzrostu bezrobocia technologicznego czy prawdopodobieństwa zastępowania pracy ludzkiej maszynami obejmowała kraje, które w największym stopniu korzystają z cudzoziemskiej siły roboczej (USA, Wielka Brytania, Niemcy).

² Agnieszka Makarewicz-Marcinkiewicz posługuje się terminem „nowa gospodarka” i wskazuje też na inne określenia.

- ▶ Acemoglu D., 2002, Technical change, inequality and the labor market, *Journal of Economic Literature*, 40 (1): 7-72.
- ▶ Anacka M., 2018, Przyszłość demograficzna Polski. Dlaczego potrzebne są nam nowe prognozy [w:] Okólski M. (red.), *Wyzwania starzejącego się społeczeństwa. Polska dziś i jutro*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa: 314-333.
- ▶ Brynjolfsson E., McAfee A., 2015, *Wyścig z maszynami. Jak rewolucja cyfrowa napędza innowacje, zwiększa wydajność i w nieodwracalny sposób zmienia rynek pracy?*, Kurhaus Publishing, Warszawa.
- ▶ Castles S., Miller M.J., 2009, *The Age of Migration. International Population Movements in the Modern World*, Palgrave Macmillan, New York.
- ▶ CEDEFOP, 2019, *Skills Forecast*: <https://www.cedefop.europa.eu/en/publications-and-resources/data-visualisations/skills-forecast> [dostęp z 19.08.2019].
- ▶ Cerna L., 2014, Attracting high-skilled immigrants: policies in comparative perspective, *International Migration*, 52 (3): 69-84.
- ▶ DELab UW, 2019, *Czy Polska jest gotowa na przemysł 4.0?*: <http://www.delab.uw.edu.pl/portfolio-items/wsparcie-dla-przemyslu-4-0/> [dostęp z 19.08.2019].
- ▶ Duszczyk M., 2012, *Polska polityka imigracyjna a rynek pracy*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa.
- ▶ Duszczyk M., Lesińska M., Matuszczyk K., 2019, *Upolitycznienie problemu starzenia się społeczeństwa w Polsce. Teoria i praktyka*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

other highly developed countries for the best employees. Previous activities were directed at employees from several countries who could take up employment for several months a year, with the need to return to their homeland after the visa had expired. In the face of projected challenges and changes in the labour market, it is necessary to be open to specialists. Further liberalisation of immigration policy and creation of mechanisms counteracting the waste of talents and human capital of foreign workers are becoming an important task for political decision-makers. Particularly the shrinking resources of native employees and growing competition between countries for human resources will lead to fierce competition between highly developed countries.

¹ It is worth noting that most of the analyses regarding the increase in technological unemployment or the likelihood of replacing human labour with machines included countries that make the most use of foreign labour (US, UK, Germany).

² Agnieszka Makarewicz-Marcinkiewicz uses the term „new economy” and quotes other terms.

- ▶ Acemoglu D., 2002, Technical change, inequality and the labor market, *Journal of Economic Literature*, 40 (1): 7-72.
- ▶ Anacka M., 2018, Przyszłość demograficzna Polski. Dlaczego potrzebne są nam nowe prognozy [in:] Okólski M. (ed.), *Wyzwania starzejącego się społeczeństwa. Polska dziś i jutro*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa: 314-333.
- ▶ Brynjolfsson E., McAfee A., 2011, *Race Against the Machine How the Digital Revolution is Accelerating Innovation, Driving Productivity, and Irreversibly Transforming Employment and the Economy*, Digital Frontier Press, Lexington, Massachusetts
- ▶ Castles S., Miller M.J., 2009, *The Age of Migration. International Population Movements in the Modern World*, Palgrave Macmillan, New York.
- ▶ CEDEFOP, 2019, *Skills Forecast*: <https://www.cedefop.europa.eu/en/publications-and-resources/data-visualisations/skills-forecast> [accessed: 19.08.2019].
- ▶ Cerna L., 2014, Attracting high-skilled immigrants: policies in comparative perspective, *International Migration*, 52 (3): 69-84.
- ▶ DELab UW, 2019, *Czy Polska jest gotowa na przemysł 4.0?*: <http://www.delab.uw.edu.pl/portfolio-items/wsparcie-dla-przemyslu-4-0/> [accessed: 19.08.2019].
- ▶ Duszczyk M., 2012, *Polska polityka imigracyjna a rynek pracy*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa.
- ▶ Duszczyk M., Lesińska M., Matuszczyk K., 2019, *Upolitycznienie problemu starzenia się społeczeństwa w Polsce. Teoria i praktyka*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- ▶ European Commission, 2019, *European innovation scoreboard*, https://ec.europa.eu/growth/industry/innovation/facts-figures/scoreboards_en [accessed: 19.08.2019].
- ▶ Eurostat, 2019, *Employment rate by sex, age, migration status, citizenship and educational attainment level*: https://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/show.do?dataset=lfso_14lemp&lang=en [accessed: 19.08.2019].
- ▶ Fredi D., 2018, Digitalisation and employment in manufacturing. Pace of the digitalisation process and impact on employment in advanced Italian manufacturing companies, *AI & Society*, 33 (3): 393-403.

- European Commission, 2019, *European innovation scoreboard*, https://ec.europa.eu/growth/industry/innovation/facts-figures/scoreboards_en [dostęp z 19.08.2019].
- Eurostat, 2019, *Employment rate by sex, age, migration status, citizenship and educational attainment level*: https://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/show.do?dataset=lfsso_14lempr&lang=en [dostęp z 19.08.2019].
- Freddi D., 2018, Digitalisation and employment in manufacturing. Pace of the digitalization process and impact on employment in advanced Italian manufacturing companies, *AI & Society*, 33 (3): 393–403.
- Frey C.B., Osborne M.A., 2013, *The Future of Employment: How Susceptible Are Jobs to Computerisation?*, https://www.oxfordmartin.ox.ac.uk/downloads/academic/The_Future_of_Employment.pdf [dostęp z 19.08.2019].
- Gomułka S., 2016, *Transformacja i rozwój. Teoria i polityka gospodarcza*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- GOV.UK, 2019, *Start-up visa*, <https://www.gov.uk/start-up-visa> [dostęp z 19.08.2019].
- Górny A., Kaczmarczyk P., Szulecka M., Bitner M., Okólski M., Siedlecka U., Stefańczyk A., 2018, *Imigranci w Polsce w kontekście uproszczonej procedury zatrudniania cudzoziemców*: <http://www.migracje.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2016/11/raport-power.pdf> [dostęp z 19.08.2019].
- Grabowska I., 2019, *Otwierając głowy. Migracje i kompetencje społeczne*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa.
- Heidrich D., Łukaszewicz A., Nakonieczna-Bartosiewicz J., 2016, *Smartfon zamiast walizki. Cyfrowy wymiar współczesnych migracji*, raport DELAB UW, 4: http://www.delab.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2016/09/WP_Cyfrowy_wymiar_migracji.pdf [dostęp z 19.08.2019].
- Janowski J., 2019, *Trendy cywilizacji informacyjnej. Nowy technologiczny porządek świata*, Wolter Kluwer, Warszawa.
- Johnson M.J., Johnson M.A., Sefcik J.S., Cacchione P.Z., Mucchiani C., Lau T., Yim M., 2017, Task and design requirements for an affordable mobile service robot for elder care in all-inclusive care for elders assisted-living setting, *International Journal of Social Robots*: <https://doi.org/10.1007/s12369-017-0436-5> [dostęp z 19.08.2019].
- Komisja Europejska, 2016, *Wspólne działania na rzecz wzmocnienia kapitału ludzkiego, zwiększania szans na zatrudnienie i konkurencyjności*: <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:52016DC0381&from=EN> [dostęp z 19.08.2019].
- Kozłowski K., Zygmuntowski J.J., 2017, Wstęp [w:] Kozłowski K., Zygmuntowski J.J. (red.), *FutureInsights: Technologie 4.0 a przemiany społeczno-gospodarcze*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa: 7–10.
- Krzysztofek K., 2015, Technologie cyfrowe w dyskursach o przyszłości pracy, *Studia Socjologiczne*, 4 (219): 5–31.
- Krzysztofiak-Szopa J., 2018, Zatrudnienie i kultura pracy [w:] Beauchamp M., Krzysztofiak-Szopa J., Skala A., *Polskie startupy. Raport 2018*, Fundacja Startup Poland, Warszawa.
- Lavenex S., 2007, The Competition State and Highly Skilled Migration, *Society*, 44 (2): 32–41.
- Lewandowski P., 2018, Jak technologia zmienia charakter pracy? Polska na tle UE, *IBS Policy Paper*.
- Lutz H., 2018, Care migration: The connectivity between care chains, care circulation and transnational social inequality, *Current Sociology*, 66 (4): 577–589.
- Frey C.B., Osborne M.A., 2013, *The Future of Employment: How Susceptible Are Jobs to Computerisation?*, https://www.oxfordmartin.ox.ac.uk/downloads/academic/The_Future_of_Employment.pdf [accessed: 19.08.2019].
- Gomułka S., 2016, *Transformacja i rozwój. Teoria i polityka gospodarcza*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- GOV.UK, 2019, *Start-up visa*, <https://www.gov.uk/start-up-visa> [accessed: 19.08.2019].
- Górny A., Kaczmarczyk P., Szulecka M., Bitner M., Okólski M., Siedlecka U., Stefańczyk A., 2018, *Imigranci w Polsce w kontekście uproszczonej procedury zatrudniania cudzoziemców*: <http://www.migracje.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2016/11/raport-power.pdf> [accessed: 19.08.2019].
- Grabowska I., 2019, *Otwierając głowy. Migracje i kompetencje społeczne*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa.
- Heidrich D., Łukaszewicz A., Nakonieczna-Bartosiewicz J., 2016, *Smartfon zamiast walizki. Cyfrowy wymiar współczesnych migracji*, raport DELAB UW, 4: http://www.delab.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2016/09/WP_Cyfrowy_wymiar_migracji.pdf [accessed: 19.08.2019].
- Janowski J., 2019, *Trendy cywilizacji informacyjnej. Nowy technologiczny porządek świata*, Wolter Kluwer, Warszawa.
- Johnson M.J., Johnson M.A., Sefcik J.S., Cacchione P.Z., Mucchiani C., Lau T., Yim M., 2017, Task and design requirements for an affordable mobile service robot for elder care in all-inclusive care for elders assisted-living setting, *International Journal of Social Robots*: <https://doi.org/10.1007/s12369-017-0436-5> [accessed: 19.08.2019].
- Komisja Europejska, 2016, *Wspólne działania na rzecz wzmocnienia kapitału ludzkiego, zwiększania szans na zatrudnienie i konkurencyjności*: <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:52016DC0381&from=EN> [accessed: 19.08.2019].
- Kozłowski K., Zygmuntowski J.J., 2017, Wstęp [in:] Kozłowski K., Zygmuntowski J.J. (ed.), *FutureInsights: Technologie 4.0 a przemiany społeczno-gospodarcze*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa: 7–10.
- Krzysztofek K., 2015, Technologie cyfrowe w dyskursach o przyszłości pracy, *Studia Socjologiczne*, 4 (219): 5–31.
- Krzysztofiak-Szopa J., 2018, Zatrudnienie i kultura pracy [in:] Beauchamp M., Krzysztofiak-Szopa J., Skala A., *Polskie startupy. Raport 2018*, Fundacja Startup Poland, Warszawa.
- Lavenex S., 2007, The Competition State and Highly Skilled Migration, *Society*, 44 (2): 32–41.
- Lewandowski P., 2018, How does technology change the nature of work? Poland vs. the EU, *IBS Policy Paper*.
- Lutz H., 2018, Care migration: The connectivity between care chains, care circulation and transnational social inequality, *Current Sociology*, 66 (4): 577–589.
- Majos A., Włoch R., 2015, *Bezrobotni w świecie cyfrowych technologii*, raport DELAB UW: <http://www.delab.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2015/12/zam-1401-DELAB-raport-internet-22.12-1.pdf> [dostęp z 19.08.2019].
- Makarewicz-Marcinkiewicz A., 2013, *Nowa gospodarka. Uwarunkowania polityczne i konsekwencje społeczne*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Matuszczyk K., 2017, *Mobility 4.0. Who will prevail in the race for work – machines or people?*, Central and Eastern Europe Development Institute, Warszawa.
- Matuszczyk K., 2019, *Niepoważne kariery za poważne pieniądze? Blaski i cienie kariery w startupach – przełomowe zmiany na rynku pracy w Polsce*: <http://bi.gazeta.pl/im/5/24786/m24786545,RA-PORT.pdf> [dostęp z 19.08.2019].
- Mau S., Verwiebe R., 2010, *European Societies. Mapping Structure and Change*, Policy Press, Bristol.
- Mucha J., Łuczaj K., 2018, Polska w świecie krążących umysłów. Zagraniczni pracownicy naukowo-dydaktyczni na uczelniach krakowskich, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- OECD, 2018, *International Migration Outlook 2018*, OECD Publishing, Paris.
- OECD, 2019, *The new immigrants. Global trends in migration toward OECD countries between 2000/01 and 2015/16*, Migration Data Brief.
- Płoszajski P., 2016, Czy nadszedł zmierzch monopolu człowieka na inteligencję? O maszynach myślących jak ludzie i ludziach myślących jak maszyny [in:] Płoszajski P. (ed.), *Spoleczna odpowiedzialność technologii*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa: 11–32.
- Rifkin J., 2014, *The Zero Marginal Cost Society*, Palgrave Macmillan, New York.
- Romaniszyn K., 2018, Migracje: pozyskiwanie i tworzenie kapitału ludzkiego [w:] Morawski W. (ed.), *Socjologia ekonomiczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa: 307–315.
- Rye J.F., Scott S., 2018, International labour migration and food production in rural Europe: a review of the evidence, *Sociologia Ruralis*, 58 (4): 928–952.
- by Klaus Schwab
- Schwab K., 2016, *The Fourth Industrial Revolution*, World Economic Forum.
- Ślęzak E., 2019, *Mobilność korporacyjna na przykładzie Krakowa*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Walsh T., 2017, *Alive! Artificial Intelligence from the Logic Piano to Killer Robots*, La Trobe University Press, Melbourne.
- World Development Report 2019, 2018, The Changing Nature of Work, report.
- Zientara P., 2012, *Międzynarodowe migracje o charakterze ekonomicznym: przyczyny, mechanizmy, konsekwencje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.

Współcześni nomadzi

Aleksandra Trapp

[CONTEMPORARY NOMADS]

Cyfrowy nomadyzm według mnie jest wynikiem nałożenia się na siebie kilku zjawisk. Główna idea jest taka, że zarabiamy tam, gdzie dobrze nam płacą, a mieszkamy tam, gdzie jest niedrogo i fajnie.

– Justyna Fabijańczyk

In my opinion, digital nomadism results from several coinciding phenomena. The main idea is that we earn money where they pay us best and we live in cheap and nice places.

– Justyna Fabijańczyk

Nomadyzm to zjawisko funkcjonujące właściwie od początków istnienia człowieka. Od zawsze występowały grupy czy osoby, które miały silną potrzebę niezależności, a bycie w ruchu i ciągle wędrowki były dla nich jedną z naczelnych wartości, podkreślającą również ich osobistą wolność. Definicji tradycyjnego nomadyzmu jest wiele, jednak najczęściej pojawiające się w tym kontekście określenia to koczownicy, wędrowcy czy tułacze. Dziś taki tryb życia wciąż prowadzi chociażby Beduini, Tuaregowie czy Romowie. Obecnie jednak pojęcie nomadyzmu stosuje się także do opisanego ludzi, którzy wędrują po kraju czy świecie, pracują zdalnie i żyją w wielu różnych miejscach, często nie mając stałego adresu – stąd określenia „współczesny nomadyzm” czy „cyfrowy nomadyzm”. Jest to zjawisko wciąż nowe, a jego definicja nadal jest niejednoznaczna, dlatego postanowiliśmy przyjrzeć się bliżej tej grupie i sprawdzić, czy w Polsce trend ten znajduje swoje odzwierciedlenie. Udało nam się porozmawiać z 35 osobami, które prowadzą styl życia wpisujący się w definicję współczesnego nomadyzmu lub same uważają się za współczesnych nomadów (ich wypowiedzi są przytoczone w tekście). Dodatkowo zostało przeprowadzone badanie ilościowe z wykorzystaniem metody CAWI (*computer-assisted web interview*) – responsywnych ankiet elektronicznych emitowanych na stronach www, forach oraz w wysyłce mailowej wśród cyfrowych nomadów – oraz dla porównania zebrano opinie od 1022 polskich internautów (struktura próby internautów została skorygowana przy użyciu wagi analitycznej i odpowiada strukturze polskich internautów w wieku 15 i więcej lat pod względem płci, wieku i wielkości miejsca zamieszkania) o cyfrowym nomadyzmie. Całość zebrana została w raporcie przygotowanym wspólnie z Allegro pt. *Wędrowcy. Raport o współczesnych nomadach*.

W badaniu aż 86% respondentów przyznało, że nigdy nie spotkało się z pojęciem cyfrowego czy współczesnego nomadyzmu. Osobom badanym, które zadeklarowały, że wiedzą, kim są cyfrowi nomadzi, kojarzą się oni dość jednoznacznie – z technologiami i internetem. Co ciekawe, ci sami ludzie poproszeni o zdefiniowanie zjawiska do grona cyfrowych nomadów zaliczali nie tylko osoby łączące pracę z podróżami i pracujące zdalnie, lecz także te pracujące stacjonarnie w biurze, którym do pracy niezbędny jest głównie internet lub którzy korzystają w pracy z nowych technologii. Mobilność wynikająca z określenia „nomadyzm” rozumiana jest zatem w powszechnej opinii na dwa sposoby: jako możliwość fizycznego przemieszczania się, podróży, wędrowki (podobnie jak u tradycyjnych nomadów) oraz jako mobilność związana z faktem, że dziś każdy posiadacz smartfona czy laptopa z dostępem do internetu ma cały świat w zasięgu ręki, niezależnie od tego, w której części globu aktualnie się znajduje. Tak szerokie rozumienie tego, czym jest cyfrowy nomadyzm, wskazuje, że zjawisko to jest mało powszechne i szerzej nieznane, a definicja wciąż dla zdecydowanej większości pozostaje niejasna i bardzo pojemna.

Również osoby, które same uważają się za cyfrowych nomadów (*digital nomads*), definiują to pojęcie bardzo różnie. Część z nich skupia się na cyfrowości i wskazuje na współczesne możliwości wynikające z rozwoju technologicznego czy dostępu do tanich lotów, a także na szanse związane z pracą zdalną, możliwą dzięki pojawianiu się zawodów, które można wykonywać z każdego miejsca na świecie, o ile tylko ma się dostęp do internetu.

Jestem w stanie z dnia na dzień wyjechać, bo jeśli chcę pracować, mogę to po prostu robić wszędzie. Byle był internet.

– Piotr Fedorczyk

Internet daje teraz olbrzymie możliwości pracy zdalnej. Spotykamy wielu informatyków, programistów i grafików, a także osoby, które np. zawodowo grają online w pokera i na tym zarabiają. Są dziennikarze, osoby piszące bloga, tłumacze. Oni wszyscy mogą pracować zdalnie dzięki internetowi.

– Gosia Koper

Nomadism has existed since the beginning of humankind. There have always been groups or individuals with a strong need for independence and for them, being mobile and constantly migrating were among the primary values, which also underlined their personal freedom. There are many definitions of traditional nomadism, but the most frequent notions appearing in this context include nomads, wanderers and vagabonds. Today, such a lifestyle remains popular among Bedouins, Tuareg or Roma people. Nowadays, however, the notion of nomadism is used to describe people who migrate around their countries or the world, work remotely and live in many different places, often with no permanent address, hence the notion of “contemporary nomadism”. It is still a new phenomenon with an ambiguous definition, so we decided to take a closer look at this group and see if this trend is also present in Poland. We managed to interview 35 people leading lifestyles compatible with the definition of contemporary nomadism or who consider themselves to be contemporary nomads (their statements are quoted in the text). Additionally, we conducted a quantitative study using the CAWI method (Computer-Assisted Web Interview) – responsive electronic questionnaires distributed through websites, Internet forums and email accounts of digital nomads. For comparison, we collected the opinions of 1022 Polish internet users (the sample structure was adjusted using analytical weight to reflect the structure of Polish

Internet users aged 15+ regarding their gender, age and the population of the place of residence) about digital nomadism. The results were collected in a report published in collaboration with Allegro Travellers. *A Report on Contemporary Nomads*.

In this study, as many as 86% of respondents admitted that they had never heard of the notion of digital or contemporary nomadism. Respondents who declared that they knew who digital nomads were, associated them quite clearly with new technologies and the internet. Interestingly, when the same people were asked to define the phenomenon they included into the group of digital nomads those who combine working remotely with travelling, as well as those who work in an office, but the majority of whose work is done on the Internet or who use new technologies for work. Mobility resulting from the term “nomadism” is, therefore, generally understood in two ways: as a possibility to move in physical space, travelling, wandering (in a similar way to traditional nomads) or as mobility related to the fact that today each owner of a smartphone or laptop with Internet access has all the world at hand, regardless where they currently reside in the world. Such a wide understanding of what digital nomadism is indicates that this phenomenon is not very common or widely recognised and its definition for the majority of people remains unclear and quite wide-ranging.

In addition, people who consider themselves to be digital nomads define this notion in various ways. Some of them focus on the digital aspect and point to contemporary opportunities afforded by technological development or access to cheap flights, as well as the possibilities offered by remote work made possible thanks to professions which can be practised from any place in the world, as long as there is internet access.

I can leave any time, any day, because if I want to work, I can do it anywhere. As long as there is Internet access.

– Piotr Fedorczyk

Nowadays the Internet offers wide opportunities for remote work. We meet many IT specialists, programmers and graphic designers, and

Inne osoby twierdzą zaś, że cyfrowy nomadyzm to coś więcej niż praca zdalna i podróże. To styl życia, możliwość realizacji swoich marzeń, rozwijania swoich pasji i zainteresowań, ciągła nauka, doświadczanie świata, poznawanie nowych kultur, ludzi, dokonywanie własnych wyborów.

Cyfrowi nomadzi moim zdaniem mają podobny styl życia, cenią podobne wartości. Ważna jest dla nich nie tylko praca, lecz także czas wolny, zdrowie, sport. Dla mnie samej najważniejszymi wartościami są: niezależność, samo-realizacja, wolność i mobilność. Wolność jest dla mnie brakiem ograniczeń. Jest posiadaniem możliwości wyboru.

– Justyna Fabiańczyk

Samo określenie „cyfrowy nomadyzm” jest stosunkowo nowe. Pierwsze próby zdefiniowania tego zjawiska zaczęły się pojawiać w 2007 r. Duże znaczenie miało niewątpliwie wydanie książki Timothy’ego Ferrissa *4-godzinny tydzień pracy*, która natychmiast stała się światowym bestsellerem. Od tego czasu popularność hasła „cyfrowy nomadyzm” (digital nomadism) nieustannie rośnie. Nie istnieją żadne dokładne dane statystyczne ukazujące liczbę osób żyjących w taki sposób, m.in. właśnie dlatego, że definicja wciąż jest bardzo pojemna, niejednoznaczna i pojawia się w bardzo różnych kontekstach. Jednak na konferencji DNX Global oszacowano, że do 2035 r. mianem cyfrowych nomadów będzie można określić około miliarda osób na całym świecie.

Nie da się ukryć, że nomadyzm jako styl życia to dziś trend rosnący. Mają na to wpływ zarówno zmiany społeczne, jak i technologiczne, wśród których warto wymienić powszechny dostęp do internetu, tzw. usieciwione społeczeństwo i rosnącą rolę technologii. Sprzyja temu także rozwój gospodarki opartej na wiedzy i rosnąca rola zawodów z kategorii STEM (*science, technology, engineering and mathematics*), które można wykonywać zdalnie. Rośnie również popularność platform ułatwiają-

cych pracodawcom dostęp do freelancerów z całego świata. Strona Freelancer.com ma już ponad 20 mln zarejestrowanych użytkowników, a Upwork.com – ponad 2 mln. Według szacunków spółki McKinsey do 2025 r. z platform tego typu może korzystać nawet ok. 540 mln osób. Dodatkowo wpływ na to, że coraz więcej osób decyduje się na takie życie, mają dynamiczny rozwój tanich linii lotniczych, powszechna dostępność i coraz bardziej konkurencyjne ceny lotów oraz postępująca urbanizacja, która sprawia, że niewielkie miasta w Azji oferują dziś te same udogodnienia co miasta w Europie czy Ameryce. Warto wspomnieć, że także zmiany pokoleniowe i oczekiwania generacji Y i Z wobec pracy wspomagają rozwój tego trendu. Zamiast pracy na etat w firmach i korporacjach ludzie ci coraz częściej wybierają prowadzenie własnego biznesu lub pracę na zasadach freelancingu (tzw. *gig economy* – z ang. ‘ekonomia wolnych strzelców’). Również obecne oczekiwania młodych ludzi wobec życia i dużo większa potrzeba doświadczeń (niż u wcześniejszych pokoleń) sprawiają, że nie chcą oni żałować, że coś im w życiu umknęło, że nie zrealizowali jakiegoś marzenia, a połączenie swoich pasji, pragnienia przeżyć z możliwością pracy zarobkowej jest dla nich bardzo kuszące.

Współczesnego nomadę przedstawia się dziś zazwyczaj jako młodego mężczyznę, singla, bez zobowiązań, pracującego w branży IT. Jak się okazuje, wiele z tych stwierdzeń to stereotypy. Z badań wynika bowiem, że owszem, współcześni nomadzi to osoby stosunkowo młode (88% respondentów stanowiły osoby w wieku 25–44 lata), ale płęć w ich przypadku nie jest już elementem różnicującym: wśród badanych znalazło się 51% mężczyzn i 49%

also people who, for example, make money by playing poker online professionally. There are also journalists, bloggers, translators. They can all work remotely thanks to the Internet.

– Gosia Koper

Others claim that digital nomadism is something more than remote work and travelling. It is a lifestyle, an opportunity to fulfil one’s dreams and interests, constant learning, experiencing the world, getting to know new cultures, people, making one’s own choices.

In my opinion, digital nomads have similar lifestyles and share similar values. For them, not only work matters but free time, health and sport are also important. As for me, the most important values include independence, self-fulfilment, freedom and mobility. Freedom for me means no restrictions. It means having choices.

– Justyna Fabiańczyk

The notion of “digital nomadism” is relatively new. The first attempts to define this phenomenon date back to 2007. The publishing of Timothy Ferriss’s book *The 4-Hour Workweek*, which soon became an international bestseller, probably contributed to this. Since then, the popularity of the phrase “digital nomadism” has kept growing. There is no precise statistical data revealing

Jestem w stanie z dnia na dzień wyjechać,
bo jeśli chcę pracować, mogę to po pro-
stu robić wszędzie. Byle był internet.

– Piotr Fedorczyk

the number of people living this way, partly due to the fact that the definition is so wide, unclear and appears in various contexts. However, at the DNX Global conference, it was estimated that by 2035 around a billion people will fit the notion of digital nomads.

There is no denying that today nomadism as a lifestyle is a growing trend. It is caused by both social and technological changes, including common access to the Internet, the so-called network society and the growing role of technology. It is also facilitated by the development of the economy based on knowledge and the increasing importance of occupations associated with STEM (science, technology, engineering and mathematics), which can be exercised remotely. The popularity of platforms facilitating employers’ access to freelancers from all over the world is also growing. The Freelancer.com website has over 20 million registered users, and Upwork.com over 2 million. According to estimates by the McKinsey company, by 2025, the number of users of such platforms may even reach about 540 million. The fact that the growing number of people choosing this kind of lifestyle is also influenced by the dynamic development of cheap airlines, common accessibility and competitive prices of flights, as well as ongoing urban development making small Asian cities as convenient as cities in Europe or America. It should also be noted that generational changes and work-related expectations of generations Y and Z support the development of this trend. Instead of full-time jobs in companies and corporations, such people often choose self-employment or working as

kobiet. Stereotypem jest również wyobrażenie, że nomadzi wykonują wyłącznie zawody związane z branżą IT. Wśród osób żyjących w ten sposób można bowiem spotkać przedstawicieli innych dziedzin: grafików, copywriterów, nauczycieli, blogerów czy nawet psychologów. Jeżeli chodzi o status rodzinny, faktycznie zaledwie 31% respondentów zadeklarowało, że żyje w klasycznej rodzinie, rozumianej jako posiadanie męża/żony/dzieci. Jednocześnie prawie 60% badanych osób pozostaje w związku.

Choć na pierwszy rzut oka współcześni nomadzi są grupą bardzo niejednorodną, to głębsza analiza pozwala dostrzec pewne wspólne cechy – zwłaszcza w wymiarze wartości. Prawie wszyscy badani byli zgodni co do tego, że największą zaletą współczesnego nomadyzmu jest niezależność. Ponadto ogromna większość respondentów (79%) deklarowała, że zgadza się ze stwierdzeniem: „niezależność i wolność są dla mnie bardzo istotne”.

Wolność jest dla mnie brakiem ograniczeń. Jest posiadaniem możliwości wyboru. Brakiem zakazów, brakiem konieczności dostosowywania się do schematów bądź warunków, na które się nie zgadzam, których nie rozumiem, które nie są zgodne z tym, co myślę lub co czuję.

– Justyna Fabiańczyk

Szczęście to dla mnie wolność wynikająca ze świadomości swoich decyzji. To możliwość kształtowania swojego życia.

– Michał Majewski

Na trzecim miejscu wśród najczęściej wymienianych wartości znalazła się potrzeba samorealizacji. To cecha, która charakteryzowała właściwie wszystkich rozmówców. Mówili oni często o rozwijaniu swojego potencjału i zainteresowań, osiągnięciu postawionych celów. Wszystkie osoby biorące udział w wywiadach pogłębianych można było zaliczyć do grona osób ambitnych, stawiających sobie nowe wyzwania. Każdy podkreślał, że chce się dalej rozwijać, zdobywać nowe umiejętności i wciąż się uczyć.

Moja kariera jest dla mnie. To nie jest tak, że pracuję po to, by podróżować. Chcę się rozwijać. Żeby zrobić karierę czy coś osiągnąć, nie musisz siedzieć po kilkanaście godzin w biurze. Ja też robię ciekawe projekty, wciąż się uczę.

– Michał Molenda

Zapytani o największe zalety życia, które prowadzą, badani wymienili również możliwość poznawania nowych kultur (63%), możliwość rozwoju (54%), brak monotonii w życiu (52%) oraz budowanie wspomnień (51%). Zapytani zaś o swoje słabe strony podawali najczęściej niecierpliwość i szybkie nudzenie się (które sprawia, że potrzebują zmian oraz angażują się w zbyt wiele projektów jednocześnie) oraz – co ciekawe – zbyt dużą pomysłowość i kreatywność. Wspominali także o nieśmiałości, która niewątpliwie może utrudniać taki styl życia, i nieumiejętności nawiązywania trwałych więzi.

Niezależność, wolność i brak stabilizacji to również cechy, które najczęściej kojarzyły się z nomadami osobom określającym siebie jako nienomadów. Jednak część odpowiedzi tych respondentów wskazuje na stereotypowe postrzeganie przez nich zjawiska nomadyzmu. Zapytani o to, z jakimi cechami kojarzy im się cyfrowy nomada, przywoływali także negatywne skojarzenia: 15% wskazało, że to osoby mające wieczne wakacje, a 12% uznało, że tak żyjący ludzie są nieodpowiedzialni i leniwi.

freelancers (the so-called gig economy). Additionally, young people today have higher expectations and a stronger need for experiences than previous generations, so they don’t want to regret missing out on something in their lives, not fulfilling some dream. Combining their passions and need for experiences with potential gainful employment seems very attractive.

A contemporary nomad is usually depicted as a young man, single, without obligations, working for the IT industry. As it has turned out, this image is in many aspects stereotypical. Studies show that contemporary nomads are indeed usually quite young (88% of respondents were 25–44 years old), but their gender is not a differentiating factor: the study included 51% male and 49% female respondents. The idea that nomads work solely for the IT industry is also a stereotype. They represent many other occupations, such as graphic designers, copywriters, teachers, bloggers or even psychologists. As for their family status, only 31% of respondents declared having a traditional family understood as having a husband/wife/children. At the same time, however, 60% declared being in a relationship.

At first glance, contemporary nomads seem to be a very diverse group, but a deeper analysis reveals some common characteristics, especially in terms of values. Almost all participants agreed that the most important aspect of contemporary nomadism was independence. The vast majority (79%) also declared that they agreed with the statement: “independence

I can leave any time, any day, because
if I want to work, I can do it anywhere.
As long as there is Internet access.

– Piotr Fedorczyk

and freedom are very important to me”.

For me, freedom means a lack of constraints. It means having choices. A lack of restraints, not needing to adjust to patterns or conditions which I don’t agree with, I don’t understand or which are incompatible with what I feel or think.

– Justyna Fabiańczyk

For me, happiness means freedom which comes from the awareness of your choices. The possibility to shape your own life.

– Michał Majewski

The third most commonly mentioned value is the need for self-fulfilment. This was a common characteristic of all participants. They often talked about developing their potential and passions, accomplishing their goals. All participants of in-depth interviews could be described as ambitious and challenging themselves. Each emphasised, that they wanted to continue their development, learn new skills and keep learning.

My career is for me. It is not about working in order to travel. I want to develop. If you want to succeed, have a career, you don’t have to sit in an office for many hours. I also have interesting projects, I continue learning.

– Michał Molenda

Tymczasem pracowitość to jedna z ważniejszych cech charakteryzujących nomadów. Mają oni bowiem świadomość, że mogą podróżować i żyć w ten sposób również dzięki swojej pracy.

Dla mnie praca jest ważna, bo dzięki temu, że pracuję, że wywiązuję się dobrze ze swoich obowiązków, mogę podróżować i żyć właśnie w taki sposób, jaki sobie wybrałam. Jeśli byłabym leniwa i nie wywiązywałabym się na czas i dobrze ze swoich zadań, ta podróż by się szybko skończyła.

– Gosia Koper

Badania wskazują, że najatrakcyjniejszym rodzajem pracy dla cyfrowych nomadów jest samozatrudnienie, prowadzenie własnej działalności i freelancing – te formy wybrało łącznie 91% badanych. Współczesny nomada to więc nie zawsze freelancer, wśród nomadów zdarzają się także osoby, które zatrudnione są u jednego pracodawcy, ale pracują zdalnie z dowolnego miejsca na świecie (albo pracodawca nie wymaga od nich obecności w biurze, albo zajmują się projektami, które wymagają od nich częstych podróży). Wśród nomadów spotkać można też właścicieli start-upów i przedsiębiorców.

Moja firma ma advisorów w Stanach i developerów w Gdańsku i funkcjonuje dobrze. Dzięki internetowi nie czujemy potrzeby posiadania faktycznego biura gdziekolwiek. Nie chcemy patrzeć na to, czy znajdziemy odpowiednich ludzi w Poznaniu czy w Warszawie, gdyż możemy funkcjonować lepiej, mając właśnie taką otwartą i rozbitą strukturę.

– Michał Majewski

Każda z osób, która zdecydowała się na tryb życia określany jako współczesny nomadyzm, ma swoją historię. Motywacje do rozpoczęcia takiego życia były różne i czasami bardzo osobiste, ale to, co pojawiało się właściwie w każdej z tych historii, to od zawsze istniejąca wewnętrzna potrzeba wolności i niezależności, wewnętrzne marzenie o tym, by żyć w ten sposób.

Kiedy skończyłam 20 lat, postanowiłam wyprowadzić się do Anglii. Przygoda, pobyt na chwilę zmieniły się w 10 lat usatkwowanego życia. Pracowałam w Londynie i nie lubiłam swojej pracy. Gdy pojechałam pierwszy raz do Tajlandii, nagle uświadomiłam sobie, że można inaczej. Wtedy przeprowadziłam ważną dla mnie rozmowę, powiedziałam komuś, że zawsze chciałam żyć z pisania, i usłyszałam: „I gdzie jest problem? Po prostu zacznij to robić”.

– Joanna Szreder

Dość często jako motywacja do rozpoczęcia nomadycznego stylu życia pojawiał się również argument, że warto walczyć o swoje marzenia, doświadczyć w życiu jak najwięcej, by nie musieć żałować, że nie skorzystało się z okazji, które są obecnie dostępne; 45% respondentów prowadzących nomadyczny styl życia zadeklarowało, że jedną z zalet nomadyzmu jest możliwość spełniania własnych marzeń.

Trafiłem kiedyś na bloga, na którym taki współczesny nomada opisywał swoje podróże, i dowiedziałem się, że dziś można połączyć pracę z marzeniami. Zamiast kupować bułki w Poznaniu, możesz mieć swoją ulubioną piekarnię w Tajlandii. To mnie zafascynowało. Postanowiłem, że jeszcze przed 30. urodzinami też chcę tak żyć. Chcę choć spróbować. Potem przeczytałem wywiad, w którym padło zdanie: „Żałuję, że nigdy nie pojechałem na dłuższą do Azji, zanim jeszcze nie miałem żony, dzieci i zobowiązań”, i pomyślałem, że ja nigdy nie chcę żałować.

– Tomasz Maciejewski

Asked about the biggest advantages of this kind of lifestyle, the respondents also indicated the opportunity to learn about new cultures (63%), the possibility of development (54%), a lack of monotony in life (52%) and collecting memories (51%). Asked about their weaknesses, they usually mentioned impatience and getting bored easily (which is why they need changes and engage in too many projects at once), as well as, interestingly, too much ingenuity and creativity. They also mentioned shyness, which can undoubtedly hinder this kind of lifestyle, and the inability to establish lasting relationships.

Independence, freedom and a lack of stability are also characteristics most often associated with people who describe themselves as non-nomads. However, some of their answers would suggest that they had a stereotypical image of the phenomenon of nomadism. Asked about characteristics they associated with a digital nomad, they also recalled negative associations: 15% said that these people are on constant vacation and 12% stated that this is a lifestyle of irresponsible and lazy people.

In fact, however, diligence is one of the most important features of nomads. They are aware that they can travel and lead this lifestyle also thanks to their work.

My work is important for me because working and carrying out my responsibilities allows me to travel and live this life I have chosen. If I were lazy and didn't carry out my tasks well and on time, this journey would soon be over.

– Gosia Koper

Studies show that for digital nomads the most attractive forms of work are self-employment, running their own business and freelancing – in total, 91% of respondents selected these forms. A contemporary nomad is not always a freelancer, there are also people employed by a company, but working remotely from any place in the world (either their employer does not require their presence in the office, or they are in charge of projects requiring frequent travel). Some of the nomads are also start-up and business owners.

My company has advisers in the USA and developers in Gdańsk, and it works very well. Thanks to the Internet, we don't feel the need to have an actual office in any place. We don't want to wonder whether we would find the right people in Poznań or Wrocław because we can function more efficiently having such an open and split structure.

– Michał Majewski

Every person deciding to lead the lifestyle described as contemporary nomadism has their own story. They had various motivations to begin this life, sometimes very personal, but one thing that appeared in virtually every story was an everlasting need for freedom and independence, an inner dream of living this way.

When I turned 20, I decided to move to England. This adventure and short stay turned into 10 years of stable life. I worked in London and didn't like my job. When I went to Thailand for the first time, I suddenly realised, that things could be different. And then I had an important conversation; I told someone that I had always wanted to write for a living, and I heard them say: "What's the problem? Just start doing it".

– Joanna Szreder

Another frequently mentioned motivation to adopt the nomadic lifestyle was the claim that our dreams are worth fighting for, that we should experience



Wśród motywacji do podjęcia takiego stylu życia pojawiały się także głód podróży, chęć zwiedzania świata, poznawania nowych miejsc i ludzi. Możliwość doświadczania nowych kultur znalazła się zresztą bardzo wysoko (na trzeciej pozycji) wśród najczęściej wymienianych zalet bycia współczesnym nomadą. Do bardziej prozaicznych przyczyn, choć również często wymienianych, należała pogoda – część osób decyduje się na to, by europejską jesień i zimę spędzić w cieplejszych miejscach świata, a na kontynent wracać na wiosnę i lato.

Osoby z Polski, które znam, preferują ucieczkę na czas zimy do miejsc, w których jest ciepło, i powrót do Polski na lato.

– Tomasz Maciejewski

Tradycyjni nomadzi podróżowali, lub wciąż podróżują, całymi rodzinami, z pełnym dobytkiem. Ze współczesnym nomadyzmem jednak bardzo silnie związana jest idea minimalizmu. W dużej mierze warunkowane jest to przez podróże i wymogi bagażowe na lotniskach – nie da się bowiem podróżować z kilkoma walizkami w sposób komfortowy i tani. Łatwiej jest spakować się w jeden lekki plecak, by móc swobodnie przemieszczać się z miejsca na miejsce.

Lubię podróżować lekko. Logistyka jest wtedy łatwiejsza. Mogę np. wypożyczyć sobie skuter, zabrać plecak i nie martwić się o jakieś dodatkowe bagaże czy walizki. Cały dobytek mam na plecach.

– Piotr Fedorczyk

W przeciwieństwie do tradycyjnych nomadów, którzy zawsze podróżowali w grupie, współczesny nomada raczej przemieszcza się sam. Co trzeci respondent (32% wskazań) w grupie nomadów lub osób prowadzących taki styl życia zadeklarował, że woli podróżować indywidualnie. Widoczna

many things in life, so that we wouldn't regret missing out on opportunities available nowadays; 45% of respondents living the nomadic lifestyle declared that one of its advantages was the opportunity to fulfil their dreams.

I once came across a blog where a contemporary nomad described his travels, and I realised that today you can combine your work and dreams. Instead of buying bread in Poznań, you can have your favourite bakery in Thailand. It fascinated me. I decided that I wanted to live like this before I turned 30. I wanted to try. Later I read in an interview: "I regret not spending more time in Asia before I had a wife, children, responsibilities", and I thought that I wouldn't want to have such regrets.

– Tomasz Maciejewski

Other motivations to begin this lifestyle included a hunger for travel, the need to see the world, learning about new places and people. The opportunity to experience other cultures ranked quite high on the list (third place) among the most frequently indicated advantages of being a contemporary nomad. More prosaic reasons, although also often mentioned, included the weather. Some people decide to spend the European autumn and winter in warmer places and to come back to the continent for spring and summer.

I know people from Poland who prefer spending winter in warmer places and coming back to Poland for the summer.

– Tomasz Maciejewski

Traditional nomads travelled (or still travel) with their whole families and belongings. Contemporary nomadism is, however, strongly associated with the idea of minimalism. It is to a large extent conditioned by travel and airline baggage standards – you can't travel cheaply and comfortably



jest tu duża nadreprezentacja w grupie mężczyzn (46%); u kobiet mniejsza liczba wskazań może wynikać ze względów bezpieczeństwa (18%). Co piąty respondent (25%) zaś przyznał, że woli podróżować w towarzystwie.

Wydawałoby się, że gdy jest się nieustannie w ruchu, trudno nawiązać głębsze relacje i zbudować trwałe przyjaźnie czy znajomości. Jednak rozmówcy podczas wywiadów pogłębionych podkreślali, że jedną z najważniejszych wartości takiego trybu życia jest poznawanie nowych ludzi i nawiązywanie relacji, a społeczności, w których funkcjonują, są dla nich bardzo ważne – 43% badanych zadeklarowało, że zgadza się ze stwierdzeniem: „moi przyjaciele są dla mnie jak rodzina”. Zaledwie 2% badanych twierdzi, że nie ma potrzeby poznawania nowych osób podczas swoich podróży, a 2,4% cyfrowych nomadów utrzymuje kontakt z osobami, które poznało w przeszłości.

Aż 70% badanych nomadów zgadza się ze stwierdzeniem, że „świat jest globalną wioską, mój dom jest tam, gdziekolwiek będę” – co mogłoby sugerować brak przywiązania do korzeni, jednocześnie może wynikać po prostu z szybkiej adaptacji do nowych miejsc czy łatwego nawiązywania kontaktów, które cechują tę grupę. Społeczności, w których funkcjonują cyfrowi nomadzi, to najczęściej grupy dość nietrwałe i ulotne. Są one rodzajem wspólnoty, która istnieje fizycznie w konkretnym miejscu tylko przez jakiś czas (kilka tygodni, miesięcy), ale za to bardzo intensywnie. Przez dany moment to właśnie ona staje się namiastką rodziny w odległym kraju. Definicja klasycznej rodziny ulega więc znacznemu rozszerzeniu – w jej skład wchodzi przyjaciele, znajomi, a czasami nawet współpracownicy. Mimo swobodnego traktowania pojęcia rodziny w tradycyjnym znaczeniu (rodzice, rodzeństwo etc.) ma ona dla współczesnych nomadów bardzo duże znaczenie: 45% respondentów zadeklarowało, że zgadza się ze stwierdzeniem „rodzina jest dla mnie bardzo ważna”, a 43% – ze stwierdzeniem „moi przyjaciele są dla mnie jak rodzina”. Samotność i utrudniony kontakt z rodziną wymieniane są przez respondentów uznających się za nomadów lub prowadzących taki styl życia za główne wady nomadyzmu.

Jednak w miejscach, gdzie zatrzymuję się na dłużej, zawsze poznaję dużo ludzi i to oni stają się moją rodziną. W Chiang Mai w Tajlandii wszyscy się znali i to ci ludzie z czasem stali się moją rodziną – w takim sensie, że gdy czegoś ci brakuje lub gdy jesteś chora, wiesz, że ktoś ci pomoże. Masz też poczucie odpowiedzialności za innych. Gdy koleżanka miała wypadek na skuterze, zaangażowałam się; przychodziłam do szpitala, informowałam jej rodzinę. To było naturalne w tej społeczności. Mieszkając w Tajlandii,

with several suitcases. It is easier to pack one light backpack and move freely from one place to another.

I like to travel light. It makes logistics easier. I can, for example, rent a scooter, take my backpack and not worry about additional luggage. All my belongings are on my back.

– Piotr Fedorczyk

Contrary to traditional nomads, who always travelled in groups, a contemporary nomad usually travels alone. Every third respondent (32%) among nomads or people leading this lifestyle declared that they prefer travelling by themselves. Men are visibly overrepresented in this group (46%); the lower percentage of women choosing this response (18%) may be conditioned by safety concerns. Every fifth respondent (25%) indicated a preference for travelling alone.

It would appear that if you are constantly on the move, it might be more difficult to establish deeper relationships or long-lasting friendships. However, during in-depth interviews our respondents emphasised that one of the most important benefits of such a lifestyle is getting to know new people and establishing relationships and that their communities are very important for them: 43% declared that they agreed with the statement: “My friends are like a family to me”. Only 2% of respondents claimed that they had no need to meet new people during their travels, and 24% of digital nomads stayed in touch with people they had met in the past.

As many as 79% of nomads agreed with the statement that “the world is a global village, my home is wherever I am”, which might suggest a lack of attachment to their roots, but it may also result from their ability to adapt to new places easily or from the interpersonal skills typical for this group. Communities in which digital nomads function are usually quite impermanent and ephemeral. They are a kind of community, which exists physically in a certain place, for a short period of time, but very intensely. For the time being, it becomes a substitute for a family in a distant country. The definition of a traditional family thus becomes fairly extended and includes friends, acquaintances and sometimes even colleagues. Despite this liberal treatment of the notion of family in its traditional sense (parents, siblings) it remains very meaningful for contemporary nomads: 45% of respondents agreed with the statement: “family is very important for me”, and 43% with the statement “my friends

masz znajomych z całego świata – z Wietnamu, Brazylii, Indii – i wszyscy oni są tam daleko od swojego kraju. To poczucie łączy ludzi. Taka zażyłość jest silniejsza.

– Joanna Szreder

Czasami takie społeczności przenoszą się do świata wirtualnego (zwłaszcza gdy nomadzi w świecie fizycznym przenoszą się w inne miejsca) w formie grup na forach. Nierzadko tego typu znajomości mają w tym środowisku również wymiar biznesowy.

Współcześni nomadzi o przyszłości mówią niewiele. Prowadząc styl życia bardziej określany jako skupienie się na „tu i teraz”, nie wybiegają daleko myślami i planami. Swoje życie traktują elastycznie i dynamicznie, są otwarci na zmiany (aż 81% badanych potwierdza, że łatwo się dostosowuje do zmian). Często nie potrafią odpowiedzieć, jak wyobrażają sobie swoje życie za 5 czy 10 lat.

Staramy się unikać wiążących ustaleń. Ostatnio po powrocie z Azji pojawił się plan, żeby jednak zostać na dłużej w Polsce. Zaczęliśmy myśleć o stałym miejscu, o mieszkaniu. Nie minęło kilka miesięcy i ruszyliśmy w podróż... Więc teraz już nie planujemy. Mamy wprowadzić taki ogólny plan, żeby spędzać całą polską zimę w podróży, a potem wracać na kilka miesięcy do Polski, ale zobaczymy, co z tego wyniknie. Nie ustalamy też, dokąd konkretnie będziemy wyjeżdżać, bo to wszystko wychodzi raczej spontanicznie.

– Gosia Koper i Michał Molenda

Nie wiem, jak będę funkcjonował za kilka lat. Teraz jestem częścią start-upu i jeśli wszystko nam się powiedzie, być może będę miał więcej czasu, by podróżować. To wszystko zależy. Na razie nie wiem. Zobaczymy, jak to się ułoży.

– Piotr Fedorczyk

Patrząc na wyniki badań, trudno jednoznacznie stwierdzić, czy nomadyzm jest pewnym etapem czy planem na całe życie: 47% badanych twierdzi, że jeśli nic się nie zmieni w ich życiu, będą tak funkcjonować zawsze. Jednak 53% ma w planach ostatecznie osiąść w jednym miejscu, bo obecny styl życia uważa za pewien etap. Wśród tych osób prawie trzy czwarte nie ma wciąż sprecyzowanych planów, gdzie zamieszka w przyszłości na stałe. Osoby, które zadeklarowały, że wiedzą, gdzie chcą zamieszkać w przyszłości, wymieniały bardzo różne miejsca i nie było takiego, które powtórzyłyby się zdecydowanie częściej niż inne. Wśród wymienianych były m.in. Portugalia, Hiszpania, USA, Indonezja, Włochy, Irlandia, Anglia, Australia czy polskie Karkonosze. Osoby, które nie wiedzą, gdzie chciałyby zamieszkać (a zadeklarowały, że w przyszłości chcą się ustakować), tłumaczyły m.in., że jeszcze mają dużo czasu na podjęcie decyzji, widziały za mało krajów, żeby zdecydować, nie wiedzą, co będzie za kilka lat, i nie chcą na razie planować lub nie znalazły jeszcze idealnego miejsca.

are like family to me”. Loneliness and problematic contact with family were listed among the major disadvantages of nomadism by respondents who perceive themselves as nomads or who lead the nomadic lifestyle.

But I always meet a lot of people in places where I stay for a longer period of time and they become my family. In Chiang Mai in Thailand, everyone knows each other and these people became my family, in a sense that when I need something or lack something, when I am sick, I know someone will help me. You also have a sense of responsibility for others. When a friend had a scooter accident I was engaged, I visited her in a hospital and notified her family. In this community, it was natural. When you live in Thailand, you have friends from all over the world, Vietnam, Brazil, India, and they are all far from their homelands. It binds people together. This intimacy is stronger.

– Joanna Szreder

Sometimes such communities are transferred to a virtual world (especially when nomads move to another place in the physical world) in the form of Internet forum groups. Often such connections in this environment also have a business dimension.

Contemporary nomads don't talk much about the future. Leading the lifestyle described as rather focusing on the “here and now”, they don't look ahead in their plans. They treat their lives as flexible and dynamic, they are open to changes (as many as 81% of respondents confirmed that they adapted easily to change). Often they were unable to answer questions related to the way they imagined their future lives in 5 or 10 years.

We try to avoid any binding arrangements. Lately, after coming back from Asia, we were thinking about staying in Poland for a longer time. We were thinking about something more permanent, a place to live. After a few months, we were back on the road. So now we have stopped planning. We do have this more general plan to spend the whole Polish winter travelling and come back to Poland for a few months, but we will see what happens. We also don't decide on specific destinations, it all happens rather spontaneously.

– Gosia Koper and Michał Molenda

I don't know what I will be doing in a few years. Now I am part of a start-up and if everything works out well, perhaps I will have more time to travel. It all depends. For now, I don't know. We will see what happens.

– Piotr Fedorczyk

Looking at the study results, it is difficult to decide categorically whether nomadism is just a phase or a life-time plan: 47% of respondents claimed that if nothing changed in their lives, they would continue this lifestyle. However, 53% planned to eventually settle in one place and treated their current lifestyle as a phase. Almost three quarters of these people were still undecided as to the place they would choose as their future residence. People who declared that they knew where they would live in the future named various places and none of them were significantly more frequent than others. They included places like Portugal, Spain, the USA, Indonesia, Italy, Ireland, England, Australia or the Karkonosze mountains in Poland. People who didn't know where they would live (but declared that they would settle down in the future) explained that they still had a lot of time to decide, they had visited an insufficient number of countries to decide, they didn't know how it would be in the next few years and they didn't want to make plans or that they simply hadn't found their perfect place yet.

Kampery w Palo Alto w Kalifornii wykorzystywane jako tymczasowe mieszkania

Kampery w Palo Alto w Kalifornii wykorzystywane jako tymczasowe mieszkania

📷 Piotr Jaworowicz, Yavo Photos



Życie w futurystycznej dystopii czy technologicznym raju? Czym jest Dolina Krzemowa dla polskich imigrantów

[LIVING IN A FUTURISTIC DYSTOPIA OR A TECHNOLOGICAL PARADISE? WHAT IS SILICON VALLEY FOR POLISH IMMIGRANTS]

Palo Alto, serce Doliny Krzemowej. Historyczna El Camino Real – Królewska Droga. Jak okiem sięgnąć stare, poobijane i wysłużone kampery. Zaparkowane równiutko, jeden przy drugim. W oknach zasłonki, na pokancerowanej karoserii naklejki, na deskach rozdzielczych maskotki, kubki, ręczniczki. Zdezelowane domki na kółkach. Jest ich ponad setka.

Tak wygląda bezdomność białych kołnierzyków, jeden ze wstydliwych problemów Silicon Valley. Problem zamiatany starannie pod dywan. Zamiatany tym skuteczniej, że w oczach opinii publicznej rejon przy zatoce San Francisco nie ma wad.

Wizerunek futurologicznego Edenu, gdzie rodzą się przełomowe technologie, gdzie testowane są eksperymentalne modele ekonomiczne i społeczne, gdzie innowacja goni innowację, do niedawna nie miał rys. Od kilku lat pojawiają się jednak na nim kolejne pęknięcia.

Wiedzieć o nich powinien każdy przybysz do Doliny Krzemowej, by uniknąć potknięcia się o szczelinę w idealistycznej wizji Silicon Valley. Zarówno ten, który przyjeżdża do stolicy hi-techu, by zawojować świat nowym, rewolucyjnym produktem, jak i ten, który wpadł tu na kilka chwil, zobaczyć, „jak się tu robi biznes”.

Polaków codziennie przyjeżdżają tu setki. Szacuje się, że społeczność polska w Dolinie Krzemowej to kilkadziesiąt tysięcy osób. Precyzyjnych liczb nikt nie podaje, bo – przy dużej rotacji przyjeżdżających i wyjeżdżających – ustalenie dokładnej liczebności Polaków jest niezwykle trudne. Szacuje się, że jest to 30–100 tys. Duża rozpiętość szacunkowych liczb bierze się z ogromnej mobilności migrantów. Co 26 minut w Dolinie Krzemowej pojawia się imigrant

Palo Alto, the heart of Silicon Valley. Historic El Camino Real – The Royal Road. As far as the eye can see, old, battered and worn-out motorhomes. Parked neatly side by side. Curtains in the windows, stickers on the battered bodywork, mascots, cups and towels on the dashboards. Dilapidated houses on wheels. There are over a hundred of them.

This is what the homelessness of white collar workers looks like, one of the embarrassing problems of Silicon Valley. The problem is swept carefully under the rug. The sweeping is even more effective because, in the eyes of public opinion, the San Francisco Bay area has no flaws.

The image of futurological Eden, where breakthrough technologies are born, where experimental, economic and social models are tested, where innovation is chasing innovation, until recently had no scratches. For several years, however, more cracks have been appearing on it.

Every visitor to Silicon Valley should know this to avoid tripping over a crack in the idealistic vision of Silicon Valley. It's for those who come to the capital of hi-tech to conquer the world with a new, revolutionary product, and those who come here for a few moments to see “how business is done here.”

Hundreds of Poles come here every day. The Polish community in Silicon Valley is estimated to be in the tens of thousands of people. There are no precise numbers because with the high rotation of arrivals and departures, determining the exact number of Poles would be extremely difficult. It is estimated to be between 30-100 thousand. This wide span of estimates results from the huge mobility of migrants. Every 26 minutes an immigrant from outside the United States appears in Silicon Valley. In



spoza Stanów Zjednoczonych. Mniej więcej w tym samym czasie (24 minuty) z regionu wokół zatoki San Francisco wyprowadza się jedna osoba.

W efekcie dziennie Dolinie Krzemowej przybywa ponad tuzin nowych mieszkańców.

Oznacza to również, że Dolina Krzemowa zaczyna pękać w szwach. Brakuje domów, mieszkań. Deweloperzy wyrwają sobie drogocenne działki, firmy budowlane nie nadążają z konstrukcją nowych budynków, a nieruchomości, które trafiają na rynek, są na ogół przeznaczone dla zamożnych klientów i reklamowane jako „luksusowe”.

Koszt wynajęcia pokoju czy kawalerki co roku szybuje w górę o kilka procent. Obecnie za miesiąc wynajmu niewielkiego, dwupokojowego mieszkania w Dolinie Krzemowej trzeba zapłacić 2,5 tys. dolarów. W sąsiednim San Francisco cena jest jeszcze bardziej wyśrubowana i przekracza 3,5 tys. dolarów.

Władze miasteczek satelit, z których składa się rejon, regularnie obiecują budowę tańszych lokali. Na obietnicach się jednak kończy.

Tymczasem na chodnikach i pod wiaduktami jednego z najnowocześniejszych regionów świata rozrastają się namiotowiska bezdomnych. Wzdłuż ulic ciągną się coraz dłuższe karawany samochodów kempingowych.

Służby porządkowe co jakiś czas zabierają się za likwidowanie tych prowizorycznych osiedli. Zmiana jest chwilowa. Bezdomni wracają do starych miejsc tak szybko, jak szybko z zasięgu wzroku znikają policja i straż miejska. Zabawa w kotka i myszkę trwa, a problem bezdomności rośnie odwrotnie proporcjonalnie do środków, jakie departamenty spraw społecznych wkładają w jego rozwiązanie.

W tej chwili w Silicon Valley przemieszkują ponad 7 tys. bezdomnych. Mniej więcej tyle samo jest ich w San Francisco. To uogólnione statystyki. Nie wlicza się bezdomnych „białych kołnierzyków”, mieszkających w kamperach, które przycupnęły na ulicach i uliczkach Palo Alto, gdzie średnia cena domu przekracza 2,5 mln dolarów. Ich status nie jest bowiem oczywisty. W kempingowych autach mieszkają najczęściej ludzie, którzy są zatrudnieni i zarabiają co najmniej odpowiednik średniej krajowej. To jednak za mało, aby utrzymać się w jednej z najbogatszych, ale też najdroższych części Stanów Zjednoczonych.

Wśród lokatorów tych współczesnych wozów Drzymały są zarówno urzędnicy, pielęgniarki i nauczyciele, jak i programiści czy konsultanci firm technologicznych. Część z nich jest chwilowo bez pracy i aktywnie szuka nowej. Część musiała się wyprowadzić z wynajmowanych mieszkań, gdy właściciel drastycznie podniósł czynsz. Część to osoby samotne, single lub po rozwodach, ledwo wiążące koniec z końcem na pojedynczej pensji.

Wszyscy oni wierzą, że brak stałego adresu zamieszkania to sytuacja przejściowa. Na razie na prowizorce mieszkaniowej jednych korzystają inni, kupując po kilka lub kilkanaście starych kamperów i wynajmując je po kilkaset dolarów miesięcznie.

Ci, których nie stać nawet na takie opłaty, często lądują w jednych z ponad 200 „siedlisk kloszardów” Silicon Valley: skupiskach namiotów, szałasów i legowisk, umiejscowionych na zapleczach dużych supermarketów, w wiatkach pod autostradami czy w postojowych zatoczkach przy wiaduktach lub mostach.

Ci z kolei, którzy są w najpoważniejszych tarapatkach mieszkaniowych i życiowych, mogą trafić do „dżungli”, największego obozowiska bezdomnych w USA. Miejsce to, położone wśród gęstych zarośli nad Strumieniem Kojotów (Coyote Creek), na obrzeżach San Jose, przez lata funkcjonowało jako koczowisko, a miejscy decydenci bardzo długo przymykali oko na tę specyficzną osadę kilkuset osób. Sytuacja zmieniła się w 2014 r., kiedy ekolodzy zaczęli alarmować, że niehigieniczne warunki panujące nad potokiem zaburzają cykl godowy jednego z endemicznych gatunków pstrąga. Władze postanowiły wówczas o likwidacji „dżungli” i w ciągu tygodnia zrównano z ziemią kilkaset ziemianek, bud, domków nadrzecznych i baraków z dykty i folii. Decyzji pożalowano niemalże natychmiast, bo bezdomni nie mieli gdzie się

more or less the same time (24 minutes), one person leaves the region around San Francisco Bay.

As a result, more than a dozen new inhabitants arrive every day in Silicon Valley.

It also means that Silicon Valley is beginning to burst at the seams. There are no houses or apartments. Developers fight over precious plots of land, construction companies can't keep up with constructing new buildings, and the real estate that goes on the market is generally intended for wealthy clients and advertised as "luxury".

The cost of renting a room or a studio flies up a few per cent every year. Currently, a month of renting a small, two-room apartment in Silicon Valley costs 2.5 thousand dollars. In neighbouring San Francisco, the price is even higher and exceeds 3.5 thousand dollars.

The satellite town authorities of the region regularly promise to build cheaper apartments. However, they remain empty promises.

Meanwhile, homeless tents are growing on the pavements and under the viaducts of one of the most modern regions of the world. Motorhome caravans stretch along the streets.

Law enforcement officers periodically remove these makeshift settlements. The change is temporary. The homeless return to their old places as soon as police and city guards are out of sight. While this game of cat and mouse continues, the problem of homelessness increases in inverse proportion to the measures that social affairs departments put into its solution.

At present, over 7,000 homeless people live in Silicon Valley. Around the same number of homeless people live in San Francisco. These are generalised statistics. Homeless "white collar workers" living in motorhomes that have spread onto the streets of Palo Alto, where the average price of a home exceeds 2.5 million dollars, are not included. Their status is not obvious. People living in motorhomes are usually employed and earn at least the equivalent of the national average. This, however, is not enough to stay in one of the richest but also the most expensive parts of the United States.

The tenants of these modern Drzymała carts include officials, nurses and teachers, as well as programmers or consultants of technology companies. Some of them are temporarily out of work and are actively looking for a new job. Some had to move out of the rented apartments when the owner drastically raised the rent. Others are lonely, single or divorced, barely making ends meet on a single salary.

They all believe that the lack of a permanent address is a temporary situation. For now, others are benefiting from this housing makeshift, buying from a few up to a dozen old motorhomes and renting out them for several hundred dollars a month.

Those who can't even afford these fees often end up in one of over 200 Silicon Valley "hobo habitats": clusters of tents, huts and lairs, located behind large supermarkets, in carports under highways or in parking bays near viaducts or bridges.

Those who face the most serious housing and living problems can end up in the "jungle", the largest homeless camp in the USA. This place, located among dense thickets over the Coyote Creek, on the outskirts of San Jose, has functioned as a camp for years, and the city decision-makers have turned a blind eye to this peculiar settlement of several hundred people for a long time. The situation changed in 2014 when environmentalists began to make a noise that unsanitary conditions over the stream was disturbing the mating cycle of one of the endemic species of trout. The authorities decided to close down the "jungle" and within a week several hundred dugouts, huts, arboreal houses and plywood and foil barracks

podziac i regularnie zagląдали do siedzib okolicznych firm IT, akceleratorów oraz dużych sklepów w poszukiwaniu bezpłatnych toalet i pryszniców. Po kilku miesiącach „dżungli” pozwolono na powolne odrodzenie, wychodząc z założenia, że „co z oczu, to z serca”.

Kloszardzi w lachmanach, pchający w skradzionych z galerii handlowych wózkach sklepowych cały swój dobytek, psuli wizerunek Silicon Valley, która woli się szczycić „kosmicznym spodkiem” Apple’a niż „dżunglą” bezdomnych.

A jest się czym chwalić. Położony w Cupertino futurystyczny kompleks dla 12 tys. pracowników Apple’a było idée fixe Steve’a Jobsa w ostatnich latach jego życia. Kwaterę główną jednej z największych technokorporacji uruchomiono po cichu w ubiegłym roku. Hucznego otwarcia nie było, bo Apple wyjątkowo skutecznie strzeże swoich firmowych sekretów.

Kompleks najlepiej widoczny jest z powietrza, bo – tak jak życzył sobie tego Steve Jobs – potężna, neofuturystyczna struktura architektoniczna, o obwodzie półtora kilometra, osłonięta jest ze wszystkich stron drzewami. Stanowi odrębny ekosystem i Apple chwali się, że jest to budynek o najlepszej na świecie naturalnej wentylacji. Nie powinno też dziwić, że na dużą część tego specyficznego arboretum składają się jabłonie, skoro nadgryzione jabłko to logo firmy.

Apple Park (bo tak brzmi oficjalna nazwa obiektu) jest rewolucyjną budowlą również pod innymi względami. Firma wprawdzie niechętnie przyjmuje gości, ale zaproszeni niedawno do środka kompleksu dziennikarze mogli zobaczyć, że cała konstrukcja jest osadzona na kilkuset olbrzymich, stalowych płytach, które mają uchronić obiekt przed skutkami potężnych trzęsień ziemi. Płyty są zdolne do przesunięcia się w razie potrzeby o około metr w dowolnym kierunku, balansując i równoważąc tym samym podstawę budynku.

Dolina Krzemowa leży na ponad setce aktywnych uskoków tektonicznych, na czele z niesławnym uskokiem San Andreas, zatem wstrząsy sejsmiczne są na porządku dziennym. Na ogół bywają słabe i niewyczuwalne na powierzchni, o sile 1–2 stopni w otwartej skali Richtera. Sejsmologzy przewidują jednak, że w najbliższej przyszłości ma dojść do „The Big One”, masywnego i katastroficznego w skutkach trzęsienia ziemi.

Paradoksalnie w Silicon Valley skuteczne zabezpieczenia przed wstrząsami ma niewiele budynków. Większość z nich to konstrukcje z lat 70. i 80., kiedy miejsce to było znane jako Dolina Zachwytu Serca i było sadowniczym zagłębieniem śliwek węgerek i brzoskwiń. Dolina Krzemowa dopiero raczkowała, powstawały pierwsze start-upy, budowano tanio i prosto.

Architektura od tamtego czasu niewiele się zmieniła. Nadal stawia się na niewysokie, drewniane konstrukcje, choć bywają wyjątki, jak właśnie Apple Park.

„Kosmiczny spodek” budzi jednak zarówno podziw, jak i kontrowersje. Krytycy są zdania, że budując z takim rozmachem kwaterę główną Apple’a, nie liczone się z panującym w Dolinie Krzemowej kryzysem mieszkaniowym. W ich opinii Cupertino nie będzie w stanie zapewnić wystarczającej liczby lokali oraz odpowiedniej infrastruktury tysiącom inżynierów, którzy będą chcieli mieszkać jak najbliżej miejsca pracy. A takie właśnie rozwiązanie pozwoliłoby im uniknąć kolejnego problemu Doliny Krzemowej: gigantycznych korków w godzinach szczytu i dużej odległości do miejsca pracy.

W czasach dotcomowego boomu, w latach 90., cenionych inżynierów i menadżerów stać było na rezydencje z dala od urbanistycznych centrów. Wybierano, znane z urokliwych winnic, doliny Napa i Sonoma lub skaliste brzegi Tahoe, jednego z największych i najgłębszych górskich jezior w Ameryce. Aby ułatwić transport z tak odległych miejsc do Silicon Valley, jak grzyby po deszczu powstawały w Dolinie niewielkie lotniska: krótkie pasy startowe, miejsca postojowe dla awionetek, parkingi.

Kiedy w 2000 r. przysła bańka internetowa, przysły też wielkościowe marzenia o powietrznych „dojazdach” do pracy minisamolotami. Na kilka lat trzeba było

were razed to the ground. They almost immediately regretted this decision, because the homeless had nowhere to go and regularly visited the headquarters of nearby IT companies, accelerators and large stores in search of free toilets and showers. After a few months, the "jungle" was allowed to slowly revive, according to the principle "out of sight, out of mind".

Bums in rags pushing all their belongings in shopping trolleys stolen from shopping centres spoil the image of Silicon Valley, which prefers to take pride in Apple's "space saucer" than the "jungle" of the homeless.

And there is something to brag about. A futuristic complex located in Cupertino, designed for 12 thousand Apple employees was Steve Jobs' idée fixe in the last years of his life. The headquarters of one of the largest tech companies was quietly launched last year. There was no grand opening because Apple is extremely effective in protecting its company secrets.

The complex is best visible from the air, because, as Steve Jobs had wished, this powerful, neo-futuristic architectural structure with a circumference of one and a half kilometres is protected from all sides by trees. It is a separate ecosystem and Apple proudly claims that it is a building with the best natural ventilation in the world. It should not come as a surprise that a large part of this specific arboretum consists of apple trees since the bitten apple is the company's logo.

Apple Park (the official name of the facility) is also a revolutionary building in other respects. The company is reluctant to receive guests, but recently some invited journalists could see that the entire structure was mounted on several hundred huge steel plates that are to protect the building from the effects of powerful earthquakes. When needed, the plates are able to move about a metre in any direction, balancing the base. Silicon Valley lies on over a hundred active tectonic faults, including the infamous San Andreas fault, which makes seismic shocks quite common. Usually, they are weak and imperceptible on the surface, with a strength of 1-2 degrees on the open Richter scale. Seismologists predict, however, that "The Big One", a massive and catastrophic earthquake, is expected to happen in the near future.

Paradoxically, few buildings have effective shock protection in Silicon Valley. Most of them were constructed in the 1970s and 1980s when this place was known as the Valley of Heart Delight and was the orchard basin of plums and peaches. Silicon Valley was just a fledgling, the first start-ups were being created, built cheaply and simply.

Architecture has not changed much since then. Low, wooden constructions still dominate, although there are exceptions, like Apple Park.

The "space saucer", however, raises both admiration and controversy. Critics argue that the project of building the Apple headquarters on such a scale ignored the housing crisis in Silicon Valley. In their opinion, Cupertino will not be able to provide enough premises and infrastructure for the thousands of engineers who will want to live as close to their workplace as possible. And such a solution would allow them to avoid another problem of Silicon Valley: giant traffic jams at rush hour and a long distance to the workplace.

During the dotcom boom of the 1990s, valued engineers and managers could afford residences away from urban centres. They chose Napa and Sonoma valleys known for their charming vineyards or the rocky shores of Tahoe, one of the largest and deepest mountain lakes in America. To facilitate transport from such distant places to Silicon Valley, small airports began popping up: short runways, parking places for light planes, parking lots.

When the Internet bubble burst in 2000, the big dreams of aerial "commuting" to work by mini-planes were also over. For a few years, it was necessary to tighten the belt, but since the beginning of this decade



Sama Dolina Krzemowa (oprócz słabości do luksusowych pojazdów) nie bije ostentacyjnie po oczach przepychem. Na ulicy trudno odróżnić biedaka od bogacza, bo Silicon Valley od początku swojego istnienia skutecznie ignoruje biznesowy kod ubraniowy. Białe skarpetki do sandałów nie są tu żadnym *faux pas*, tym bardziej że wśród pracujących w firmach IT inżynierów duża część to Hindusi, dla których sandały w połączeniu ze skarpetkami to niemalże narodowa tradycja. Saurath Bhatia, autor „hinduskiej etykiety korporacyjnej”, namawia wręcz do noszenia sandałów ze skarpetkami, by „gołe nogi” nie raziły klientów hitechowych spółek zaniedbanymi paznokciami czy przybrudzonymi stopami.

Dla Polaków (nawet tych, którzy przejęli większość zwyczajów Doliny Krzemowej) takie połączenie to nadal raziący przykład braku gustu. Zaakceptowali oni natomiast wszechobowiązujący odzieżowy luz, tym bardziej że przykład od zawsze szedł z góry: Steve Jobs, współtwórca Apple'a, nosił prawie wyłącznie praktyczne czarne golfy i czarne dżinsy, szefowie Google'a: Sergey Brin i Larry Page noszą monochromatyczne T-shirty i swetry, a Mark Zuckerberg, założyciel Facebooka, znany jest z równie prostych wyborów modowych: gustuje głównie w sportowych bluzach z kapturem.

Dobrobyt Doliny Krzemowej nie przejawia się zatem w zewnętrznych, powierzchownych oznakach luksusu. Polacy, którzy przyjeżdżają tu po raz pierwszy, najczęściej są zaskoczeni. Wyobrażenie o futurologicznej krainie ze szkła i stali nie przystaje do rzeczywistości. Powstaje dysonans poznawczy. Region przypomina bardziej zurbanizowaną prowincję niż centrum globalnych technologii.

Silicon Valley is a state of mind – powtarza się tu często. „Dolina Krzemowa to stan umysłu”. Nie stan posiadania.

Nie w tak odległej przeszłości, bo w latach 60., region, który jest obecnie zagłębiem światowej innowacyjności, był największym krajowym zagłębiem

Mark Zuckerberga. Silicon Valley itself (apart from its soft spot for luxury vehicles) is usually not ostentatiously glamorous. On the streets, it is difficult to distinguish a poor man from a rich man, because from the beginning of its existence Silicon Valley has effectively ignored the business clothing code. White socks in sandals are not a faux pas here, partly also because among the engineers working in IT companies there are almost a national tradition. Saurath Bhatia, author of “Indian corporate etiquette”, even encourages employees to wear sandals with socks, so that “bare legs” would not offend customers of high tech companies with neglected nails or dirty feet.

For Poles (even those who have adopted most Silicon Valley habits) such a combination is still a blatant example of lack of taste. They have accepted, however, all-encompassing casual clothing, all the more so because examples have always come from the top: Steve Jobs, co-creator of Apple, almost exclusively wore practical black turtlenecks and black jeans, Google bosses: Sergey Brin and Larry Page wear monochrome T-shirts and sweaters, and Mark Zuckerberg, the founder of Facebook, is known for equally simple fashion choices: he mainly likes sports hoodies.

Therefore, the prosperity of Silicon Valley does not manifest itself in external, superficial signs of luxury. Poles who come here for the first time are usually surprised. The idea of a futurological land of glass and steel does not match reality. Cognitive dissonance arises. The region resembles an urbanised province rather than a centre of global technologies.

Silicon Valley is a state of mind, as you can often hear people say here. “Silicon Valley is a state of mind.” Not a possession.

zaczynać pasa, ale od początku obecnej dekady region znów przeżywa prawdziwy boom. Jednym ze skutków ubocznych technologicznej hossy jest ponowny wzrost ruchu na drogach i zakorkowane główne arterie regionu. Nie pomaga wyodrębnianie osobnych pasów dla aut elektrycznych oraz przewożących więcej niż jednego pasażera. W godzinach szczytu stoi się w korkach.

Nic też nie wskazuje na to, aby mieszkańcy Doliny Krzemowej mieli sobie w przyszłości odmawiać przyjemności motoryzacyjnych i przesiadać się do autobusów i kolejek. W epicentrum światowych technologii samochody są oznaką prestiżu, a system transportu publicznego jest w atrofii.

Co zamożniejsi rezydenci mają po 5–6 aut i dopóki region będzie rzedził kolejnych miliarderów, najprawdopodobniej nic się w tej sytuacji nie zmieni.

A na brak funduszy Dolina Krzemowa nie narzeka. To tu jest największe stężenie kapitału na świecie i tu też działa najwięcej kapitalistów inwestycyjnych. Z kolei sąsiadujące z miasteczkami Silicon Valley San Francisco to metropolia o największej liczbie miliarderów, wyprzedzająca pod tym względem Nowy Jork, Hongkong i Dubaj. Według słynnego corocznego spisu miliarderów wywiadowni gospodarczej Wealth-X jest ich obecnie 75 (dane z maja 2019 r.) i zasiedlają oni tzw. szpaler miliarderów, czyli najbardziej ekskluzywną dzielnicę, położoną na szczycie jednego z siedmiu wzgórz miasta.

To właśnie tam największe używanie mają przedstawiciele nieoficjalnej profesji „zbieracza wytwornych śmieci”, którzy utrzymują się z przetrząsania śmietników bogaczy i sprzedawania wartościowych rzeczy. Jest wśród nich co najmniej paru Polaków, którzy potrafią zrobić bardzo dobry użytek z takich znalezisk.

Najlepsi obławiają się głównie na elektronice, wyrzucanej przez technowizjonerów. Lokalne media pisały niedawno o zbieraczku, któremu udało się wygrzebać dwa prawie nieużywane laptopy ze śmieciowego kontenera należącego do Marka Zuckerberga.

the region is experiencing a real boom again. One of the side effects of the technological boom is the renewed increase in traffic on the roads and traffic jams on the main roads in the region. Separating special lanes for electric cars and cars carrying more than one passenger does not help. At peak times you are still stuck in traffic jams.

There is also no indication that the inhabitants of Silicon Valley would deny themselves the pleasures of car rides in the future and change to buses and trains. At the epicentre of world technologies, cars signify prestige, and public transport is in atrophy.

Wealthier residents have 5-6 cars and as long as the region keeps producing billionaires, most likely nothing will change in this respect.

Silicon Valley does not complain about a lack of funds. The largest concentration of capital in the world is located here and the largest investment capitalists operate in this area. The neighbouring city, San Francisco, is the metropolis with the largest number of billionaires, ahead of New York, Hong Kong and Dubai. According to the famous annual list of billionaires published by the business intelligence company Wealth-X, there are currently 75 billionaires (as of May 2019) and they inhabit the so-called Billionaire's Row, which is the most exclusive district, located on the top of one of the seven hills of the city.

This is where representatives of the unofficial profession of “sophisticated rubbish collector”, people who make their living by tapping the garbage dumps of the rich and selling valuable things, have a field day. There are at least several Poles among them who can make very good use of such finds.

The best ones hunt mainly for electronics, thrown away by technologists. Local media recently wrote about a collector who managed to dig up two virtually unused laptops from a rubbish bin belonging to



Rząd kamperów przy ulicy El Camino Real w Palo Alto (sierpień 2019)

Rząd kamperów przy ulicy El Camino Real w Palo Alto (sierpień 2019)

Piotr Jaworowicz, Yavo Photos

śliwkowym. W okolicznych sadach rosły także dorodne grusze, brzoskwinie i jabłonie. Amerykanie najchętniej kupowali suszone węgierki z Doliny Zachwytu Serca, bo taką oficjalną nazwę nosił obszar nazwany później, w latach 70., przez jednego z lokalnych dziennikarzy, Doliną Krzemową.

Przez ostatnie pół wieku krajobraz niecki w centralnej Kalifornii bardzo się zmienił, ale mariaż natury i modernizacji pozostał wciąż nienaruszony. Stąd wrażenie specyficznej, sielskiej nowoczesności.

W tym jedynym w swoim rodzaju ekosystemie Polacy odnajdują się świetnie. Są wartościowymi programistami. Są inżynierami różnych branż, myślącymi – co jest szczególnie doceniane – nieszablono. Są przedsiębiorczymi właścicielami zakładów mechaniki precyzyjnej. Są też solidnymi i dokładnymi pracownikami firm budowlanych. Są wykładowcami lokalnych uczelni, w tym również prestiżowego Uniwersytetu Stanforda, bez którego powiązań z biznesem technologicznym nie byłoby Doliny Krzemowej w obecnym jej kształcie.

W Polsce chętnie powtarza się, że na górnych piętrach wieżowców Doliny Krzemowej językiem, który słyszy się najczęściej, jest język polski. Jest to kusząca wizja, ale długo jeszcze pozostawać będzie w sferze narodowego mitu.

Językiem, który słyszy się najczęściej, jest angielski, bo Silicon Valley to twór multi-kulti, w najlepszym tego słowa znaczeniu. Funkcjonują tu dziesiątki nacji; nie tylko „obok siebie”, ale również „ze sobą”. Splatają się tradycje, mieszają obyczaje. Wśród specjalistów IT dominują Hindusi, Chińczycy, Japończycy i Koreańczycy; kraje, z których pochodzą, od lat stawiają na STEM i kadrę inżynierską. Azjatyckie uczelnie wypuszczają corocznie tysiące doskonale przygotowanych i świetnie wykształconych fachowców.

Polacy też zadomowili się w Dolinie Krzemowej. Robią kariery, osiedlają się, zapuszczają korzenie. Przyjeżdżają „na trochę” w celach turystycznych i biznesowych. Regularnie sportykują się na polsko-czesko-słowackich wieczorkach w barze należącym do Czechów. Polskie biuro handlowe PAIH, podlegające Ministerstwu Rozwoju, którego zadaniem jest ułatwianie współpracy gospodarczej polskim biznesom w technologicznej stolicy świata, od początku otwarte jest na współpracę z innymi krajami, często organizując eventy wraz z rządem Austrii czy Republiki Czeskiej. Wielonarodowość i wielokulturowość to fundamenty sukcesu Doliny Krzemowej.

Każda z nacji, w tym również Polacy, stara się jednocześnie zachować swoją tożsamość i odrębność. W regionie wokół zatoki San Francisco są dwa kościoły katolickie, prowadzone są polskie szkoły niedzielne, organizowane polskie festiwale. Nasi rodacy przygotowują wydarzenia publiczne z okazji wigilii świąt Bożego Narodzenia, Barbórki czy sylwestra. Udaje się połączyć dwie koncepcje: kosmopolityczną i patriotyczną.

Silicon Valley wydaje się technologicznym, ekonomicznym i społecznym Edenem. Mityczną krainą mlekiem i miodem płynącą. Za sukces Dolina Krzemowa płaci jednak cenę.

To, co jest siłą regionu – szkoły publiczne na wysokim poziomie, prestiżowe uniwersytety na czele ze Stanfordem i Berkeley, możliwość zatrudnienia w najlepszych i najbardziej postępowych firmach świata – okupione jest ogromnym stresem, chorobami psychicznymi, a także samobójstwami. Eksperti od kilku lat biją na alarm: Silicon Valley staje się „amerykańską stolicą samobójców”. Samobójstwa dotyczą wielokrotnie młodych przedsiębiorców, których przerosło prowadzenie ambitnych start-upów, którzy nie poradzi sobie z odpowiedzialnością za pracowników lub którzy nie wywiązali się z poważnych zobowiązań finansowych wobec inwestorów. Krach ich prywatnych firm (według statystyk: na 100 raczkujących przedsiębiorstw jedynie 8 jest w stanie przetrwać po 2 latach, a tylko 2–3% osiąga miarodajny sukces) staje się ich osobistym krachem. Niektórzy nie potrafią się już podnieść, mimo że Dolina Krzemowa wyznaje zasadę, że „porażka jest lekcją, dzięki której człowiek uczy się, jak osiągnąć powodzenie w przyszłości”.

In the not so distant past, in the 1960s, the region, which is now a global innovation basin, was the largest national plum basin. Large pears, peaches and apple trees also grew in the surrounding orchards. Americans were most eager to buy dried plums from the Valley of Heart's Delight, because this was the official name of the area later, in the 1970s, named by one of the local journalists of Silicon Valley.

The landscape of the basin in central California has changed a lot over the past half-century, but the combination of nature and modernisation has remained intact. Hence the impression of specific, idyllic modernity.

Poles easily find their way in this unique ecosystem. They are valuable programmers. They work as engineers for various industries, and they think outside the box, which is particularly appreciated here. They are resourceful owners of precision mechanics factories. They are also reliable and precise employees of construction companies. They teach at local universities, including the prestigious Stanford University, without which there would be no connections with the tech business in its current shape.

Some people in Poland say that on the upper floors of skyscrapers in Silicon Valley, the language that you hear most often is Polish. This is a tempting image, but it will remain in the sphere of national myth for a long time.

The language you would hear most often is English, because Silicon Valley is a multicultural environment in the best sense of the word. There are dozens of nations here; not only “next to each other”, but also “with each other”. Traditions intertwine, customs mix. Indians, Chinese, Japanese and Koreans dominate among IT specialists; the countries they come from have been betting on STEM and engineering staff for years. Every year, Asian universities release thousands of well-prepared and well-educated professionals.

Poles have also settled in Silicon Valley. They make careers, settle down, take root. They come “for a bit”, for tourist and business purposes. They regularly meet for Polish-Czech-Slovak evenings in a bar belonging to some Czechs. The Polish PAIH trade office, reporting to the Ministry of Development, whose task is to facilitate economic cooperation between Polish businesses in the technological capital of the world, has been open to cooperation with other countries from the beginning, often organising events with the governments of Austria or the Czech Republic. Multinationality and multiculturalism are the foundations of Silicon Valley's success.

Each of the nations, including the Poles, is also trying to preserve its identity and distinctiveness. There are two Catholic churches in the region around the San Francisco Bay, Polish Sunday schools and Polish festivals are organised. Our compatriots are preparing public events on Christmas Eve, Barbórka or New Year's Eve. Two concepts are successfully combined: cosmopolitan and patriotic.

Silicon Valley seems to be a technological, economic and social Eden. A mythical land of milk and honey. However, Silicon Valley pays the price of its success.

The strength of the region - high-level public schools, prestigious universities led by Stanford and Berkeley, the possibility of employment in the best and most progressive companies in the world - is paid for by enormous stress, mental illness and suicide. Experts have been sounding the alarm for several years: Silicon Valley is becoming the “American capital of suicides”. Suicides often involve young entrepreneurs who are overwhelmed by ambitious start-ups, who have failed to cope with responsibility for their employees or who have not met their considerable financial obligations with investors. The collapse of their private companies (according to statistics: out of 100 fledgeling enterprises only 8

Wiadomo jednak, że od każdego tego sukcesu się oczekuje. I powinien to być sukces spektakularny.

Najbardziej tragiczne żniwa „presja sukcesu” zbiera wśród nastolatków, którzy decydują się zakończyć życie, kiedy nacisk rodziny i rówieśników na bycie „perfekcyjnym” staje się nie do zniesienia. Z badań przeprowadzonych w kilkunastu liceach Doliny Krzemowej wynika, że ponad połowa uczniów zmagają się z mniejszą lub większą depresją, a ponad 80% twierdzi, że regularnie odczuwa paraliżujący niepokój bądź ma ataki paniki, wywołane nadmiarem obowiązków szkolnych.

Smutnym przykładem placówki oświatowej, która zarówno uczy, jak i niszczy, jest jedno z najlepszych liceów w USA, Gunn High School w Palo Alto. W ciągu ostatniej dekady samobójstwo popełniło tam 11 nastolatków. To pięć razy więcej, niż wynosi średnia krajowa. Departament Zdrowia Hrabstwa Santa Clara, któremu podlega szkoła, zwrócił się do władz federalnych, by zbadały ten problem.

Stres związany z wysokimi oczekiwaniami środowiska jest przemożny również na uczelniach. Sondaże wskazują, że najwięcej problemów mentalnych mają studenci pierwszego i drugiego roku. Edukacja wyższa jest w Stanach Zjednoczonych bardzo droga i młodzi ludzie mają świadomość, że nie mogą sobie pozwolić na margines błędu, bo w grę wchodzi często oszczędności życia ich rodziców lub wysokooprocentowane pożyczki studenckie, które absolwenci spłacają potem przez kilka do kilkunastu lat. Zestresowani, wypaleni akademicko lub zawodowo, próbują radzić sobie z problemem sami, korzystając z pobudzających pracę mózgu nootropików lub biorąc kokainę czy inne stymulanty. Trafiają też do gabinetów psychiatrów, których w Dolinie Krzemowej jest najwięcej na świecie (w przeliczeniu na 1000 mieszkańców).

Paradoksalnie, według indeksów tzw. dobrostanu, tak duża liczba specjalistów w zakresie psychiatrii świadczy o prężnym rozwoju regionu. Oznacza bowiem, że mieszkańców stać na to, by o siebie zadbać, również w zakresie indywidualnych potrzeb psychicznych.

Innym wyznacznikiem dobrostanu jest m.in. liczba sklepów jubilerskich na kilometr kwadratowy, a także jachtów w marinach miejscowości mających linię brzegową lub samochodów luksusowych na kilometr kwadratowy. Dolina Krzemowa we wszystkich tych kryteriach plasuje się niezwykle wysoko.

Symulacje statystyczne parametrów ekonomicznych pokazują wyraźnie, że gdyby Silicon Valley oddzieliła się – jakimś dziejowym czy geologicznym zrzędzeniem losu: po wstrząsach politycznych bądź sejsmicznych – od USA, i tak zachowałaby wiodącą pozycję gospodarczą w świecie. Nawet bez wsparcia kontynentalnych Stanów Zjednoczonych byłaby piątą lub szóstą ekonomią na świecie, oferując swoim mieszkańcom stresujące, choć jednocześnie satysfakcjonujące życie.

Można zatem śmiało przypuszczać, że Polacy, którzy niewątpliwie należą do nacji historycznie nieobawiających się wyzwań, będą coraz liczniej zasilać szeregi ekspertów i specjalistów różnych branż Doliny Krzemowej.

are able to survive after 2 years, and only 2-3% achieve any significant success) becomes their personal collapse. Some can no longer recover, even though Silicon Valley adheres to the principle that “failure is a lesson through which you learn how to succeed in the future”.

It is known, however, that everyone is expected to succeed. And it should be a spectacular success, too.

The most tragic harvest this “pressure for success” takes is among teenagers who decide to end their lives when the pressure of family and peers on being “perfect” becomes unbearable. Research conducted in several high schools in Silicon Valley shows that more than half of the students struggle with mild or serious depression, and more than 80% say that they regularly feel paralysing anxiety or have panic attacks caused by overwhelming school responsibilities.

A sad example of an educational institution that both teaches and destroys is one of the best high schools in the US, Gunn High School in Palo Alto. Over the past decade, 11 teenagers have committed suicide there. Five times more than the national average. The Santa Clara County Department of Health, supervising the school, asked federal authorities to investigate the problem.

Stress associated with high expectations of the environment is also overwhelming at universities. Surveys show that first and second-year students have the most mental problems. Higher education is very expensive in the United States and young people are aware that they cannot afford a margin of error, because often their parents' life savings or high-interest student loans, which graduates pay off for several years, are at stake. Stressed, academically or professionally burned out, they try to cope with the problem by using brain-stimulating nootropics, taking cocaine or other stimulants. They also seek help from psychiatrists, and Silicon Valley has the highest number of them (per 1000 inhabitants) in the world.

Paradoxically, according to so-called welfare indexes, such a large number of specialists in the field of psychiatry is an indicator of the dynamic development of the region. It means that residents can afford to take care of themselves, also in terms of individual psychological needs.

Another indicator of well-being is the number of jewellery stores per square kilometre, as well as yachts in the marinas of the cities on the coast or luxury cars per square kilometre. Silicon Valley ranks extremely high in all these criteria.

Statistical simulations of economic parameters clearly show that if Silicon Valley were separated - by some historical or geological twist of fate, after political or seismic shocks - from the US, it would retain its leading economic position in the world. Even without the support of the continental United States, it would be the fifth or sixth economy in the world, offering its inhabitants a stressful, yet satisfying life.

It can, therefore, be safely assumed that Poles, who undoubtedly come from a nation that is historically not afraid of challenges, will increasingly join the ranks of experts and specialists in various industries of Silicon Valley.

mgr Antonina Stasińska

Instytut Etnologii
i Antropologii Kulturowej
Wydział Historyczny,
Uniwersytet Warszawski

ul. Narbutta 17/18,
02-536 Warszawa

antonina.stasinska@stud.uw.edu.pl

Rola technologii w tworzeniu i utrzymywaniu transnarodowych związków na odległość

THE ROLE OF TECHNOLOGY IN CREATING AND MAINTAINING TRANSNATIONAL LONG-DISTANCE RELATIONSHIPS (LDR)

WPROWADZENIE

Młodzi, wykształceni, pochodzący z dużych miast mobilni Polacy tworzący transnarodowe związki na odległość z partnerami z Europy i spoza jej granic to grupa, która używa technologii na co dzień. Nowe technologie służą im do utrzymania i pielęgnowania romantycznej relacji z osobą z innego kraju. Taki kontakt jest swego rodzaju „zamiennikiem” kontaktu twarzą w twarz. Jest dla nich warunkiem istnienia takiej relacji, bez niej nie wyobrażają sobie bowiem jej funkcjonowania.

Jeśli przyjmiemy perspektywę Stevena Vertoveca, transnarodowość jest przejawem globalizacji. Zmiany spowodowane rozwojem telekomunikacji nazywa on transformacjami społeczno-kulturowymi [2012: 59]. Rozwój nowych technologii przyniósł m.in. nieustannie powiększający się zbiór różnego rodzaju całkowicie bezpłatnych aplikacji i komunikatorów, umożliwiających rozmowy coraz bardziej zbliżone do tych w jednej przestrzeni fizycznej. W przypadku moich rozmówców aplikacje te otworzyły nowe kanały komunikacyjne, które odgrywają kluczową rolę w podtrzymywaniu nie tylko związku, ale także całej sieci relacji z rodziną i przyjaciółmi w różnych miejscach na świecie.

Z kolei Manuel Castells ujmuje nowe technologie jako rdzeń dzisiejszych sieci transnarodowych [2007]. Jak pisze, technologie nie tworzą nowych wzorców społecznych, ale wzmacniają te już istniejące. Co ciekawe, transformacje kulturowo-społeczne, o których pisze Vertovec, są na tyle znaczące, że z perspektywy najnowszej technologii zdanie Castellsa, w kontekście przeprowadzonych przeze mnie badań, przestaje być prawdziwe. Aż 3 pary z 10, jeśli liczyć również mnie i mojego partnera, poznały się przez powstałą w 2012 r. aplikację o nazwie Tinder. W tym wypadku relacja nie tylko jest utrzymywana za pomocą technologii, ale także została dzięki niej zainicjowana. Współcześnie wytworzył się zatem zupełnie nowy, obecnie coraz bardziej popularny wzorec społeczny, który akceptuje relację zawiązaną przez technologie.

Jaką rolę odgrywa technologia w relacjach na odległość? Czy rozwiązania technologiczne są oceniane wyłącznie pozytywnie?

METODOLOGIA

W latach 2016–2018 przeprowadziłam badania dotyczące strategii i praktyk transnarodowych związków na odległość¹. Grupą badawczą byli ludzie młodzi, w wieku od 23 do 33 lat, głównie studenci oraz osoby, które ukończyły studia nie później niż 7 lat temu. Część z nich łączy studia z pracą, niektórzy polegają jeszcze na pomocy rodziców, a niektórzy są już finansowo niezależni. Są to Polacy (8 kobiet i 1 mężczyzna) oraz cudzoziemcy (10) z różnych krajów: Boliwii, Kolumbii, Norwegii, Belgii, Argentyny, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii, Hiszpanii, Rumunii i Australii. Punktem wyjścia do moich badań jest doświadczenie autoetnograficzne, ponieważ to właśnie z mojego biograficznego doświadczenia życiowego zrodził się pomysł, by przyjrzeć się transnarodowym związkom na odległość w kontekście antropologii. Mimo że moja własna perspektywa umożliwiła mi posiadanie wspólnego podłoża empirycznego z moimi rozmówcami, to jednak ich spojrzenie stoi w centrum moich badań.

By poznać i zrozumieć doświadczenia moich interlokutorów, przeprowadziłam 19² niestandardowych, niestrukturyzowanych i pogłębionych wywiadów etnograficznych. Przeprowadzałam także obserwację uczestniczącą i sporządziłam jedną notatkę etnograficzną. Przebadalam dziewięć par różnych narodowości. W doborze rozmówców posługiwałam się metodą kuli śnieżnej, która bardzo dobrze się sprawdziła z uwagi na specyfikę obranego przeze mnie tematu – terenu badań. Trzy z 19 wywiadów zostały przeprowadzone za pomocą programu Skype. Dzięki temu, że wszyscy moi rozmówcy, podobnie jak ja, używają go do codziennego kontaktu między sobą, jest to dobrze im znane pole komunikacji. Możliwe było zatem uniknięcie sytuacji niezręczności bądź sztuczności w rozmowie zapośredniczonej przez technologię.

INTRODUCTION

Young, educated, mobile Poles from large cities, engaging in transnational long-distance relationships with partners from Europe and further afield use technology on a daily basis. They use new technologies to maintain and nurture a romantic relationship with someone from another country. Such communication is a kind of “replacement” for face-to-face contact. For such couples, it is a condition for the existence of their relationship, because without it they cannot imagine its functioning.

According to Steven Vertovec transnationality is a manifestation of globalisation. He calls changes caused by the development of telecommunications ‘socio-cultural transformations’ [2009: 53]. The development of new technologies has resulted in a constantly growing collection of all kinds of completely free applications and messengers, enabling conversations increasingly similar to communication in the physical sphere. For my interviewees, these applications opened new communication channels playing a key role in maintaining not only the romantic relationship but also the entire network of relationships with family and friends in various places around the world.

Manuel Castells argues that new technologies are the core of today’s transnational networks [2010]. Technologies do not create new social patterns but strengthen the existing ones. Interestingly, the cultural and social transformations that Vertovec wrote about have become so significant that from the perspective of the latest technology and in the context of my research, Castells’s claim is no longer valid. As many as three out of 10 couples, including my at the time partner and I, met through the Tinder app created in 2012. In this case, the relationship is not only maintained by means of technology, but it has also contributed to its initiation. Today, a completely new and increasingly popular social model has emerged, which accepts relationships created by technology.

What role does technology play in long-distance relationships? Are technological solutions evaluated only positively?

METHODOLOGY

In the years 2016–2018, I conducted a study on the strategies and practices of transnational long-distance relationships.¹ The research group included young people, aged 23 to 33, mainly students and people who graduated no later than 7 years ago. Some of them combine studies with working, some rely on support from parents, and some are already financially independent. The group included Poles (8 women and one man) and foreigners (10) from various countries: Bolivia, Colombia, Norway, Belgium, Argentina, the United States, Switzerland, Spain, Romania and Australia. The starting point for my research was the autoethnographic experience because the idea to study transnational long-distance relationships in the context of anthropology came from my biographical life experience. My own perspective enabled me to have a common empirical basis with my respondents, but their unique take is at the centre of my research.

To learn and understand the experiences of my respondents, I conducted nineteen² non-standardised, unstructured and in-depth ethnographic interviews. I also carried out participant observation and made one ethnographic note. I examined nine couples of different nationalities. I conducted the selection process using the snowball method, which due to the specificity of the chosen topic and research field worked very well. Three of the nineteen interviews were conducted using Skype. Both my respondents and I use this means of communication for everyday contact with each other, so this field of communication was familiar for them, therefore, possible to avoid awkwardness or artificiality in a conversation mediated by technology.

Zdecydowana większość uczestników moich badań pochodzi ze stolic swoich krajów lub innych większych miast, takich jak: Warszawa, Poznań, Gdańsk, Oslo, Bazylea, Bogota czy Buenos Aires. Kiloro z nich urodziło się na peryferiach bądź w mniejszych miastach, jednak przeprowadzili się do większych miast w poszukiwaniu lepszej edukacji i lepszych perspektyw znalezienia pracy. Wszyscy uczestnicy moich badań mają dostęp do wysokiego poziomu edukacji, ukończyli szkołę średnią i kontynuują naukę, są więc na drodze zdobywania wyższego wykształcenia lub już je zdobyli. Każdy z moich rozmówców zna również co najmniej jeden język obcy, oprócz jednej osoby pochodzącej ze Stanów Zjednoczonych¹.

Są to osoby mobilne, podróżujące w celach edukacyjnych, turystycznych i zarobkowych. Większość z nich uczestniczyła w wymianach studenckich, takich jak Erasmus, bądź studiowała za granicą. Według podziału, jaki proponuje się w ramach antropologii migracji, wyodrębniającego migrację przymusową (*forced migration*) i uprzywilejowaną (*privileged migration*), a więc taką, którą charakteryzuje szeroko pojęta możliwość wyboru, moi rozmówcy z pewnością należą do tej drugiej kategorii. Mobilność jest częścią ich procesu socjalizacji, ich kompetencją kulturową. Choć pochodzą z różnych krajów, to, co ich łączy, to zbliżony kapitał społeczny, ekonomiczny, a czasem również kulturowy [Bourdieu 1984]. Kapitał społeczny i kulturowy mogą być postrzegane jako zbliżone, ponieważ moi rozmówcy dorastali i podlegali procesowi socjalizacji w społeczeństwie, które pozytywnie waloryzuje takie wartości jak edukacja, kariera czy samorozwój. Są to ludzie wychowani w dyskursie indywidualizmu, który z jednej strony umożliwiał pozornie nieograniczoną sprawczość, z drugiej narzuca jednak odpowiedzialność za kształtowanie siebie, za sukcesy oraz porażki jednostki. Chociaż ekonomiczny kapitał badanych przeze mnie osób może być zróżnicowany, w ostateczności daje im możliwość bycia i pozostawania mobilnymi – podróżowania, przemieszczania się w różne miejsca w celach zarówno spotkań z partnerem/partnerką, jak i edukacyjnych czy zarobkowych. Mimo że możliwości regularnego spotkania się zależą od dystansu między partnerami, są one zawsze na horyzoncie. To, co więc ściśle wiąże grupę moich rozmówców, to kulturowa kompetencja dotycząca wiedzy, jak być mobilnym, oraz możliwość bycia i pozostawania w ruchu. Zatem mogą oni być postrzegani jako grupa uprzywilejowana.

ROLA TECHNOLOGII W ZWIĄZKU NA ODLEGŁOŚĆ – MOŻLIWOŚCI I OGRANICZENIA W CODZIENNEJ KOMUNIKACJI

Rosnące znaczenie technologii w życiu codziennym zmusiło etnografów do poszerzenia terenu badań o sferę badań online. Tego rodzaju badania określa się mianem etnografii cyfrowej (*digital ethnography*), etnografii wirtualnej [Cichocki, Jędrkiewicz, Zydel 2012] bądź netnografii [Kozinets, Brzozowska-Brywczyńska 2012]. Subdyscyplina etnografii internetowej zajmuje się badaniem społeczności, które w życiu codziennym używają nowoczesnych technik komunikacji, jak również metodologią badań online. W przypadku moich badań istotne było to, jak rozmówcy postrzegają sposób komunikowania się w związku za pomocą technologii i tego doświadczają oraz w jaki sposób wykorzystują technologię, by utrzymać i rozwijać związek. Codziennie bowiem rozmawiają za pośrednictwem różnego rodzaju aplikacji, takich jak Skype, FaceTime, WhatsApp czy Facebook Messenger. Używają zarówno wiadomości tekstowych, jak i nagrywanych wiadomości głosowych (od razu wysyłanych, nie są to wiadomości nagrywane na skrzynkę pocztową) czy wideoczatów. Dzięki nowym technologiom komunikacja między partnerami ma szansę być właściwie natychmiastowa.

Daniel Miller i Don Slate w książce *The Internet: An Ethnographic Approach* [2000] zauważają, że obecnie internet osiągnął poziom, na którym ludzie mogą skupić się na treści przy jednoczesnym zignorowaniu technologii. Internet bowiem uległ procesowi naturalizacji do tego stopnia, że uważany

The vast majority of my research participants come from the capitals of their countries or other larger cities, such as Warsaw, Poznań, Gdańsk, Oslo, Basel, Bogota and Buenos Aires. Several were born in the outskirts or in smaller cities, but they moved to more larger cities in search of better education and better job prospects. All participants in my research have access to a high level of education, graduated from high school and continued their education, so they are either on their way to higher education or have already graduated a higher education institution. Each of my interlocutors also knows at least one foreign language, except for the one from the United States.³

They are mobile people travelling for educational, tourism and economic purposes. Most of them participated in student exchange programmes such as Erasmus or studied abroad. According to the division proposed in the framework of migration anthropology, distinguishing forced migration from privileged migration characterised by broadly understood choice, my respondents certainly belong to the second category. Mobility is a part of their socialisation process, their cultural competence. They come from different countries, but they have similar social, economic and sometimes cultural capital [Bourdieu 1984]. Social and cultural capital can be seen as similar because my respondents grew up and were subject to a process of socialisation in a society that appreciates values such as education, career or self-development. They were brought up according to individualistic discourse, which on the one hand, enables apparently unlimited agency, but on the other, shifts the responsibility for self-formation, for the successes and failures to the individual. Although the economic capital of the people I studied may vary, it ultimately gives them the opportunity to be and remain mobile: to travel, to go to different places for meetings with a partner, as well as for educational or economic purposes. Although the opportunity to meet regularly depends on the distance between the partners, it is always on the horizon. The close connection between my respondents lies, therefore, in the cultural competence regarding knowledge of how to be mobile, and the possibility of being and staying on the move. Thus, they can be described as a privileged group.

THE ROLE OF TECHNOLOGY IN A LONG-DISTANCE RELATIONSHIP – POSSIBILITIES AND LIMITATIONS IN EVERYDAY COMMUNICATION

The growing importance of technology in everyday life has forced ethnographers to expand the research area to include the sphere of online research. This type of research is referred to as digital ethnography, virtual ethnography [Cichocki, Jędrkiewicz, Zydel 2012] or netnography [Kozinets, Brzozowska-Brywczyńska 2012]. The Internet ethnography sub-field explores communities which use modern communication techniques in their daily lives using online research methodologies. For my research it was significant how the participants perceive and experience communication in a relationship using technology and how they use technology to maintain and develop their relationships. They talk through various types of applications, such as Skype, FaceTime, WhatsApp or Facebook Messenger every day. They use both text messages and recorded voice messages (sent immediately, not recorded in the mailbox) or video chats. New technologies finally enable virtually immediate communication between partners.

In their book, *The Internet: An Ethnographic Approach* [2000], Daniel Miller and Don Slate note that the internet has now reached a level where people can focus on content and ignore technology. The Internet went through a naturalisation process to the extent that it is considered ordinary, given and obvious, becoming “second nature” [2000: 3]. Interestingly, it was published 19 years ago, which is a very long time in the context of technology development. We can, therefore, argue that the phenomena

jest za zwyczajny, dany i oczywisty, staje się „drugą naturą” (*second nature*) [2000: 3]. Warto tu wspomnieć, że tekst był pisany 17 lat temu, co jest bardzo istotne, gdy weźmiemy pod uwagę tempo rozwoju technologii. Można by zatem stwierdzić, że opisywane przez Millera i Slate’a zjawiska uległy intensyfikacji i dziś są jeszcze bardziej aktualne. Autorzy wskazują, że takie słowa jak „cyberprzestrzeń” (*cyberspace*) czy „wirtualność” (*virtuality*) koncentrują się na sposobach, w jakie nowe media konstytuują przestrzenie i miejsca oddzielone od reszty życia społecznego (życia *offline*). Słowo „wirtualność” sugeruje, że media mogą zapewnić zarówno interakcję, jak i sposób reprezentacji, która pozwala użytkownikom traktować wirtualne przestrzenie i miejsca jako rzeczywiste. Mimo to podział na życie „prawdziwie” rzeczywiste i wirtualne istnieje. Sugeruje on, że to, co w cyberprzestrzeni, nie jest rzeczywiste. W postmodernistycznym ujęciu zakładającym wzrastającą abstrakcję (*abstraction*) i brak głębi (*depthlessness*) współczesnej zapośredniczonej rzeczywistości [Baudrillard 1998; Jameson 1991] internet stanowi rodzaj utopii, dystopii czy symulacji. Takie stanowiska przyczyniają się do postrzegania internetu jako przestrzeni, w której rządzi powierzchowność i która jest wyłącznie ubogim substytutem kluczowych cech społecznych: współobecności (*co-presence*) i interakcji twarzą w twarz (*face-to-face interaction*) [Miller, Slate 2000: 4].

WŁAŚCIWE DAĆ RZECZY SŁOWO – KONSEKWENCJE KOMUNIKACJI ZAPOŚREDNICZONEJ

Komunikacja w związkach międzyludzkich, tak silnie podkreślana przez dyskurs terapeutyczny we współczesnej kulturze krajów zachodnich, jest uważana za kluczową zarówno przez psychologiczny dyskurs ekspercki, jak i ludzi żyjących w relacji na odległość. Centralnym narzędziem komunikacji w relacji dalekodystansowej, podobnie jak w wywiadzie etnograficznym, jest słowo. Wywiad ma tę przewagę, że osoby mogą obserwować własne reakcje i mimikę – tzw. mowę ciała. Jednak w związku na odległość brak możliwości codziennych spotkań, a co się z tym wiąże – brak kontaktu fizycznego i pozawerbalnego, powoduje, że niemalże cała komunikacja zredukowana jest właśnie do słowa. W dużej mierze jest to słowo pisane, co nie pozostaje bez znaczenia dla sposobu wyrażania emocji i myśli. Przez większość czasu codzienna komunikacja zapośredniczona jest przez technologie, a zatem odbywa się w sferze wirtualnej. Zarówno mówienie o emocjach, jak i pisanie o nich stanowią wyzwanie dla obu stron – dla mnie jako badaczki, ale także dla moich rozmówców.

Rozmowy zapośredniczone przez technologie, w tym internet, stanowią wirtualne i komunikacyjne formy nieprzestrzennej (*non-spatial*) mobilności. Rozwiązania technologiczne umożliwiające powszechnie łatwo dostępny i tani lub nawet bezpłatny, natychmiastowy kontakt odgrywają znaczącą rolę w życiu moich rozmówców. Większość z nich traktuje je jako warunek istnienia relacji, tym samym nie wyobrażają oni sobie, jak związek tego rodzaju mógł funkcjonować w czasach, gdy internetu, telefonów, a więc także komunikatorów i aplikacji, takich jak WhatsApp, Facebook Messenger czy Skype, najzwyczajniej nie było.

Ja myślę, że bez tego to w ogóle nie byłoby szansy, bo pisać do siebie listy czy maila to nie to samo, bo jednak jak piszemy do siebie kilka razy dziennie, to jest takie trochę poczucie, że jesteśmy koło siebie, że jesteśmy na bieżąco w swoim życiu, a nie że siadamy co wieczór i piszemy jakieś sprawozdanie, bo to by było nudniejsze i pewnie nie zawsze byłby na to czas, i żeby pisać, i żeby czytać. No a tak to mam poczucie czy wrażenie, że... no jakbym trochę tam była, a nawet bardziej, bo jak się coś wydarzy, to on wie o tym od razu, a nie wieczorem, jak już emocje opadną czy coś takiego, tak że no to zdecydowanie jest ułatwienie. Gdyby nie Facebook czy WhatsApp później, to do

described by Miller and Slate have intensified and are now even more up-to-date. The authors indicate that words such as ‘cyberspace’ or ‘virtuality’ focus on the ways in which new media create spaces and places separated from the rest of social life (offline life). The word “virtuality” suggests that the media can provide both interaction and representation, which allows users to treat virtual spaces and places as real. Nevertheless, the division into “real” and virtual life exists. It suggests that whatever exists in cyberspace is not real. In a postmodern approach based on the idea of increasing abstraction and lack of depth of modern mediated reality [Baudrillard 1998; Jameson 1998], the Internet is a kind of utopia, dystopia or simulation. Such positions contribute to the perception of the Internet as a space in which superficiality governs and which is only a poor substitute for key social features: co-presence and face-to-face interaction [Miller, Slate 2000: 4].

A PROPER WORD EACH THING TO NAME! – THE CONSEQUENCES OF MEDIATED COMMUNICATION

Communication in interpersonal relationships, strongly emphasised by therapeutic discourse in the contemporary culture of Western countries, is considered crucial both by psychological expert discourse and people living in a distance relationship. The central medium of communication in a long-distance relationship, as in an ethnographic interview, are words. The advantage of an interview is that people can observe their reactions and facial expressions – so-called body language. However, in a long-distance relationship, the lack of daily meeting opportunities, and as a result – the lack of physical and non-verbal contact, means that almost all communication is reduced to just words. It is mostly the written word, which is not without significance for expressing emotions and thoughts. Most of the time, everyday communication is mediated by technologies and therefore takes place in a virtual sphere. Talking and writing about emotions is challenging for both sides, for me as a researcher, but also for my interlocutors.

Talks mediated by technologies, including the Internet, are a form of virtual and communication forms of non-spatial mobility. Technological solutions enabling easily accessible and cheap or even free immediate communication play a significant role in my respondents’ lives. Most respondents treat them as a condition for the existence of their relationships and thus they cannot imagine how this kind of relationship would have functioned in times when the Internet, smartphones, including communicators and applications such as WhatsApp, Facebook Messenger or Skype, did not exist.

I think that without it there would be no chance at all, because writing letters or e-mails is not the same, because if we write to each other several times a day, there is a feeling of being next to each other, that we are up to date with our lives, and not that we sit down every evening and write a report, because it would be more boring and there probably sometimes wouldn’t be time for it, and to write and read. Well, yes, I have the feeling or impression that ... well, as if I was a little there, and even more so, because if something happens, he knows about it immediately, and not in the evening, when the emotions subside or something, so that it definitely makes it easier. If it wasn’t for Facebook or WhatsApp, nothing would happen at all, let’s be honest, because from Africa they couldn’t even really make a phone call... So yes, it is all thanks to technology.

The immediate reaction of the partner mentioned by my respondent naturalises technology-mediated relations while bringing it closer to the model of face-to-face relations.

niczego w ogóle by nie doszło, umówmy się, bo z Afryki oni też nie bardzo mogli dzwonić... No więc tak, wszystko dzięki technologii.

Wspomniana przez moją rozmówczynię natychmiastowość reakcji partnera naturalizuje relację zapośredniczoną przez technologie, jednocześnie zbliżając ją do modelu relacji twarzą w twarz.

No i wiadomo, myślę, że bez tego to by w ogóle nie przetrwało. Nie miałyby szans przetrwać, gdybyśmy mieli listy do siebie pisać. No ale ja uważam, że jeszcze Skype i rozmawianie przez telefon jest normalne. Tak mnie mężczy strasznie utrzymywanie relacji przez pisanie wiadomości, no ale stwierdziłam, że jest wart tego, żeby poczekać.

Jednak, choć wszyscy rozmówcy pozostają zgodni co do pomocnej roli technologii, wielu z nich dostrzega także jej ograniczenia. Nie wszystko daje się bowiem wyrazić poprzez słowo, a tym bardziej przez słowo pisane. Ponadto osoby te wielokrotnie zauważały, że komunikacja zapośredniczona przez komunikatory często pełni funkcję podtrzymania kontaktu – funkcję fatyczną związku.

Rozmówca: **Artificial communication, synthetic one. Yeah, of course. I'm practical person and I can see, the advantage of the Internet. And if it wasn't for that, maybe we wouldn't have this relationship now. But what bothered me and also her was the fact that there was no physical contact. I mean I could not see her, even if I could it was not the same. So it became personal at the moment.And a bit of, let's say, addictive somehow.**

Antonina Stasińska: What do you mean?

R.: *Like, I was missing and the association in my brain it was: Ok, have this feeling the missing her and I'm going towards WhatsApp which is synthetic medium of communication and it is not the problem for being in the relationship. And we actually laughed about that: Ok, I'm quite tired of contacting you via WhatsApp. I can not see you, I can not kiss you, I can not hold you and so on. So... It's personal and the effect of that was that when we met, it was like we were discovering each other again, like yeah, exactly.*

A.S.: To continue that, if I ask about what you talk usually, like everyday?

R.: *Usually just what we did, what our plans are, what happened. You know, nothing. Fairly trivial, trivial things. And if something happens, we will talk about that of course. And... yeah, exchange things we found on the Internet and stuff like that.*

W narracjach moich rozmówców przestrzeń wirtualna jest porównywana do przestrzeni „rzeczywistej” – tej rządzonej przez współobecność dwóch osób w jednej przestrzeni fizycznej.

Wiele codziennych rozmów w związkach na odległość opiera się na relacjonowaniu dnia i przyjmuje postać wspomnianego sprawozdania. Często, gdy para ma możliwość porozmawiania na Skypie, napotyka problemy techniczne, które znacząco wpływają na jakość rozmowy.

A.S.: A jest coś, co Ci przeszkadza w takiej formie kontaktu, czego nie lubisz?

R.: *Jakość, jakość, musisz być przygotowana na to, że jak jesteś w dupie daleko i internet nie działa, i widzisz parę pikseli zamiast normalnej osoby,*

Well, it's obvious, I think that we wouldn't survive without it. We wouldn't stand a chance if we had to write letters to each other. But I think Skype and talking on the phone is normal. I'm so tired of maintaining relationships by writing messages, but I've decided that he is worth waiting for.

Although all respondents are unanimous about the helpful role of technology, many also see its limitations. Not everything can be expressed in words, let alone by the written word. Additionally, they have repeatedly noticed that communication mediated by messengers often performs the function of maintaining contact, called the phatic function of a relationship.

Respondent: **Artificial communication, a synthetic one. Yeah, of course. I'm a practical person and I can see, the advantage of the Internet. And if it wasn't for that, maybe we wouldn't have this relationship now. But what bothered me and also her was the fact that there was no physical contact. I mean I could not see her, even if I could it was not the same. So it became personal at the moment.And a bit, let's say, addictive somehow.**

Antonina Stasińska: What do you mean?

R.: *Like, I was missing and the association in my brain it was: OK, have this feeling that I'm missing her and I'm going towards WhatsApp which is a synthetic medium of communication and it is not the problem for being in the relationship. And we actually laughed about that: OK, I'm quite tired of contacting you via WhatsApp. I cannot see you, I cannot kiss you, I cannot hold you and so on. So... It's personal and the effect of that was that when we met, it was like we were discovering each other again, like yeah, exactly.*

A.S.: To continue that, if I ask about what you talk usually, like every day?

R.: *Usually just what we did, what our plans are, what happened. You know, nothing. Fairly trivial, trivial things. And if something happens, we will talk about that of course. And... yeah, exchange things we found on the Internet and stuff like that.*

In my respondents' narratives, virtual space is compared to "real" space, for example the space marked by the presence of two people in one physical space.

Many daily conversations in long-distance relationships are based on reporting the day and take the form of such a report. Often, when a couple has the opportunity to talk on Skype, they encounter technical problems that significantly affect the quality of the conversation.

A.S.: And is there something that bothers you in this form of contact, something that you don't like?

R.: *Quality, quality, you have to be prepared for the fact that if you are in the middle of nowhere and the Internet doesn't work, and you see a few pixels instead of a normal person, and the sound stutters, and it sucks, then it's not a normal conversation, hello, hello can you hear me? I can't hear you. Do you see me? No. And especially with this time shift, I wake up in the morning at 7, I am a lark, and he is still asleep. I also sometimes remember that the quality of these conversations was ... We are all tired and it is also difficult, you know, to somehow summarise this whole day because not everything that's happened is interesting, but you want to share it, you need to filter. You don't want*

i się zaczyna dźwięk, i jest do dupy, to nie jest normalna rozmowa, halo, halo, słyszysz mnie? Nie słyszysz cię. Widzisz mnie? Nie. No i szczególnie z tym przesunięciem czasowym, ja się budzę rano o 7, jestem skowronek, a u niego jest kima. Też czasem pamiętam, że jakoś tych rozmów była... Jesteśmy wszyscy zmęczeni i też trudno, wiesz, cały ten dzień jakoś streścić, bo też nie wszystko jest interesujące, co się dzieje, ale chcesz się tym dzielić, musisz filtrować. Nie będziesz spamować o wszystkim, co w kanapce, o wszystkim, co jadłaś czy może...

A.S.: No właśnie, a o czym były zwykle takie rozmowy?

R.: *Głównie właśnie o spędzaniu dnia, nie wiem, co się przeżyło, jak było w pracy, nie wiem, co się wydarzyło. Takie fakty, fakty.*

Pary utrzymujące związek na odległość między różnymi strefami czasowymi niekiedy nie mają możliwości odpowiadania na wiadomości od razu, co znacznie wpływa na dynamikę i poczucie naturalności rozmowy. Zmuszone są one wówczas planować rozmowy o wiele dokładniej. Często też szukają dodatkowych rozwiązań, spoza ramy tekstowych wiadomości czy wideoczatów.

Hmm, szczególnie na początku to było mega sweet, tak, tak, pamiętam, jak wyjechałam we wrześniu, to Skypie głównie albo właśnie Messenger itd., ale fajnie było, bo przez przesunięcie czasowe zostawialiśmy sobie wiadomości wideo, więc budziłaś się rano i miałaś, nie wiem, trzy wiadomości wideo na Skypie, takie wiesz, typowy youtuber, ustawiasz kamerę i „hello” [śmiech], a dzisiaj jadłem to i było fajnie, a wczoraj mnie bolala dupa, no i takie wiesz, słodko było. Więc to był właśnie Skypie, na żywo lub te filmiki jak gdyby, no i dużo pisanie, przez Facebooka głównie.

Gosia poznała Dana, gdy wyjechała do Belgii na Erasmusa. Para ta poznała się przez aplikację randkową Tinder, za pomocą której Gosia szukała nie życiowego partnera, ale partnera do tańca – uprawianego profesjonalnie swinga. Zapytałam Gosię, jak wygląda ich codzienny kontakt.

Raczej planujemy z góry, tzn. planujemy z góry, no w ciągu dnia jakoś oboje stwierdzamy, że oboje mamy wolne wieczorem i nie mamy nic innego do roboty, to się spotykamy i gadamy na Skypie, ale nie robimy tego jakoś często. Mi się wydaje... Znaczący Dan w ogóle... Mi bardzo, w ogóle, bardzo brakuje takiego kontaktu fizycznego. Jednak rozmowa przez Skypie'a, no oczywiście, to jest super, że mamy taką możliwość, ale ja wolę rozmawiać na żywo, więc nawet ten Messenger, to też nie są jakieś głębokie rozmowy, na Skypie oczywiście można trochę bardziej wejść w szczegóły, chociaż na Messengerze też. Ja nie wiem, z takiego psychologicznego punktu widzenia wydaje mi się, że to, że musisz coś napisać i że musisz sformułować to zdanie i nie możesz różnych rzeczy pokazać, tylko to trzeba jakoś wyrazić słowami, to bardzo układa w głowie różne rzeczy i w sumie jest bardzo fajne, bo żeby coś napisać i jeszcze napisać to w innym języku, to trzeba się zastanowić, co się chce napisać, więc to nie jest byle jakie, dużo jest treści w tym wszystkim, no ale właśnie przez tego Skypie'a jest inaczej, bo nie można sobie różnych rzeczy sprawdzać w słowniku, jest to nienaturalne, więc jednak trochę to utrudnia, więc nie wiem. W sumie wydaje mi się, że to też nie jest jego ulubiona forma komunikacji. Ja mam internet w pokoju taki, że widać mnie pikselami i mnie zaczyna, więc jednak chyba ten Messenger, no i to, że jest przez cały dzień, nie trzeba się na to umawiać, że nie musimy być oboje w tym samym czasie przy komputerze, tylko każdy ma to w komórce.

Zapytana o to, czy technologia jest pomocna, Nela mówiła tak:

to spam him with everything, like what was in the sandwich, everything you ate or maybe...

A.S.: Well, what were such ordinary conversations about?

R.: *Mostly about how I spent the day, I don't know, what I experienced, how it was at work, I don't know, what happened in general. Such facts, facts.*

Couples maintaining a long-distance relationship in different time zones are sometimes unable to respond to messages immediately, which significantly affects the dynamics and sense of naturalness in the conversation. They are then forced to plan conversations much more accurately. They also often look for additional solutions outside the framework of text messages or video chats.

Hmm, especially at the beginning, it was very sweet, yes, I remember when I left in September, it was Skype mainly or Messenger etc., but it was fun, because of the time shift we left video messages, so I would wake up in the morning and have, I don't know, three video messages on Skype, you know that, typical youtuber, you set up the camera and "hello" [laughs], and today I ate this and it was fun, and yesterday my life sucked, and you know, it was sweet. So it was Skype, live or these videos, and a lot of writing via Facebook mainly.

Gosia met Dan when she went to Belgium on an Erasmus exchange. This couple met through Tinder, a dating application, through which Gosia was looking not for a life partner, but a dance partner for professional swing. I asked Gosia about their daily contact.

We are planning, as above we plan in advance, well, we both realise say that we have free time in the evening and we have nothing else to do, we meet and talk on Skype, but we don't do it often. I think... I mean, Dan, in general... I miss physical contact very much. But talking on Skype, of course, it's great that we have this possibility, but I prefer to talk live, so even this Messenger, these are not some deep conversations either, on Skype you can, of course, go a little more into details, on Messenger too, I guess. I don't know, from a psychological point of view, it seems to me that the fact that you have to write something and that you have to formulate this sentence and you can't show different things, you have to express it somehow, it orders a lot of things in your mind, it's in fact very cool, because to write something and to write it in another language, you have to think about what you want to write, so it's not just anything, there is a lot of content in all this, but it is different with this Skype, because you can't check things in the dictionary, it's unnatural, so it's a bit difficult, so I don't know. All in all, it seems to me that this is not his favourite form of communication. The Internet in my room is so bad that you can see me in pixels and I seem to stutter, so I guess Messenger is better, the fact that it's available all day long, you don't have to arrange it, that we don't have to be at the computer at the same time, everyone has it on their mobile phone.

When asked if the technology was helpful, Nela said:

Well, it's helpful, that's for sure, but I don't know, well, it's not the same as you see someone, you can't sort of share everyday life. In the sense that of course that we talk about what happened during the day etc., but it's not that ... Well, it is completely different, and sometimes this conversation

No, jest pomocna, to na pewno, ale czy ja wiem, no to nie jest to samo, jak się widzisz z kimś, nie możesz tak jakby dzielić się taką codziennością. W sensie oczywiście, że rozmawiamy o tym, co się dzisiaj działo itd., ale to nie jest tak, że... No to jest zupełnie inaczej, no i czasami też ten kontakt przez telefon powoduje to, że jakby zaczynasz tęsknić jeszcze bardziej, no ale wolę to, niż nie rozmawiać w ogóle. Powiedziałabym, że tak pomaga.

Co istotne, część z moich rozmówców zauważała, że kontakt na odległość staje się o wiele bardziej racjonalny i mentalny, a mniej instynktowny czy spontaniczny. Konieczność „przelania” myśli na ekran telefonu przez niektórych rozmówców jest postrzegany jako pomocny nie tylko w ustrukturyzowaniu, „ułożeniu” myśli, ale także w wyrażaniu tego, co chce się powiedzieć, bez nadmiernych emocji. W tym wypadku jest to strategia kontrolowania niepożądanych emocji, które mogłyby negatywnie wpłynąć na komunikację z partnerem.

R.: (...) można się zobaczyć, można się usłyszeć i też w dogodnych godzinach i w dogodnym momencie, jak masz nastrój, bo czasem to też uważam, że to jest fajne ułatwienie, jak wiem, że np. są pary, które mieszkają ze sobą i ktoś ma zły humor, no to często wybuchają konflikty z tego powodu, a ja np. jak nie mam ochoty z nim rozmawiać, to odkładam telefon i nie muszę mu odpisywać, i przeczekam te dwie godziny, i później wrócę i jestem łagodna jak baranek.

A.s.: Czyli to jest trochę taka forma kontrolowania swoich emocji?

R.: Trochę tak, trochę tak, ale wiadomo, jak się z nim widuję, to też się parę razy pokłóciliśmy, ale myślę, że to jest też takie fajne ułatwienie, że można pod kontrolą mieć swoje emocje.

Helena Patzer w swoim filmie powstałym na podstawie badań dotyczących praktyk transnarodowych w społecznościach filipińskich migrantów, pt. *Money Tree* [Patzer 2013], pokazuje, jak działa troszczenie się na odległość w rodzinie imigranckiej żyjącej pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Filipinami. Film ten stanowi nie tylko część materiałów terenowych badaczki, ale jest też próbą interpretacji troski praktykowanej przez filipińskich migrantów poprzez inne medium niż tekst pisany. Praktykowana przez jej rozmówców dalekodystansowa troska (*long-distance care*) ujawnia także elementy kontroli bliskich, w tym głównie dzieci, które zostały w kraju macierzystym. Narzędziem kontroli jest tu narzędzie technologiczne – komunikator Skype, dzięki któremu matka dzieci może rozmawiać z poszczególnymi członkami rodziny, pytać dzieci o postępy w domu czy dawać reprimendy za niewłaściwe zachowanie. Choć mechanizmy kontroli w kontekście moich badań dotyczą nie partnerów, ale raczej własnych emocji, pojęcie troski na odległość jest bardzo przydatne w utrzymywaniu związku poprzez codzienny wirtualny kontakt. Jak pisze Patzer w jednym ze swoich tekstów, „w przypadku migrantek i migrantów rozłączonych ze swoimi rodzinami miłość i poczucie obowiązku ujawniało się w praktykowanej codziennie trosce na odległość poprzez wymianę wiadomości i rozmowy przez Internet, przekazy pieniężne, przesyłanie paczek i zarządzanie rodzinnym budżetem z zagranicy” [2018: 111]. Antropolożka stawia pytania o granice troski, o to, kto i kiedy je przekracza i jakie są tego konsekwencje. Jak zauważa, troska o „pozostawionych w kraju” jest częścią bycia członkiem wspólnoty transnarodowej [2018: 112]. Patzer zaznacza także, że sytuacja nacechowana mobilnością i zmianą sprawia, że osoba mobilna staje się często narzędziem ujawniającym to, co ukryte, niewypowiedziane, rozumiane bez słów.

W przypadku moich rozmówców praktykowana troska na odległość koncentruje się na codziennym wypowiedzianym i niewypowiedzianym „dbaniu

over the phone makes you miss your partner even more, but I'd rather do that than not talk at all. I'd say that helps like that.

Importantly, some of my respondents noticed that long-distance contact is becoming much more rational and mental, and less instinctive or spontaneous. The need to “pour” thoughts to the phone screen is perceived by some respondents as helpful not only in structuring, “arranging” thoughts, but also in expressing what you want to say without excessive emotions. In this case, it is a strategy for controlling unwanted emotions that could negatively affect communication with the partner.

R.: (...) you can see each other, you can also hear each other at convenient hours and at a convenient time, if you are in the mood, because I also think that sometimes this is a nice help, since I know that for example there are couples who live with each other and someone is in a bad mood, conflicts often break out because of this, and for example, if I don't feel like talking to him, I put down the phone and do not have to write back, and wait for two hours, and then I will come back and I'm gentle like a lamb.

A.s.: So this is like a form of controlling your emotions?

R.: A little, yes, a little, but obviously, when we see each other, we also sometimes fight, but I think it is also nice that you can have your emotions under control.

Helena Patzer in her film *Money Tree* [Patzer 2013] based on her study of transnational practices in Filipino migrant communities shows how remote caring works in an immigrant family living between the United States and the Philippines. This film is not only part of the researcher's field materials but is also an attempt to interpret the care practised by Filipino migrants through a medium other than written text. The long-distance care practised by her respondents also reveals elements of controlling relatives, mainly children, who remained in their home country. The control tool here is technological, Skype communicator, on which the children's mother can talk with individual family members, ask children about their progress or give reprimands for inappropriate behaviour. Although the control mechanisms in the context of my research concern not the respondents' partners, but rather their own emotions, the idea of remote care is very useful in maintaining a relationship through daily virtual contact. As Patzer noted in one of her texts, “in the case of migrants separated from their families, love and a sense of duty were manifested in distance care practised daily through an exchange of messages and conversations via the Internet, remittances, sending parcels and managing the family budget from abroad” [2018: 111]. She raised questions about the limits of care, who exceeds them and when, and what are the ramifications of such a situation. As she noted, concern for “the ones left in the home country” is a part of being a member of the transnational community [2018: 112]. Patzer also points out that the situation marked by mobility and change often makes a mobile person become an instrument of revealing what is hidden, unspoken, understood without words.

For my respondents practising distance care focuses on the daily spoken and unspoken “taking care of each other”, showing support and emphasising your presence in your partner's life. All this is done using technology.

Technologies are also an inseparable element of everyday life for them, a tool to maintain a relationship. Online contact substitutes face-to-face relations. However, an important feature of virtuality understood

o siebie nawzajem”, okazywaniu wsparcia i zaświadczeniu swojej obecności w życiu partnera. Wszystko to odbywa się za pomocą technologii.

Technologie są dla moich rozmówców nieodłącznym elementem dnia codziennego, narzędziem, za pomocą którego utrzymują związek. Kontakt online jest pewnego rodzaju substytutem interakcji twarzą w twarz. Jednakże ważną cechą wirtualności rozumianej jako technologie komunikacyjne jest to, że raczej konstytuują nowe rzeczywistości, niż tylko pośredniczą między zaistniałymi [Miller, Slate 2000: 6]. W kontekście moich badań przestrzeń online i offline nieustannie się przenikają, przejmując swoje role i tworząc „drugi wymiar” związku. W owym „drugim wymiarze” komunikacja zredukowana jest do ograniczonego środka ekspresji, jakim jest słowo, czasami wspierane przez obraz kamery. Ma ono wymiar racjonalny, mentalny i wyobraźniowy. Choć umożliwia kontakt, nie jest jednak satysfakcjonującym zamiennikiem wymiaru, w którym można „dzielić się codziennością”.

DYSTANS UCIELEŚNIONY. CODZIENNOŚĆ VERSUS TYMCZASOWOŚĆ

Związek na odległość jest rozwiązaniem tymczasowym – co do tego moi rozmówcy pozostają zgodni. Relacja na odległość musi się kiedyś skończyć. Dla wszystkich par celem jest życie w tym samym kraju i w tym samym mieście. Z takim podejściem wiąże się wspomniane już podzielane przez rozmówców poczucie, że związek na odległość nie jest tym „normalnym” ani docelowym. Norma jest tu definiowana głównie poprzez dzielenie wspólnej przestrzeni i kontakt twarzą w twarz, a co za tym idzie – wspólne doświadczanie codzienności. Znaczącą rolę odgrywa to również nacisk kultury na komunikację.

Anthony Giddens [1990: 16–21] uważa oddzielenie miejsca od przestrzeni za cechę nowoczesności. Miejsce jest przez niego pojmowane jako fizyczna lokalizacja, która niegdyś była połączona z fizyczną obecnością. Przestrzeń zaś jest szerszym pojęciem, które nigdy nie było łączone z fizyczną obecnością i przestało być ograniczone przez ustalone miejsce, gdzie jednostka się porusza. Takie rozumienie powyższych terminów pozwala Giddensowi wysnuć wniosek, że przestrzeń jest kształtowana przez „nieobecnych” innych, którzy są fizycznie oddaleni od każdej danej interakcji twarzą w twarz (*face-to-face interaction*) [Giddens 1990: 18].

Podążając za teoretykami takimi jak Giddens [1990] czy Harvey [1999], późna nowoczesność to okres, w którym czas i przestrzeń uległy kompresji. Technologiczny postęp spowodował zarówno detemporalizację (*detemporalization*) i delokalizację (*delocalization*) doświadczenia [Adam 2013; Giddens 1990; Koselleck 2004], jak i przyspieszenie (*acceleration*) społecznych procesów [Rosa 2005]. W świetle powyższych zjawisk w jednostce narasta potrzeba porządku i struktury służących ontologicznej stabilności i poczuciu bezpieczeństwa (*ontological security*) [Giddens 1990].

Mimo że technologia rozwija się w tempie tak szybkim, że aż odczuwalnym dla mnie i moich rozmówców – podczas moich dwuletnich badań WhatsApp wprowadził wideorozmowy, a wewnątrz Unii Europejskiej został zniesiony roaming – ani zaawansowane rozwiązania technologiczne, ani zintensyfikowana mobilność geograficzna nie umożliwiają moim rozmówcom bycia w jednym miejscu jednocześnie, widywania się codziennie. Dystans między partnerami jest dystansem ucieleśnionym, przeżywanym i doświadczanym na co dzień poprzez m.in. takie uczucia jak tęsknota i samotność czy problem ograniczonej ekspresji spowodowany komunikacją zapośredniczoną przez technologię. Dlatego też rola wyobraźni w podtrzymywaniu związku na odległość jest znacząca. Tworzy ona bowiem przestrzeń związku poza fizycznym miejscem i pozwala na kontynuowanie relacji pomimo braku kontaktu „na żywo”.

Perspektywa moich rozmówców ukazuje, że doświadczany dystans łączy w sobie dwa wymiary: przestrzeń i czas. Czas przed spotkaniem twarzą w twarz,

as communication technologies is that it creates new realities rather than mediates between existing ones [Miller, Slate 2000: 6]. In the context of my research, online and offline spaces constantly intertwine, taking over each other's roles and creating a “second dimension” of the relationship. In this “second dimension”, communication is reduced to limited means of expression - words, sometimes supported by the camera image. It has a rational, mental and imaginative dimension. Although it enables contact, it is not a satisfactory replacement for the dimension in which one can “share everyday life”.

EMBODIED DISTANCE. EVERYDAY LIFE VERSUS TEMPORALITY

A long-distance relationship is a temporary solution - my respondents agree with this. The long-distance relationship must end at some point. For all interviewed couples, the goal is to live in the same country and in the same city. This approach is associated with the shared feeling that a distance relationship is not “normal” or the target. The norm is defined here mainly by sharing common space and face-to-face contact, and thus - experiencing everyday life. The emphasis on the culture of communication also plays a significant role here.

Anthony Giddens [1990: 16–21] considers the separation of place from space as a feature of modernity. He understands place as a physical location that was once connected to a physical presence. Space is a broader concept that has never been associated with the physical presence and ceased to be limited by the fixed place in which individuals move. Such an understanding of these terms allows Giddens to conclude that space is shaped by “absent” others who are physically distant from each in terms of face-to-face interaction [Giddens 1990: 18].

Following theorists such as Giddens [1990] and Harvey [1999], late modernity can be understood as a period in which time and space have been compressed. Technological progress resulted in both detemporalisation and delocalisation of the experiment [Adam 2013; Giddens 1990; Koselleck 2004] and the acceleration of social processes [Rosa 2005]. In the light of the above phenomena, the individuals' need for order and structure contributing to ontological stability and ontological security is growing [Giddens 1990].

Although technology is developing at such a fast pace, experienced by me and my respondents, - during my two years of research WhatsApp introduced video calls and roaming was abolished within the European Union - neither advanced technological solutions nor intensified geographical mobility allows my respondents to be in one place at the same time, seeing each other every day. The distance between partners is embodied, experienced and felt, expressed in feelings such as longing and loneliness, or the problem of limited expression in communication mediated by technology. Therefore, the role of imagination in maintaining a relationship at a distance is significant. It creates a space for a relationship outside the physical place and allows you to continue the relationship despite the lack of “live” contact.

The perspective of my respondents shows that the distance experienced combines two dimensions: space and time. The time before the face-to-face meeting, during or after the meeting is experienced differently. Many of my interlocutors said that one of the most difficult moments is the time right after saying goodbye.

One could, therefore, distinguish at least three time dimensions relevant to the experience of living in a long-distance relationship. The time before the meeting is usually characterised by achieving one's own goals while waiting for the meeting. The meeting time is usually a period of heightened emotions, devoted almost exclusively to the other person.

w trakcie spotkania czy po nim jest inaczej doświadczany. Wielu z moich rozmówców mówiło, że jedną z trudniejszych chwil jest czas zaraz po pożegnaniu się.

Można by zatem wyodrębnić co najmniej trzy wymiary czasowe istotne dla doświadczania życia w związku na odległość. Czas przed spotkaniem zwykle charakteryzuje realizowanie własnych celów, przy jednoczesnym oczekiwaniu na spotkanie. Czas spotkania to zazwyczaj okres wzmożonych emocji, poświęcony niemalże wyłącznie drugiej osobie. Wreszcie czas po spotkaniu wymaga ponownej adaptacji do życia samemu. To czas separacji, „rozerwania”, któremu towarzyszą trudne emocje, powrót do obowiązków i oddzielnego życia.

Stawiając sobie za cel życie we wspólnej przestrzeni fizycznej, moi rozmówcy traktują związek na odległość jako okres, który trzeba przetrwać. Nie znaczy to, że teraźniejszość przybiera formę biernego oczekiwania, jednak przyszłość, która ma wpisaną w siebie obietnicę bycia razem „tu i teraz”, jest czymś wyraźnie wyczekiwany. Teraźniejszość dla moich rozmówców oznacza bycie razem przy jednoczesnym prowadzeniu oddzielnego życia. Bycie razem osobno (*living together apart*) jest więc pozbawione fizycznie wspólnie doświadczanej codzienności. Planowana przyszłość zaś stanowi punkt złączenia dwóch osobnych codziennych trajektorii w jedną. Tymczasowość związku na odległość polega na przeżyciu tego trudnego okresu, ale także na życiu od spotkania do spotkania. Przy czym czas ten poświęcony jest codziennym obowiązkom, pracy, studiom, jak i spotkaniom z przyjaciółmi. Jest to również czas indywidualnie realizowanego samorozwoju.

Jak mówi Dan:

If you really love this person, then just and then just try to find a way to, to not last too long this period because it will be at one point too much to construct a couple, than you can live always together, but in two different place at one point I think that we need something more common, but it's not impossible, yeah...

Podobnego zdania jest Vlad:

Long-distance context is something temporary. You know, regardless of how intelligent you are, emotional intelligence regardless of how much experience you have in terms of life in general and in terms of relationship and... a couple is consolidating while living together (...).

Powyższe wypowiedzi ilustrują, jak głęboko zakorzenione jest przekonanie, iż elementem potrzebnym parze jest codzienność, która weryfikuje zachowania, pozwala na lepsze poznanie partnera. Elementem istotnym jest ponownie kontakt nieograniczony do słowa.

Dystans i przestrzeń dzielące osoby w związku są łączone z założonym zaufaniem do drugiej osoby. Dla wielu par funkcjonowanie relacji na odległość stanowi potwierdzenie cech potrzebnych do budowania związku, takich jak siła, wytrwałość czy zaufanie.

„BLISKOŚĆ NA ODLEGŁOŚĆ”. KONTROLA I SPRAWCZOŚĆ – STRATEGIE I PRAKTYKI NATURALIZACJI ZWIĄZKU NA ODLEGŁOŚĆ

Camozzi pisze, że następstwem geometrii jednoczesności (*simultaneity*) i natychmiastowości (*instantaneousness*) [zob. Virillio 1991] jest poczucie wymykania się kontroli nad czasem. Poczucie to stanowi zaś rezultat próby pogodzenia prywatnej i publicznej czasoprzestrzeni, pracy i czasu wolnego [Camozzi 2013: 301]. W dobie późnej nowoczesności – czasowej i przestrzennej kompresji i narastającego przyspieszenia – sferą, którą jednostka jest w stanie kontrolować, tym samym stawiając opór przyspieszającej rzeczywistości, jest sfera codziennych strategii i praktyk. Camozzi zwraca uwagę na

Finally, the time after the meeting requires re-adaptation to living by yourself. It is a time of separation, “being torn”, accompanied by difficult emotions, a return to duties and separate lives.

By setting a goal of living in a shared physical space, my interlocutors treat a long-distance relationship as a period of survival. This does not mean that the present takes the form of passive expectation, but that the future, which has the inherent promise of being together “here and now”, is clearly awaited. For my respondents, the present situation means being together while leading separate lives. Therefore, living together apart is physically deprived of everyday common life. The planned future is the point where two separate daily trajectories merge into one. The temporality of long-distance relationships means experiencing this situation as a difficult period, but also in living from meeting to meeting. At the same time, this period is devoted to daily duties, work, studies and meetings with friends. It is also the time of individual self-development.

As Dan said:

If you really love this person, then just... and then just try to find a way to, to not last too long this period because it will be at one point too much to construct a couple, then you can live always together, but in two different places, at one point I think that we need something more common, but it's not impossible, yeah...

Vlad had a similar opinion:

Long-distance context is something temporary You know, regardless of how intelligent you are, emotional intelligence regardless of how much experience you have in terms of life in general and in terms of relationship and... a couple is consolidating while living together (...).

These statements illustrate the deeply rooted belief that the element necessary for being a couple is everyday life, which verifies behaviour, allows for a better understanding of their partners. Again, communication beyond words is an important element.

Distance and space dividing people in a relationship are related to the assumed trust of the other person. For many couples, the functioning of long-distance relationships confirms qualities needed to build a relationship, such as strength, perseverance and trust.

“DISTANT PROXIMITY”. CONTROL AND AGENCY – STRATEGIES AND PRACTICES FOR NATURALISING RELATIONSHIPS AT A DISTANCE

Camozzi noted that the corollary of the geometry of simultaneity and instantaneousness [see Virillio 1991] is a sense of eluding control over time. This feeling results from an attempt to reconcile private and public space-time, work and free time [Camozzi 2013: 301]. In the era of late modernity, temporal and spatial compression and increasing acceleration, the sphere that an individual is able to control, thus resisting the accelerating reality, is the sphere of everyday strategies and practices. Camozzi emphasised the ambivalence of practices used by her respondents when trying to tame the city space, make it home, while planning to leave it in the near future [2013: 305–308]. A similar mechanism occurs in the case of my respondents. Through their daily practices, they try to gain control over the uncertain, as above by planning precisely meetings, but also over what is “non-normative” and “unnatural” by developing strategies of daily “closeness”.

In the context of a long-distance relationship, it also applies to a sense of control over time-space. However, a sense of closeness despite the distance

ambiwalencję praktyk, jakie stosują jej rozmówcy, próbując oswoić przestrzeń miasta, uczynić ją domem, przy jednoczesnym planowaniu opuszczenia go w niedalekiej przyszłości [2013: 305–308]. Podobny mechanizm zachodzi w przypadku moich interlokutorów, którzy za pomocą codziennych praktyk usiłują zdobyć kontrolę nad tym, co niepewne, np. dokładnie planując spotkania, ale też nad tym, co „nienormatywne” i „nienaturalne”, opracowując strategię codziennej „bliskości”.

W kontekście związku na odległość potrzeba poczucia kontroli dotyczą także czasoprzestrzeni (*time-space*). Jednak poczucie bliskości pomimo dystansu tworzy się poprzez „jednoczesność” i „natychmiastowość” kontaktu. W tym procesie rola ambiwalentnej technologii – niekiedy ograniczającej ekspresję, niekiedy umożliwiającej i ułatwiającej radzenie sobie z dzielącą czasoprzestrznią – jest absolutnie kluczowa. Można więc powiedzieć, że dzięki rozwiązaniom technologicznym moi rozmówcy odzyskują kontrolę nad czasem i przestrznią.

No na przykład większość dziewczyn często może powiedzieć: „Ej, zobacz, jaką sobie kupiłam sukienkę”.

No a ja nie mogę, bo nie mieszka ze mną i jest ode mnie 1000 km, więc po prostu mu wysyłam zdjęcia: „Zobacz, jaką sobie bluzkę kupiłam”. On też czasem mi wysłał jakieś zdjęcie, jak coś ciekawego zobaczy, albo krótki filmik. No to jest taki trochę wyznacznik naszych czasów, że trochę się dzielimy naszymi opowieściami, a do tego mamy załączony obraz czy dźwięk i, no, tak jest po prostu wygodniej i sobie można po prostu wszystko zobrazować.

Możliwość spontanicznego i codziennego komunikowania się za pomocą bezpłatnych wiadomości tekstowych i głosowych, rozmów wideo czy wysyłania zdjęć znacząco naturalizuje kontakt. Valentina i Jan obecnie są już po ślubie i mieszkają razem w Warszawie, ale przez trzy lata utrzymywali związek między Polską a Kolumbią. Oprócz dystansu dzieliła ich także strefa czasowa.

A.S.: So actually in your everyday contact did you plan when are you gonna speak or it was like: ok, let's call each other.

R.: Yes, let's call each other.

A.S.: I'm feeling like calling him and...?

R.: Yes, when the calls came it was like that. So we didn't planned it, but we actually create... kind of create a routine. **Like normal couples.**

And we chatted a lot, like all the time, non-stop! And it was good, because by the time I was waking up, he was like, he was like mid-day here, so we had a good time to communicate. At that time he wasn't working, so he was available very often. And I think that our relationship evolve with that time,

is created by the “simultaneity” and “immediacy” of communication. In this process, the role of ambivalent technology – sometimes limiting expression, sometimes enabling and facilitating dealing with the dividing space-time – is absolutely crucial. We can, therefore, argue that thanks to technological solutions, my interlocutors regain their agency over time and space.

Well, for example, most girls can often say, “Hey, look at the dress I bought”. Well, I can't, because he doesn't live with me and he is 1000 km from me, so I just send him pictures: “Look at the blouse I bought”. He also sometimes sends me a picture of something interesting to see or a short video. Well, this is an indicator of our time that we share our stories, and we have attached the picture or sound and, well, it's just more convenient and you can just imagine everything.

The opportunity for spontaneous and everyday communication via free text and voice messages, video calls or sending photos significantly naturalises contact. Valentina and Jan are now married and live together in Warsaw, but they maintained a relationship between Poland and Colombia for three years. In addition to the distance, they were also separated by a time zone.

A.S.: So actually in your everyday contact did you plan when you were gonna speak or it was like: ok, let's call each other.

R.: Yes, let's call each other.

A.S.: I'm feeling like calling him and...?

R.: Yes, when the calls came it was like that. So we didn't plan it, but we actually created... kind of created a routine. **Like normal couples.**

And we chatted a lot, like all the time, non-stop! And it was good because, by the time I was waking up, he had like, he had like mid-day here, so we had a good time to communicate. At that time he wasn't working, so he was available very often. And I think that our relationship evolved at that time, like with the kind of our duties. And for some example: right now he is not much available on the phone, but there was a time when he was a lot. So we were chatting all the time. For me it was good because actually it felt like a normal relationship. In Colombia it is not so common that you see every day, you will chat or speak with the person everyday, but probably you will see them at the weekend. So for me it was like if I had a normal boyfriend.

Ted comes from Basel but has been living in Bern for 6 years, where he went to study. He currently works for a consulting company. He is in a relationship with Magda – a law student from Warsaw. They maintain a long-distance relationship between Poland and Switzerland. Although Ted and Magda do not talk on Skype, often the possibility of instant contact by writing a message allows them to stay in close touch. Agata and Miguel



like with the kind of our duties. And for some example: right now he is not much available on the phone, but there were a time he was a lot. So we were chat all the time. For me it was good because actually it felt like a normal relationship. In Colombia it is not so common that you see everyday, you will chat or speak with the person everyday, but probably you will see them in the weekend. So for me it was like **if I had a normal boyfriend.**

Ted pochodzi z Bazylei, ale od 6 lat mieszka w Bernie, gdzie wyjechał na studia. Obecnie pracuje w firmie konsultingowej. Jest w związku z Magdą – studentką prawa z Warszawy. Relację na odległość utrzymują między Polską a Szwajcarią. Pomimo że Ted i Magda nie rozmawiają na Skypie, często możliwość natychmiastowego kontaktu poprzez pisanie wiadomości pozwala im pozostać w bliskim kontakcie. Agata i Miguel są ze sobą dwa lata. Miguel jest Boliwijczykiem, ale mieszka i pracuje w hiszpańskim Bilbao, gdzie poznali się z Agatą. Wypracowali razem metodę, która pozwala im stworzyć poczucie bliskości.

R.: *My rozmawiamy ze sobą zawsze. Co to znaczy... W momencie, kiedy on nie ma zajęć, ja nie mam zajęć, jestem w metrze, w autobusie, zawsze mam go na słuchawce. Cały czas, jakby, mam, wiesz, telefon podłączony do słuchawek i ja cały czas mam słuchawki i nawet jeżeli nie rozmawiamy ze sobą, to jakby cały czas jesteśmy na dźwięku razem. Tudzież, jak jestem w domu, to z kamerką. Ja robię swoje, on robi swoje. Jesteśmy na kamerce cały czas. Codziennie wieczorem rozmawiamy z kamerką, jakby, różnie to bywa, ile czasu, to jest trudno powiedzieć. Zależy, czy się rozgadamy, czy nie.*

A.s.: Poczekaj, ale to mam pytanie, jak to wygląda... Na przykład wychodzisz z zajęć i dzwonicz do niego?

R.: *Tak. Czyli (...) jak idę sama, to pierwsze, co robię, to dzwonię do niego. Jestem w metrze, gadam z nim, dzwonię do niego, tak. Nie mówiąc o tym, że też zasypiamy ze sobą. Gadamy najpierw ze sobą, wiesz, przez kamerkę, gadamy, bądź nie gadamy, bądź sobie milczymy, cokolwiek. A potem dzwoniemy do siebie na samym dźwięku i śpimy razem, i przez całą noc mam włączony telefon z audio i śpimy razem. No właśnie lubię w tym to, że **on jest cały czas tak połowicznie ze mną.** Czyli nawet jak ludzie mieszkają razem, no to jednak jak wracają z pracy, to nie zawsze idą razem. A tutaj, ja dzwonię do niego i idę z nim. To jest fajne. To jest fajne to, że jakby możemy sobie bez żadnego czasowego ograniczenia, ani nic, po prostu opowiedzieć: jak nam minął dzień, co robiliśmy, porozmawiać o przyszłości, cokolwiek. W momencie spojrzeć na siebie również. Mogę do niego zadzwonić i pokazać, nie wiem, jak wyglądam czy na przykład... To jest super w tym, że jakby możemy mieć tę relację. **Ja myślę, że gdyby nie te urządzenia, to tej relacji by po prostu nie było.***

Choć strategia opracowana przez Agatę i Miguela nie jest powszechna wśród reszty rozmówców, stanowiła bowiem najbardziej intensywną z form praktykowania bliskości, dobrze ukazuje, w jaki sposób za pomocą technologii pary mogą odzyskiwać kontrolę nad czasoprzestrzenią, tworząc tym samym poczucie bliskości mimo różnicy czasowej i przestrzennej.

PODSUMOWANIE

W dobie współczesnej kompresji czasu i przestrzeni zintensyfikowane technologie są nieodzownym elementem codziennego życia niemalże każdej uprzywilejowanej jednostki. Telefon, tablet, komputer są właściwie przedłużeniem ciała. Coraz częściej dostarczają także nowych rozwiązań, wpływając na społeczno-kulturowe definicje, np. w obrębie intymności. Dla

have been together for two years. Miguel is Bolivian, but he lives and works in Bilbao, Spain, where he met Agata. They have worked out a method that allows them to create a sense of closeness.

R.: *We always talk to each other. What does it mean... When he has no class, I have no class, I am on the subway, on the bus, I always have him on the phone. All the time, like, I have, you know, a phone connected to headphones and I have headphones on all the time, and even if we are not talking to each other, it's like being all the time together. And when I'm at home, I'm on a cam. I do my thing, he does his thing. We are on camera all the time. Every evening we talk to the camera, as if, it varies, how much time, it is difficult to say. It depends whether we talk or not.*

A.s.: Wait, but I have a question, what does it look like ... For example, you leave classes and call him?

R.: *Yes. So (...) when I am alone, the first thing I do is call him. I'm on the subway, I'm talking to him, I'm calling him, yes. Not to mention that we also fall asleep with each other. We talk to each other first, you know, on the webcam, we talk, we don't talk, we keep silent, whatever. And then we call each other without the cam and sleep together, and all night I have the phone with audio on and we sleep together. Well, what I like about it is that he is in a way with me all the time. So even if people live together, but when they come back from work, they don't always go together. And in this case, I call him and go with him. That's cool. It's cool that we have no time limit or anything, we can just tell each other, how our day went, what we did, talk about the future, anything. Sometimes we also look at each other. I can call him and show him, I don't know, what I look like or for example... **It's great that we can have this relationship. I think that if it wasn't for these devices, this relationship would simply not exist.***

Although the strategy developed by Agata and Miguel is not common among the rest of the respondents, it was the most intense form of practising intimacy and it illustrates how by using technology couples can regain control over space-time, thus creating a sense of closeness despite the time and space difference.

SUMMARY

In the era of modern time and space compression, intensified technologies are an indispensable element of everyday life of almost every privileged individual. A telephone, tablet, the computer have become actual extensions of the body. They also provide new solutions, affecting socio-cultural definitions, as above in intimacy. For my respondents, new technologies fulfil the function of naturalising and normalising long-distance relationships; thanks to audiovisual and instant communication solutions, they are gradually bringing long-distance relationships closer to face-to-face relationships. They are also a tool for gaining agency and control over time and space.

On the other hand, because of reducing communication to words and technical limitations, their phatic function and lack of physical contact can strengthen the sense of otherness in this type of relationships. In the context of my research, they are a blessing, a condition for maintaining, developing or even establishing relationships despite the physical distance, as well as a curse, a reminder that a long-distance relationship does not quite fit into the social norms concerning interpersonal relationships.

¹ This paper is based on my MA thesis *Transnarodowe związki na odległość. Strategie i praktyki* [Transnational Long-Distance Relationships. Strategies

moich rozmówców nowe technologie pełnią funkcję naturalizującą i normatywizującą relację na odległość – dzięki rozwiązaniom audiowizualnym i natychmiastowej możliwości porozumiewania się stopniowo zbliżają relację na odległość do relacji twarzą w twarz. Są także narzędziem służącym do zdobywania sprawczości i kontroli nad czasem i przestrzenią.

Z drugiej jednak strony poprzez redukcję komunikacji do słowa, ograniczenia techniczne, swoją fatyczną funkcję i brak kontaktu fizycznego mogą wzmacniać poczucie odmienności relacji. W kontekście moich badań są zarówno błogosławieństwem, warunkiem utrzymania, rozwijania bądź nawet zawiązania się relacji pomimo fizycznego dystansu, jak i przekleństwem, tym, co przypomina, że związek na odległość nie do końca wpisuje się w normy dotyczące relacji międzyludzkich.

¹ Artykuł powstał na podstawie jednego z fragmentów pracy magisterskiej pt. *Transnarodowe związki na odległość. Strategie i praktyki* napisanej w lipcu 2018 r. pod kierunkiem dr hab. Karoliny Bielenin-Lenczowskiej. Praca znajduje się w archiwum Instytutu IEAK UW.

² Przeprowadziłam wywiady z dziewięcioma parami oraz z moim własnym partnerem.

³ Wyjątkiem od tej reguły jest 33-letni Bradley, który pochodzi ze Stanów Zjednoczonych, język angielski jest jego językiem rodzimym i poza nim nie zna innych języków.

- ▶ Adam B., 2013, *Timewatch: The Social Analysis of Time*, John Wiley & Sons.
- ▶ Baudrillard J., 1988, *Symbolic exchange and death* [in:] *Jean Baudrillard: Selected Writings*, Polity Press, Oxford.
- ▶ Bourdieu P., 1984, *Distinction: A Social Critique of the Judgement of Taste*, Harvard University Press, Cambridge MA.
- ▶ Camozzi I., 2013, (Re)creating the time-space of the city: Young cosmopolitans and everyday practices, *Time & Society*, 22 (3): 295–315.
- ▶ Castells, M., 2010, *The Information Age: Economy, Society and Culture Volume 1: The Rise of the Network Society*. 2nd ed. Wiley Blackwell, Oxford.
- ▶ Cichocki P., Jędrkiewicz T., Zydel R., 2012, Etnografia wirtualna [in:] Jemielniak D. (ed.), *Badania jakościowe. Metody i narzędzia*, t. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa: 203–220.
- ▶ Harvey D., 1990, *The Condition of Postmodernity*, Basil Blackwell, Oxford.
- ▶ Jameson F., 1998, *Postmodernism and Consumer Society*, [in:] *The Cultural Turn. Selected Writings on the Postmodern, 1983–1998*, Verso, London, New York
- ▶ Koselleck R., 2004, *Futures Past: On The Semantics of Historical Time*, Columbia University Press.
- ▶ Kozinets R.V., Brzozowska-Brywczyńska M., 2012, *Netnografia: badania etnograficzne online*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- ▶ Miller D., Slate D., 2000, *The Internet. An Ethnographic Approach*, Berg Publishers, New York.
- ▶ Rosa H., 2005, The speed of global flows and the pace of democratic politics, *New Political Science*, 27 (4): 445–459.
- ▶ Patzer H., 2013, *Money Tree* (film), Polska.
- ▶ Patzer H., 2018, Napotkanie przedtekstowego. Budowanie wiedzy etnograficznej o migranckich światach troski, *Teksty Drugie*, 1: 111–126.
- ▶ Vertovec S., 2012, *Transnarodowość*, Kolbon I. (tłum.), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- ▶ Virilio P., 1991, *Lost Dimension*, Semiotext(e), New York.

and Practices] written in July 2018 and supervised by Dr Karolina Bielenin-Lenczowska. It is available in the archives of the Institute of Ethnology and Cultural Anthropology (University of Warsaw).

² Przeprowadziłam wywiady z dziewięcioma parami oraz z moim własnym partnerem.

³ Bradley, age 33, is an exception from this rule. He comes from the United States, English is his native language and he doesn't speak any other languages.

WYWIAD INTERVIEW

z Markiem Romanowiczem

with Marek Romanowicz

Jak określiłby Pan swoją tożsamość narodową?

Od pewnego czasu zastanawiałem się dosłownie nad tym samym problemem, gdyż jest to jedno z pierwszych pytań, które można usłyszeć od nowo poznanych osób za granicą. Może to być lekko kontrowersyjne, ale czuję się w 50% Polakiem, 40% Brytyjczykiem i 10% Amerykaninem. Brzmi to dziwnie, aczkolwiek patrzę na to z perspektywy własnego rozwoju. Mimo że spędziłem w Polsce 19 lat i tylko 4 w Wielkiej Brytanii, to jednak studia w Cambridge były dla mnie czasem najbardziej formatywnym z punktu widzenia osobowości i charakteru. Kiedy opowiadam znajomym o swoich historiach z czasów liceum, nikt nie może w to uwierzyć. Zderzenie się z rzeczywistością na studiach, gdy zobaczyłem, że na świecie nie mamy się czego bać, jeśli chodzi o umiejętności itp., było jedną z ważniejszych rzeczy, które mi się przytrafiły do tej pory. Każdy powrót do Londynu to dla mnie wizyta w środowisku, które uważam za swój drugi dom, nawet pomimo że nie ekscytuję się aż tak bardzo np. rodziną królewską.

Jeśli chodzi o przeżywanie świąt i tradycji rodzinnych, Polska nadal jest dla mnie na pierwszym miejscu. Każdego roku staram się wracać do Warszawy, jak i w rodzinne strony w Pułtusk i Zamościu. Jakkolwiek fascynujący jest Nowy Jork bądź Londyn, nic nie zastąpi mi przebywania w otoczeniu przyrody u dziadków. Ostatnio zacząłem nawet szukać do mojego nowego mieszkania obrazu, który przedstawiałby sielską naturę. W wolnym czasie staram się szerzyć znajomość Polski wśród znajomych, organizując pokazy polskich filmów, takich jak *Zimna wojna*. Może to jest naiwne, ale coś się we mnie sentymentalnie zmienia, gdy oglądam *Potop* czy *Ogniem i mieczem*.

Czy Pana zdaniem istnieje takie zjawisko jak „nowa Polonia”? W jaki sposób przedstawiciele tej grupy różnią się od przedstawicieli wcześniejszych fal emigracji?

Przyznam się szczerze, że nigdy nie słyszałem tego stwierdzenia, aczkolwiek domyślam się, o co chodzi. Podczas studiów doszedłem do wniosku, że narodowość osób, którymi się otaczam, ma dla mnie mniejsze znaczenie niż ich

How would you describe your national identity?

I've been wondering about the same question for some time because this is one of the first questions you get from new acquaintances abroad. Perhaps it may sound a bit controversial, but I feel 50% Polish, 40% British and 10% American. It sounds strange, but I look at it from the point of view of my own development. Even though I lived in Poland for 19 years and in Great Britain only for 4 years, studying in Cambridge was the most formative time for me from the point of view of my personality and character. When I tell my friends stories from my high school, nobody believes me. Confronting my new reality at university, when I realised that we had nothing to worry about when it came to skills, etc., was one of the most important things that had happened to me so far. For me, each return to London was a visit to a community I consider to be my second home, even though I am not too excited about things like the Royal Family.

When it comes to experiencing holidays and family traditions, Poland still comes first for me. I try to visit Warsaw and my home towns, Pułtusk and Zamość, each year. New York and London may be fascinating but they cannot replace the natural environment around my grandparents' home. Lately, I've even started to look for paintings with pastoral nature to hang in my new apartment. In my free time, I try to disseminate knowledge about Poland in my community, for example by organising screenings of Polish films, such as *Cold War*. Perhaps it's naive, but there is some sentimental change inside me when I watch films such as *The Deluge* or *With Fire and Sword*.

Do you think there is a phenomenon called “new Polonia”? How would the members of this community differ from earlier waves of immigrants?

Honestly, I have never heard this expression before, but I have some idea of what it may refer to. When I was a student, I realised that the nationality of the people around me is much less important to me than their attitudes and beliefs. Perhaps it may sound somewhat grandiloquent, but lately,

podejście do życia i światopogląd. Może to zabrzmieć trochę górnolotnie, ale ostatnimi czasy lepiej dogaduję się ze znajomymi ze studiów, którzy wyjechali za granicę, niż z tymi, którzy zostali w Polsce. Myślę, że jest to kwestia innego podejścia do życia i świadomości perspektyw, które daje wielki świat. Wyjazd za granicę dał wielu z nas możliwość rozwinięcia zdolności do adaptacji w różnych środowiskach, a co za tym idzie – również większej pewności siebie, gdy świat dookoła nas się zmienia.

Wracając do pytania, moja styczność z polską emigracją jest ograniczona do środowisk studenckich w Anglii bądź Stanach Zjednoczonych. Wniknięcie w tę międzynarodową tkankę studencką dało nam większe możliwości rozwoju i pewności siebie za granicą, niż miały poprzednie fale imigracyjne. Dobrze obrazuje to scena z *Zimnej wojny*, na którą uwagę zwróciła znajoma z Albanii: w momencie, gdy główna bohaterka wypomina swojemu partnerowi w barze jazzowym w Paryżu, że na siłę próbuje się utożsamić z tamtejszym środowiskiem, zapominając o polskim pochodzeniu. Ja nie zwróciłem szczególnej uwagi na ten fragment, bo nie bardzo widzę siebie jako kogoś, kto próbuje na siłę być kimkolwiek innym. Z pełną dumą czuję się Polakiem za granicą, który wybiera i tworzy środowisko dookoła siebie.

Czy „nowa Polonia” wpłynęła na stereotyp Polaka pracującego za granicą, pracownika nisko wykwalifikowanego, pracującego fizycznie? Jaki jest obecnie stereotyp Polaka?

Ciężko mi powiedzieć, bo nie do końca obracam się w środowisku, w którym zwraca się uwagę na polską imigrację, ale raczej na ludzi z całego świata, którzy mają podobne podejście. Pracując w Londynie, San Francisco czy w Nowym Jorku, nigdy nie spotkałem się z żadnym stereotypem na temat starszej polskiej emigracji. W samym Facebooku jest sporo inżynierów z Polski, którzy budują stereotyp dobrego polskiego informatyka. Firma zwraca na to uwagę i przeznaczają spore zasoby na rekrutację z Polski. Sam prowadziłem dwa wykłady rekrutacyjne o uczeniu maszynowym na UJ i AGH w Krakowie.

Czy Polacy pracujący za granicą stanowią ważną część nowoczesnych sektorów gospodarki? Jakże zna Pan przykłady ich spektakularnych sukcesów, ale też porażek?

Trudno jest mi cokolwiek stwierdzić na ten temat w szerszym zakresie poza informatyką, bo głównie zajmuję się sektorem technologicznym. Istnieje sporo przykładów osób, które sobie zdecydowanie poradziły, takich jak Wojtek Zaremba, współzałożyciel wraz z Elonem Muskem OpenAI, a także Peter Szulczewski, który założył całkiem prężnie działający start-up Wish. Sporo też polskich firm współpracuje ze start-upami z Doliny Krzemowej na zasadzie outsourcingu – tworzą oprogramowania na zamówienie dla start-upów, które nie mają własnych inżynierów. Nie jest to aż tak spektakularne jak stworzenie rozpoznawalnej marki wśród konsumentów, aczkolwiek wiele firm zapracowało na bardzo dobrą reputację wśród managerów z San Francisco.

Jakże zna Pan współczesne formy zrzeszania się przedstawicieli polskiej diaspory?

Jednym z problemów Nowego Jorku jest to, że nie mamy masy krytycznej *young professionals* tak jak w Londynie. Istnieje grupa na Facebooku, która próbowała wskrzesić takie środowisko, aczkolwiek nie jest na tyle prężnie działająca, by utrzymywać stały kontakt pomiędzy nami. W ciągu 2 lat, które tutaj spędziłem, spotkaliśmy się tylko raz, gdy poznałem 2–3 osoby, z którymi utrzymuję bardziej stały kontakt. Dla porównania mam w tym momencie około 10 w miarę bliskich znajomych z Cambridge mieszkających w Nowym Jorku.

I communicate better with friends from university who emigrated abroad than with those who stayed in Poland. I think it's about a different approach to life and awareness of perspectives offered by the wider world. Going abroad offered many of us the opportunity to develop the skill of adapting to various circumstances and consequently a stronger self-confidence when the world around us changes.

Coming back to your question, my connection to Polish immigrants is limited to the student community in England or the United States. Sinking into this international student fabric offered us more development potentialities and self-confidence abroad than earlier emigration waves have ever had. It is well illustrated in a scene from the film *Cold War* pointed out by my friend from Albania, in which the main character reproaches her partner in a Paris jazz bar for trying too hard to adapt to the local community and forgetting his Polish roots. I didn't pay too much attention to this scene, because I don't see myself as someone who is trying too hard to become somebody else. I am proud to be a Polish man abroad who chooses and creates his own community.

Do you think this “new Polonia” has had any impact on the stereotype of a Pole working abroad as a low qualified labourer? What is the stereotype of a Polish person?

I cannot really say, because I don't associate much with people who pay attention to Polish immigrants, but rather to people from all over the world with similar attitudes to life. Working in London, San Francisco or New York, I have never experienced any stereotype about earlier Polish immigration. There are many engineers from Poland on Facebook alone, who contribute to a positive stereotype of a Polish IT specialist. The company pays attention to this and allocates resources to recruit people from Poland. I myself gave two recruitment lectures about machine learning at two Cracow universities, the Jagiellonian University and The AGH University of Science and Technology.

Are Poles working abroad an important part of modern sectors of the economy? What examples of spectacular success or failure can you give?

I can't say anything specific about a wider scope outside IT, because I mainly deal with the technology sector. There are many examples of people who definitely made it, such as Wojtek Zaremba, who co-founded OpenAI with Elon Musk, as well as Peter Szulczewski, who established the successful start-up Wish. Many Polish companies cooperate with Silicon Valley start-ups on an outsourced basis; they develop custom-made software for start-ups which don't have their own engineers. It's not as spectacular as developing a recognisable brand for consumers, but many firms have built a very good reputation among San Francisco managers.

Which forms of association among the Polish diaspora do you know?

One of the problems in New York is that there is lack of the critical mass of young professionals that London has. There is a Facebook group which tried to revive this community, but it was not active enough to keep us in long-term touch. In the two years I have been here, we've met only once. I met two or three people then, with whom I've been meeting regularly. For comparison, at the moment, I have about 10 close friends from Cambridge who live in New York.

Lately one of my friends began to organise monthly parties at his home gathering Poles living in New York to eat Polish food. We met once in a group of 20 people and we're counting on more next month.

Ostatnio jeden ze znajomych zaczął organizować comiesięczne imprezy u siebie w domu, by zebrać ze sobą przy polskim jedzeniu Polaków mieszkających w Nowym Jorku. Do tej pory spotkaliśmy się raz, w gronie 20 osób, i liczymy na więcej w kolejnym miesiącu.

Czy ważne jest dla Pana, żeby mieć wpływ na sytuację w Polsce?

Zależy mi na tym, by ludzie w Polsce mieli coraz większe możliwości rozwoju, tak jak ja tego doświadczyłem za granicą. Z punktu widzenia posiadania realnego wpływu na cokolwiek w kraju raczej skupiam się na pomaganiu pojedynczym przypadkom niż braniu udziału w czymś zorganizowanym, gdyż nie bardzo mam na to czas. Bardzo chętnie pomagam, jeśli chodzi o poradę na temat studiowania za granicą, rozwoju jako informatyk bądź dotowania stypendiów dla studentów z Polski. Mam nadzieję, że w przyszłości będę mógł stworzyć fundusz stypendialny na zagranicznych uczelniach, takich jak Cambridge, gdyż uważam, że warto pomagać rodakom w rozwoju i poszerzaniu własnych możliwości.

Czy planuje Pan utrzymywać relację zawodową z Polską? Jak Pana zdaniem mogłaby taka współpraca wyglądać?

Ciekawostką jest to, że moją pierwszą pracą były praktyki studenckie w Londynie jako informatyk, a w Polsce jeszcze nigdy nie pracowałem. Na ten moment raczej nie widzę jakiegokolwiek własnego zaangażowania zawodowego w Polsce z mojej inicjatywy, gdyż wolę się skupić na rozwoju za granicą. Oczywiście gdyby była taka możliwość i mógłbym być pomocny, to bardzo chętnie bym się zaangażował. W przyszłości liczę na to, że uda mi się zbudować coś własnego w sektorze technologii bądź założyć biuro większej korporacji informatycznej w Polsce.

Do you feel it's important to have an influence on the situation in Poland?

I would like people in Poland to have more development opportunities, like I had abroad. When it comes to having an actual influence on anything in Poland, I focus on helping individuals rather than taking part in any organised actions, because I don't really have time for this. I am very willing to help in the form of giving advice regarding studying abroad, the development of IT skills or scholarships for students from Poland. I hope that in the future I will be able to establish a scholarship fund for foreign universities such as Cambridge because I believe that it is worth helping my compatriots to develop and widen their opportunities.

Do you intend to keep professional ties to Poland? How do you imagine such cooperation?

As an interesting side note, my first job was a student internship in London as an IT specialist, and I have never worked back in Poland. For now, I don't really see myself engaging in any form of my professional involvement in Poland since I prefer to focus on my development abroad. But of course, if such an opportunity arose and I could be of service, I would consider engaging in some kind of cooperation. In the future, I hope to build something of my own in the technology sector or establish an office for a bigger IT corporation in Poland.



Wykorzystanie nowych technologii w popularyzacji genealogii

Dominik Pactwa

WSTĘP

Do niedawna panowało dość powszechne przekonanie, że genealogia jest zarezerwowana dla wąskiej grupy osób badających losy swoich szlacheźnie urodzonych przodków. W ostatnich latach daje się jednak zauważyć dość dynamiczny wzrost zainteresowania tą dziedziną na poziomie hobbystycznym, o czym świadczą m.in. powstawanie kolejnych towarzystw genealogicznych, odbywające się cykliczne konferencje, ukazujące się na rynku publikacje książkowe czy tematyczne dodatki do czasopism. Biorąc pod uwagę rozwój technologiczny, genealogia zawdzięcza wzrost popularności kilku czynnikom. Jako pierwszy można wskazać internet, który dał pasjonatom nową jakościowo przestrzeń do wymiany myśli, doświadczeń, pomysłów czy wiedzy.

Rozwój i coraz większa dostępność fotografii cyfrowej umożliwiły natomiast podjęcie na szeroką skalę procesu digitalizacji i upowszechniania źródeł wykorzystywanych w poszukiwaniach genealogicznych.

Z połączenia obu powstały m.in. bazy danych pozwalające wyszukiwać cyfrowe kopie aktów metrykalnych, które stanowią podstawowy dokument w badaniu historii rodziny.

Kolejny przełom nastąpił wraz z pojawieniem się testów genetycznych mających zastosowanie w genealogii – otworzyły one przed badaczami rodzinnych historii wachlarz zupełnie nowych, niedostępnych wcześniej możliwości.

REWOLUCJA W POPULARYZACJI GENEALOGII

Jeszcze kilkanaście lat temu poszukiwania genealogiczne w znacznej mierze prowadzone były w terenie – m.in. w archiwach i w biurach parafialnych. W przypadku odległej lokalizacji od miejsca zamieszkania same podróże wiązały się ze sporymi nakładami czasu i środków, a długie godziny spędzone nad 200-letnią księgą napisaną odręcznie w obcym języku i tak nie dawały gwarancji odnalezienia poszukiwanych informacji. Z tego powodu badanie przeszłości rodziny wymagało sporej determinacji, funduszy oraz długofalowego zaangażowania się, co już na starcie potrafiło skutecznie zniechęcić osoby potencjalnie zainteresowane tematyką.

Zmiany technologiczne, jakie zaszły w ciągu ostatnich lat, dały jednak genealogom możliwość przeniesienia części poszukiwań terenowych do zacisza własnego domu. Dzięki procesowi digitalizacji źródła do niedawna osiągalne

INTRODUCTION

Until recently, genealogy was commonly regarded as an area reserved for a narrow group of people studying the history of their noble-born ancestors. In recent years, however, there has been a noticeable dynamic increase in interest in this field as a hobby, as evidenced by the establishment of subsequent genealogical societies, regularly organised conferences, book publications and thematic supplements to magazines appearing on the market. Given technological development, genealogy owes its popularity to several factors. The first one is the Internet, which gave enthusiasts a new quality space to exchange thoughts, experiences, ideas and knowledge. The second one is the development and increasing availability of digital photography which enabled the large-scale process of digitisation and dissemination of sources used in genealogical searches.

A combination of these factors produced databases in which one may search for digital copies of vital records and parish registers which are the basic documents used in the study of family history.

Another breakthrough was brought about by genetic tests applicable to genealogy; they opened up a range of completely new possibilities, previously unavailable to family researchers.

REVOLUTION IN POPULARISING GENEALOGY

Some time ago, genealogical searches were largely conducted in the field, in places such as archives and parish offices. When they were located far from the place of residence, travel alone generated considerable expenditure of time and resources, and the long hours spent on a 200-year-old book hand-written in a foreign language did not necessarily guarantee finding the information one was looking for. Researching family history required considerable determination, funds and a long-term commitment, which from the very beginning effectively discouraged most people potentially interested in the subject.

However, technological changes that have occurred over recent years gave genealogists the opportunity to transfer some of their fieldwork to the comfort of their own home. Thanks to the digitisation process, sources available until recently in just one selected archive have become publicly

The use of new technologies in popularising genealogy

jedynie w wybranym archiwum stały się ogólnodostępne. Znacznej poprawie uległ także dostęp do informacji na temat zasobów przechowywanych w archiwach państwowych. W 2009 r. Narodowe Archiwum Cyfrowe wyszło z inicjatywą powołania serwisu *Szukaj w archiwach*, który docelowo będzie zawierać informacje o zasobach przechowywanych zarówno w archiwach państwowych, jak i w instytucjach oraz organizacjach współpracujących, w tym w archiwach diecezjalnych.

Drugą funkcją wspomnianego serwisu jest udostępnienie w internecie cyfrowych kopii wybranych materiałów archiwalnych. Obecnie (październik 2019) na stronie www.szukajwarchiwach.pl dostępnych jest ponad 37 mln skanów, a ich liczba sukcesywnie się powiększa w miarę postępu prac digitalizacyjnych.

Pionierskie działania w zakresie digitalizacji źródeł wykorzystywanych w genealogii były jednak realizowane już wcześniej. W ramach oddolnych inicjatyw podejmowanych m.in. przez osoby związane ze środowiskiem już funkcjonujących bądź powołanych z czasem towarzystw genealogicznych powstały pierwsze fotografie metryk, które pozwoliły zainicjować na szerszą skalę proces ich indeksacji.

Owoce wspólnej pracy wielu pasjonatów są ogólnodostępne bazy danych, dzięki którym możliwe jest ustalenie podstawowych informacji na temat poszukiwanych osób. Dodatkowo część wyników wyszukiwania jest powiązana z zeskanowanym dokumentem, dzięki czemu odnalezienie kopii materiału źródłowego może być dziś kwestią kilku kliknięć w klawiaturę.

Dla przykładu, bazy znajdujące się na stronie Polskiego Towarzystwa Genealogicznego (www.genealodzy.pl) zawierają 31 mln zindeksowanych nazwisk. Osoby związane z Pomorskim Towarzystwem Genealogicznym (www.ptg.gda.pl) zindeksowały dotychczas niemal 5 mln nazwisk występujących m.in. w aktach metrykalnych. Poznań Project (www.poznan-project.psnec.pl) to z kolei zawierająca niemal 1,8 mln rekordów baza indeksów małżeństw zawartych w XIX w. na terenie historycznej Wielkopolski. Zawartość baz powstałych w ramach innych regionalnych towarzystw czy projektów również wyraża się siedmiocyfrowymi liczbami i nieustannie się powiększa.

Poszukiwania prowadzone z wykorzystaniem baz danych z pewnością nie wyeliminują kontaktu z archiwum, jednak w pewnym zakresie mogą go zastąpić. Możliwość pracy we własnym tempie, w dowolnym miejscu i w dogodnym dla

available. Access to information on resources stored in state archives has also improved significantly. In 2009, the National Digital Archives came up with the initiative of establishing the *Search in Archives* service, which ultimately will contain information about resources stored both in state archives and in institutions and co-operating organisations, including diocesan archives.

The second function of the website is to make digital copies of selected archival materials available online. Currently (October 2019), over 37 million scans are available at www.szukajwarchiwach.pl, and their number is gradually increasing as digitisation works progress.

However, pioneering activities in the field of digitising sources used in genealogy had been implemented earlier. As part of grass-root initiatives undertaken by people associated with the community of genealogical societies already operating or newly established, the first records were photographed, which initiated the process of their indexation on a larger scale.

The joint work of many enthusiasts resulted in publicly available databases, making it possible to determine basic information about the researched individuals. Additionally, some search results are linked to scanned documents, thanks to which finding a copy of the source material today can be a matter of a few clicks on the keyboard.

For example, the databases found on the website of the Polish Genealogical Society (www.genealodzy.pl) contain 31 million indexed names. People associated with the Pomeranian Genealogical Society (www.ptg.gda.pl) have so far indexed nearly 5 million names appearing in registries. The Poznań Project (www.poznan-project.psnec.pl) is a database of nineteenth century marriage records from the historical Wielkopolska region and it contains almost 1.8 million records. The content of databases created by other regional societies or as part of various projects is also expressed in seven-digit numbers and is constantly growing.

Searches carried out using databases will certainly not eliminate the need to search directly in the archives, but they can replace it to some extent. Being able to work at your own pace, at a chosen location and at

siebie czasie niewątpliwie przyczyniła się do wzrostu popularności genealogii. Zajęcie kojarzone dotychczas głównie z wąską grupą „rodzin z tradycjami” badających swoje szlacheckie korzenie stało się osiągalne dla szerokiej grupy osób – bez względu na pochodzenie. Przełamane zostały bariery, które dotąd skutecznie zniechęcały do badania historii swojej rodziny. Co więcej, dzięki wkroczeniu na stałe w świat nowych technologii genealogia utożsamiana dotychczas z osobami w wieku emerytalnym otworzyła się na zupełnie nową grupę odbiorców – na ludzi młodych.

DALSZE INNOWACJE

Rozwój nowych technologii, poza wspomnianą wcześniej digitalizacją oraz powstaniem baz danych, wspomógł popularyzację i rozwój genealogii również na inne sposoby. Naturalną konsekwencją było powstanie branżowych tablic ogłoszeń i forów internetowych, dających możliwość dotarcia do szerokiego

a convenient time has undoubtedly contributed to the growing popularity of genealogy. Activities that until recently were associated mainly with a narrow group of “families with traditions” researching their noble roots, have become available to a wide group of people - regardless of their origins. Barriers that effectively discouraged individuals from investigating their family history have been broken. What is more, by employing new technologies, a field previously associated with seniors, opened up to a completely new group of recipients - young people.

FURTHER INNOVATIONS

In addition to the previously mentioned digitisation process and creation of databases, the development of new technologies also supports the popularisation and development of genealogy in other ways. As a natural consequence genealogy message boards and internet forums were created and made it possible to reach out to a wide range of individuals with similar interests. Easier communication not only contributed to the exchange of knowledge and experience or getting the necessary support, but also helped to find people studying the history of the same families or interested in a given geographical region.

Devoted online services that enabled family historians to post their family trees, photos, scans of records and information about ancestors were created and the data collected by individual genealogists have become available to other researchers. Since 2013, “More Maiorum”, a monthly family history magazine, has been published online and people involved in genealogy, both hobbyists and professionals, are invited to participate in its creation. The publishing market also responded to the growing interest in genealogy. Guidebooks targeted at a wide audience as well as more professional publications are frequently published.

Changes that have taken place in recent years are complemented by educational activities conducted by such institutions as academic centres, state archives, associations or cultural institutions. The activities offered by the Emigration Museum in Gdynia are also part of this trend. Since it was established, a series of genealogy workshops have regularly been organised and since 2017 it has offered consultations addressed mainly to those whose relatives and ancestors emigrated from Poland.

Over time, the domestic market has also become attractive to global leaders in the industry, as evidenced by introducing Polish language versions of the largest foreign genealogical portals. Inspired by the TV program popular in the United Kingdom *Who do you think you are*, similar programmes have been produced in Poland.

The growing popularity of genealogy in recent years, as well as new tools and available resources, prepared family history researchers for another major change, namely using DNA research in genealogical searches.

GENETIC GENEALOGY

Until recently, the use of genetic research was associated mainly with research centres, forensics and paternity tests. Two decades ago, American laboratories dealing with DNA testing, however, opened to a new group of clients. People interested in their family history received a new, previously unknown instrument to find genetic relatives. The development of new DNA sequencing methods reduced testing costs, gradually making tests more affordable. The year 2018 was a breakthrough in the field of genetic genealogy: the number of DNA tests sold was greater than in all previous years combined. It is estimated that the databases of leading companies in the industry currently contain test results of over 26 million people. If the trend continues, by the end of 2020, genealogical DNA databases will provide results for a total of over 100 million people [Regalado 2019].

Emigracji także wpisuje się w ten trend. Od samego początku jego działalności regularnie organizowane są cykle warsztatów z zakresu genealogii, a od 2017 r. – konsultacje, skierowane głównie do osób, których krewni i przodkowie wyemigrowali z ziem polskich.

Krajowy rynek stał się z czasem atrakcyjny również dla globalnych liderów w branży, o czym świadczyć może pojawienie się polskich wersji językowych największych zagranicznych portali genealogicznych. Na wzór popularnego w USA i Wielkiej Brytanii programu telewizyjnego *Who Do You Think You Are* w Polsce, na rodzimym gruncie, realizowano podobne programy.

Wzrost popularności genealogii w ostatnich latach oraz nowe narzędzia i dostępne zasoby pomogły przygotować badaczy rodzinnych historii na kolejną dużą zmianę, a mianowicie na wykorzystanie w poszukiwaniach genealogicznych badań DNA.

GENEALOGIA GENETYCZNA

Wykorzystanie badań genetycznych do niedawna kojarzone było w głównej mierze z ośrodkami naukowymi, kryminalistyką czy ustalaniem ojcostwa. Dwie dekady temu amerykańskie laboratoria zajmujące się badaniami DNA otworzyły się jednak na nowe grono odbiorców. Osoby zainteresowane przeszłością swojej rodziny otrzymały nowe, nieznane dotychczas narzędzie pozwalające odnaleźć genetycznych krewnych. Opracowanie nowych metod sekwencjonowania DNA pozwoliło obniżyć koszty badania, dzięki czemu testy stopniowo stawały się coraz bardziej dostępne. Rok 2018 okazał się poniekąd przełomowy w dziedzinie genealogii genetycznej – liczba sprzedanych testów DNA była większa niż we wszystkich wcześniejszych latach razem wziętych. Szacuje się, że w bazach danych wiodących firm w branży znajdują się obecnie wyniki ponad 26 mln osób. Jeżeli trend się utrzyma, do końca 2020 r. w genealogicznych bazach DNA znajdą się wyniki w sumie ponad 100 mln osób [Regalado 2019].

GENETYCZNY KOKTAJL

Najczęściej wykorzystywanym testem w genealogii jest test autosomalny. Badaniu poddawana jest część DNA znajdującego się w chromosomach ułożonych w jądrze komórkowym. Test identyfikuje fragment indywidualnego, unikalnego kodu złożonego z fragmentów DNA, jakie każdy odziedziczył po swoich przodkach.

Wiedza na temat sekwencji zasad budujących własne chromosomy byłaby jednak mało użyteczna, gdyby nie możliwość dotarcia do osób mających identyczne lub podobne odcinki DNA. To właśnie perspektywa odszukania krewnych genetycznych i nawiązania z nimi kontaktu stanowi w kontekście poszukiwań genealogicznych największą wartość wyniku testu autosomalnego. Test zazwyczaj pozwala wykryć pokrewieństwo między osobami, których wspólny przodek żył nawet 5–6 pokoleń wcześniej, a w pewnych przypadkach w jeszcze bardziej odległym czasie. Na podstawie metryk oraz innych źródeł pisanych – jeżeli są dostępne – ustalenie jego tożsamości nie powinno sprawić trudności.

Opisane wcześniej zmiany technologiczne, które pomogły usprawnić proces poszukiwań genealogicznych, przygotowały solidny grunt dla genealogii genetycznej. Test autosomalny, mimo że wskazuje na prawdopodobne pokrewieństwo dwóch osób, nie daje bezpośredniej odpowiedzi na pytanie, kim był wspólny przodek ani w której linii należy go szukać. W tym miejscu genealogia genetyczna spleta się z genealogią klasyczną. Ustalenie tożsamości wspólnego antenata wymaga bowiem wiedzy na temat wcześniejszych pokoleń, a wykorzystanie nowych rozwiązań w znacznym stopniu to ułatwia. Dopiero zestawienie drzew genealogicznych dwóch spokrewnionych osób może pozwolić doszukać się ich wspólnych fragmentów. Zadanie nie powinno stanowić większego wyzwania, jeśli obie strony mają dobrze opracowane wywody przodków.

THE GENETIC COCKTAIL

Autosomal DNA testing is the most popular type of test used in genealogy. Part of the DNA found in the chromosomes located in the cell nucleus is tested. The test identifies a fragment of an individual and a unique code composed of DNA fragments that each person has inherited from their ancestors.

Knowledge about base sequences building their own chromosomes would, however, be of little use if there were no possibility to reach people with identical or similar DNA segments. The prospect of finding genetic relatives and ability of contacting them constitutes the greatest value of the autosomal test results in the context of genealogical research. The test can usually detect kinship between people with who common ancestor 5 or 6 generations back and in some cases even more distant. Using vital records, parish registers and other written sources – if they are available – determining their identity should not be difficult.

The technological changes described above, which improved the genealogical research process, prepared a solid foundation for genetic genealogy. The autosomal test, although it indicates the probable kinship between two people, does not indicate who the common ancestor was or in what line to look for them. Here, genetic genealogy intertwines with classical genealogy. Establishing the identity of a common ancestor requires knowledge of previous generations and the use of new technologies greatly facilitates this. Comparing family trees of two genetically related individuals enables finding their common parts. It should not be a major challenge if both parties have well-established ancestry. Difficulties may arise in a situation where test results do not confirm the information from the records and one of the people considered to be an ancestor so far turns out not to be in the biological sense. The two family trees will have no matching point and trying to determine where the metrics stop reflecting genetic truth can be a challenge.

DNA AND MIGRATIONS

Migrations can be a challenge in genealogical searches. In a situation where generational continuity in the records is interrupted due to a change of residence of one of the ancestors, it may sometimes be impossible to study the history of this part of the family. In the absence of premises to establish an earlier parish affiliation, it is difficult to find documents containing information necessary for a further search.

If the records from this unknown parish have been indexed, checking available databases can help break the deadlock. However, in many cases, only autosomal testing can provide hints for further exploration. As mentioned earlier, one's test results are included in the database, where they are compared with the results of other people. If similarities are detected, one can contact people with whom they share DNA sections inherited from one of their common ancestors. By way of deduction and elimination, and sometimes after examining additional family members, it is possible to select a narrow group of genetic relatives derived from one of the indirect lines of the sought ancestor. Analysis of the information in the family trees, if they have been followed to a sufficiently distant point in time, can help determine the location sought and allow the study to be continued.

The autosomal test may prove to be a helpful tool in tracking family migrations but only if some conditions are met. Firstly, the change of residence had to take place in the relatively recent past so that genetic relatives from indirect lines of the migrant's ancestor could share DNA sections with the tested person. Secondly, they must perform a genetic test so that they can be found in the database. And thirdly, written sources have survived to allow the common ancestor to be identified.

grona osób o podobnych zainteresowaniach. Ułatwiony kontakt przyczynił się nie tylko do wymiany wiedzy, doświadczeń czy uzyskania potrzebnego wsparcia, ale pomógł też w odnalezieniu osób badających historię tych samych rodzin czy zainteresowanych danym rejonem geograficznym.

Pojawiły się także serwisy pozwalające na zamieszczanie online drzew genealogicznych, zdjęć, skanów metryk oraz informacji o swoich przodkach, dzięki czemu dane gromadzone przez indywidualnych genealogów stały się dostępne dla innych badaczy.

Od 2013 r. ukazuje się w wersji cyfrowej branżowy miesięcznik „More Maiorum”, do którego tworzenia zapraszane są osoby zajmujące się genealogią zarówno hobbystycznie, jak i zawodowo.

Również rynek wydawniczy nie pozostał obojętny na rosnące zainteresowanie genealogią. Regularnie ukazują się zarówno pozycje o charakterze poradnikowym skierowane do szerokiej grupy odbiorców, jak i publikacje o bardziej specjalistycznym charakterze.

Obraz zmian, jakie zaszły w ciągu ostatnich lat, dopełnia działalność edukacyjna prowadzona m.in. przez ośrodki akademickie, archiwa państwowe, stowarzyszenia czy instytucje związane z kulturą. Działalność Muzeum

Trudność może się pojawić w sytuacji, kiedy test nie potwierdza informacji wynikających z metryk – gdy któraś z osób uznawanych dotychczas za przodka okazuje się nie być nim w sensie biologicznym. Oba drzewa genealogiczne nie znajdują punktów stykowych, a próba ustalenia momentu, w którym metryki przestają odzwierciedlać prawdę genetyczną, może być sporym wyzwaniem.

DNA A MIGRACJE

Przemieszczanie się ludności stanowi pewną trudność w poszukiwaniach genealogicznych. W sytuacji, kiedy ciągłość pokoleniowa w metrykach zostaje przerwana ze względu na zmianę miejsca zamieszkania któregoś z przodków, badanie historii tej części rodziny czasami może okazać się niemożliwe. Przy braku przesłanek pozwalających ustalić wcześniejszą przynależność parafialną trudno jest odnaleźć dokumenty zawierające informacje niezbędne do prowadzenia dalszych poszukiwań.

Jeżeli metryki z tej nieznaney z nazwy parafii zostały zindeksowane, sprawdzenie szeregu baz danych może pomóc przełamać impas. Jednak w wielu przypadkach wskazówki do dalszych poszukiwań przynieść może dopiero badanie testem autosomalnym. Jak wspomniano wcześniej, wyniki badania osoby, która wykona test, trafiają do bazy danych, gdzie porównywane są z wynikami innych osób. W przypadku wykrycia podobieństw badany ma możliwość skontaktowania się z osobami, z którymi dzieli odcinki DNA odziedziczone po którychś z wspólnych przodków. Drogą dedukcji i eliminacji, czasami po przebadaniu dodatkowych członków rodziny, możliwe jest wyselekcjonowanie wąskiej grupy genetycznych krewnych wywodzących się z którejś z bocznych linii poszukiwanego przodka. Analiza informacji znajdujących się w stworzonych przez nich drzewach – jeżeli zostały wyprowadzone do dostatecznie odległego punktu w czasie – może pomóc ustalić poszukiwane miejsce i pozwolić na kontynuację badań.

GENES FROM ACROSS THE OCEAN

As in the case of migration within the country, autosomal tests can be a helpful tool in the search for roots by the descendants of people who decided to leave their homeland years ago.

It is no coincidence that the first laboratories in the world to introduce DNA tests for genealogy purposes into their offer were American laboratories. The largest genealogy databases with billions of records are also managed from across the Atlantic and the oldest genealogical society in the world was founded in Boston, Massachusetts.

us citizens are currently at the forefront in terms of spending on genealogical searches [McGee 2014]. As a society, after a period of some indifference or even distancing themselves from their pre-emigration roots, Americans seem ready to face the past. The history of Ellis Island in New York, a symbol of emigration to the USA, may provide an illustration of this process. Closed at the beginning of the era of transatlantic travels, despite being listed as a national monument, the island was neglected, the buildings fell into disrepair and the place itself was almost completely forgotten. Only in 1990, after many years of renovation costing almost 160 million dollars, the main building was opened for visitors. The museum still operating on the island is visited by almost 2 million people annually [Statue of Liberty-Ellis Island Foundation].

Ellis Island rectoration coincided with the growing interest of Americans in seeking their roots [Hogan 2019: 1–2]. Unfortunately, the generation that came to the us during the emigration boom had already passed away and the unique stories connecting today's generations with the country of origin of their ancestors were lost with them.

Impressive databases, containing scans of documents useful in genealogical searches, work very well when examining family history after arriving in the USA.

Test autosomalny może okazać się narzędziem pomocnym w prześledzeniu migracji rodzin pod kilkoma warunkami. Po pierwsze – do zmiany miejsca zamieszkania musiało dojść w czasie na tyle nieodległym, aby krewni genetyczni pochodzący z linii bocznych przodka migranta mieli wspólne odcinki DNA z badanym. Po drugie – muszą oni wykonać test genetyczny, aby można było ich odszukać w bazie. I po trzecie – zachowały się źródła pisane, które pozwolą ustalić tożsamość poszukiwanego przodka.

GENY ZZA OCEANU

Podobnie jak w przypadku migracji wewnątrz kraju, testy autosomalne mogą okazać się pomocnym narzędziem w poszukiwaniu korzeni przez potomków osób, które przed laty podjęły decyzję o emigracji.

Nieprzypadkowo pierwszymi laboratoriami na świecie, które wprowadziły do swojej oferty badania DNA wykorzystywane w genealogii, były laboratoria amerykańskie. Największe genealogiczne bazy danych zawierające miliardy rekordów również zarządzane są z Atlantyku, a najstarsze towarzystwo genealogiczne na świecie zostało założone w Bostonie w stanie Massachusetts.

Obywatele Stanów Zjednoczonych znajdują się obecnie w ścisłej czołówce pod względem środków wydawanych na poszukiwania genealogiczne [McGee 2014]. Jako społeczeństwo, po okresie pewnej obojętności czy wręcz odcięcia się od swoich przedemigracyjnych korzeni, Amerykanie dojrżeli do zmierzania się z przeszłością. Pewną metaforą tego zwrotu może być historia wyspy Ellis Island w Nowym Jorku – symbolu emigracji do USA. Zamknięta wraz z nastaniem schyłku ery transatlantyckich wojaży, pomimo wpisania miejsca na listę pomników narodowych wyspa została zaniedbana, budynki – zdewastowane, a samo miejsce na prawie 40 lat zostało niemal całkowicie zapomniane. Dopiero w roku 1990, po trwającej wiele lat renowacji kosztującej niemal 160 mln dolarów, do zwiedzania udostępniono główny budynek. Funkcjonujące dziś na wyspie muzeum rocznie odwiedzają niemal 2 mln osób [Statue of Liberty-Ellis Island Foundation].

Przywrócenie pamięci Ellis Island zbiegło się w czasie ze wzrastającym zainteresowaniem Amerykanów poszukiwaniem swoich korzeni [Hogan 2019: 1–2]. Niestety, pokolenie przybyłe do USA w okresie boomu emigracyjnego zdążyło już odejść. Wraz z nim odeszły także unikalne historie łączące dzisiejsze pokolenia z krajem pochodzenia ich przodków.

Imponujące bazy danych, zawierające skany dokumentów przydatnych w poszukiwaniach genealogicznych, świetnie sprawdzają się na etapie badania losów rodziny od momentu przybycia do USA. Zindeksowane spisy ludności pozwalają ustalić skład osobowy rodziny i miejsce jej zamieszkania w 10-letnich odstępach, aż do roku 1940. Listy pasażerów pomagają ulokować w czasie moment emigracji, dostarczając też innych cennych wskazówek. Czasami trudno jednak jest odnaleźć tę najważniejszą informację, bez której poszukiwania w kraju pochodzenia przodka emigranta mogą być niemożliwe: jego dokładne miejsce urodzenia. Bez tej wiedzy strategia poszukiwań oparta na zgłębianiu metryk nie będzie miała zastosowania.

W powyższej sytuacji wykonanie testu DNA może być jedynym sposobem, aby kontynuować poszukiwania. Liczba osób spoza USA, które wykonują badania genetyczne, stale rośnie. W związku z tym odnalezienie w bazie krewnego genetycznego, który może pomóc w ustaleniu poszukiwanej informacji, jest kwestią czasu.

W kontekście emigracji badanie testem autosomalnym będzie pomocne w jeszcze jednym aspekcie. Wyniki każdego badania są porównywane z szeregiem referencyjnych grup etnicznych i populacji. W rezultacie takiego porównania osoba badana otrzymuje informację o stopniu zbieżności własnego DNA z każdą z grup etnicznych. Może to być pomocne w ukierunkowaniu dalszych poszukiwań, jednak powyższe wskazania należy traktować z dużą ostrożnością.

Indexed censuses allow to determine the composition of the family and its place of residence in 10-year intervals, up to 1940.

Passenger lists help to locate the moment of emigration in time, also providing other valuable tips. Sometimes, however, it is difficult to find the most important information without which it is impossible to search in the migrant ancestor's country of origin: their exact place of birth. Without this information, a search strategy based on exploring vital records and church registers will not work.

In the above situation, performing a DNA test may be the only way to continue the research. The number of people outside the us who perform genetic testing is continually increasing. Finding a genetic relative in the database who can help determine the information one is searching for seems to be only a matter of time.

In the context of emigration, autosomal testing will be helpful in one



more way. The results of each test are compared to a range of reference ethnic groups and populations. As a result of such a comparison, the examined person receives information about the degree of convergence of their own DNA with each of the ethnic groups. It may provide a direction for further research, but the above indications should be treated with great caution.

THE GENETIC LEGACY OF GRANDPARENTS

DNA tests are also helpful in studying the phenomenon of migration and movement of people in a broader historical context. For this purpose, scientists examine DNA fragments which are transmitted in almost unchanged form in the process of intergenerational inheritance.

Research on the remains of *homo sapiens* representatives living over the last several hundred thousand years revealed small differences in



GENETYCZNY SPADEK PO PRARODZICACH

Testy DNA są również pomocne w badaniu zjawiska migracji i przemieszczania się ludności w szerszym kontekście historycznym. W tym celu badaniu poddaje się fragmenty DNA, które w procesie dziedziczenia międzypokoleniowego przekazywane są w niemal niezmienionej formie.

W wyniku badań, jakim poddano szczątki przedstawicieli *homo sapiens* żyjących na przestrzeni ostatnich kilkuset tysięcy lat, odkryto drobne różnice w sekwencjach DNA populacji zamieszkujących odległe od siebie obszary geograficzne. Przyjmując za punkt wyjścia te niewielkie zmiany w strukturze DNA, powstała klasyfikacja, w obrębie której wyodrębniono tzw. haplogrupy. Przedstawiciele każdej z haplogrup noszą w swoich genach wspólną historię. Jej początek wiąże się z określonym miejscem na ziemi oraz z momentem, w którym fragment DNA uległ drobnej mutacji, przekazanej następnie kolejnym pokoleniom.

Ustaleniu przynależności do jednej z haplogrup służą dwa rodzaje testów. Test mtDNA bada materiał genetyczny znajdujący się w mitochondriach. Poza niezwykle rzadkimi przypadkami DNA mitochondrialne jest dziedziczone wyłącznie po matce. Kobieta przekazuje je w niezmienionej formie swoim dzieciom – córkom i synom. Z tego powodu zarówno mężczyźni, jak i kobiety mogą poddać się badaniu. Drugi z testów przeznaczony jest dla mężczyzn. W badaniu Y-DNA analizie poddawana jest część materiału genetycznego przekazywanego za pośrednictwem chromosomu Y z ojca na syna.

Znajomość własnej haplogrupy pozwala m.in. prześledzić historię migracji prarodzców z Afryki na kontynent europejski oraz trasy ich dalszych wędrówek.

Y-DNA I MTDNA A GENEALOGIA

Poza ustaleniem przynależności do jednej z haplogrup oba testy mają również bardziej praktyczne zastosowanie w odkrywaniu historii nie tak odległych w czasie. Analogicznie do badania testem autosomalnym, zbieżność własnego wyniku z wynikami innych osób otwiera możliwość nawiązania z nimi kontaktu. Ustalenie wspólnego przodka może być zadaniem o tyle ułatwionym, iż w przypadku zarówno testu Y-DNA, jak i mtDNA dokładnie wiadomo, w której linii należy prowadzić poszukiwania. Test autosomalny natomiast takiej wskazówki nie daje.

Jednym z zastosowań testu Y-DNA jest pomoc w ustaleniu, czy rodziny noszące takie samo lub podobne nazwisko wywodzą się od wspólnego męskiego przodka. Test pozwala zweryfikować tę hipotezę i w przypadku jej potwierdzenia dodatkowo określa przedział czasowy, w którym ów wspólny przodek mógł żyć. W analogiczny sposób za pomocą testu mtDNA można sprawdzić, czy dwie kobiety mają w linii matczynej wspólną prababkę. Jednakże kluczem doboru osób do badania najczęściej będzie kryterium inne niż wspólne nazwisko – jak to ma miejsce w przypadku mężczyzn.

Ze względu na specyfikę badanego materiału genetycznego może się okazać, że wspólny przodek żył dziesiątki tysięcy lat przed tym, nim powstały nazwiska czy jakiegokolwiek źródła pisane. W tej sytuacji jego tożsamość na zawsze pozostanie nieznana. Nie stanowi to jednak reguły i z częścią odnalezionych krewnych genetycznych udaje się ustalić dane wspólnego antenata.

KIEDY DNA PRZECZY METRYKOM

Jakiś czas temu na łamach dziennika „Washington Post” swoją niezwykle ciekawą historią związaną z badaniem DNA podzieliła się pewna Amerykanka. Wychowana w tradycyjnej, katolickiej rodzinie potomków irlandzkich emigrantów, jako dojrzała kobieta odkryła, że genetycznie w połowie jest aszkenazyjską Żydówką. Wyniki testu sprowokowały pytania o własną tożsamość i przynależność kulturową. Towarzyszyły im także myśli o byciu adoptowaną lub o niewierności któregoś z rodziców bądź dziadków.

the DNA sequences of populations inhabiting distant geographical areas. Taking these small changes in the DNA structure as a starting point, a classification was proposed, within which the so-called haplogroups were distinguished. Representatives of each haplogroup carry a common history in their genes. Its origin is associated with a specific place on earth and the moment when a fragment of DNA underwent a slight mutation, which was passed on to the following generations.

Two types of tests are used to determine haplogroups. The mtDNA test examines genetic material found in mitochondria. Apart from extremely rare cases, mitochondrial DNA is only inherited from the mother. The woman passes it unchanged to her children - both daughters and sons, so both men and women can be examined. The second test is for men only. In the Y-DNA testing, part of the genetic material passed down through the Y chromosome from father to son is analysed.

Knowing your own haplogroup allows for tracing the history of migration of parents from Africa to the European continent and their further migration routes.

Y-DNA, MTDNA AND GENEALOGY

Apart from establishing that one belongs to one of the haplogroups, both tests also have more practical applications in discovering stories that are not so distant in time. Similarly to the autosomal test, the convergence of one's own results with other people's results opens the possibility to contact them. Identifying a common ancestor can become an easier task because, in the case of both the Y-DNA test and mtDNA, it is clear which family line exactly should be examined. Autosomal testing does not provide such a clue.

One potential application of the Y-DNA test is to determine if families bearing the same or similar surname are derived from a common male ancestor. The test verifies this hypothesis and, if confirmed, additionally determines the time interval in which the common ancestor could live. Similarly, using the mtDNA test, you can determine whether two women have a common maternal great-grandmother. However, the key to selecting people for the study will most often be a criterion other than a common family name, as is the case with men.

Due to the specificity of the examined genetic material, it may turn out that the common ancestor lived tens of thousands of years before any names or written sources were in use. In such a situation, their identity will remain unknown. However, this is not an unexceptional rule and in the case of some discovered genetic relatives it is possible to determine the identity of the common ancestor.

WHEN DNA CONTRADICTS THE RECORDS

Some time ago, an American woman shared her extremely interesting story related to DNA testing in the Washington Post. Raised in a traditional Catholic family descending from Irish immigrants, as a grown woman she discovered that she was genetically half-Ashkenazi Jew. The test results provoked questions about her own identity and cultural affiliation. They were also accompanied by suspicious thoughts of being adopted or of infidelity of one of the parents or grandparents.

The mystery was solved after years of intensive data collection and analysis, testing dozens of family members and with the help of a test result of an unknown person. It turned out that two newborns released from the hospital on the same day in 1913 ended up in the wrong homes. A Jewish family brought up the son of the Irish immigrants, and the Irish couple raised author's father [Copeland 2017].

Not all cases of discrepancy between a DNA test result and information from the records can, however, be resolved. And those which can be

Historia doczekała się rozwiązania po latach intensywnego gromadzenia i analizowania danych, przebadaniu kilkudziesięciu członków rodziny oraz z pomocą wyniku testu pewnej nieznanej osoby. Okazało się, że dwa noworodki wypisane w tym samym dniu ze szpitala trafiły do nie swoich domów. Żydowska rodzina wychowała syna irlandzkich imigrantów, a irlandzkie małżeństwo – ojca autorki artykułu [Copeland 2017].

Nie wszystkie przypadki rozbieżności wyniku badania DNA z informacjami pochodzącymi z metryk doczekują się jednak rozwiązania. A te, które udaje się wyjaśnić, nie zawsze przynoszą odpowiedź łatwą do zaakceptowania przez badanego oraz jego otoczenie. W sytuacji coraz większej dostępności testów, które w USA sprzedawane są także w drogeriach i aptekach, część osób decydujących się na badanie może nie być w pełni świadoma jego potencjalnych konsekwencji. Wśród hasel umieszczanych na opakowaniach zestawów do badania znajdują się m.in. takie zwroty jak: „Welcome to you”, „Begin your DNA journey” czy „Amaze yourself”. Uzyskanie wyników innych niż spodziewane może faktycznie zadziwić niektórych badanych, a ich gotowość do wyruszenia w podróż – zgodnie z zachętą sloganu na opakowaniu – zostanie wystawiona na dużą próbę.

- ▶ Copeland L., 2017, Who was she? A DNA test only opened new mysteries. How Alice Collins Plebuch's foray into "recreational genomics" upended a family tree, *Washington Post*: <https://www.washingtonpost.com/graphics/2017/lifestyle/she-thought-she-was-irish-until-a-dna-test-opened-a-100-year-old-mystery/> [dostęp z 23.06.2019].
- ▶ Hogan J., 2019, *Quest: Inside America's Genealogy Boom*, Rowman & Littlefield Publishers.
- ▶ McGee S., 2014, Ready to spend \$18,000? The high cost of searching for your ancestors, *The Guardian*: <https://www.theguardian.com/money/us-money-blog/2014/jun/19/ancestors-genealogy-high-cost-money> [dostęp z 23.06.2019].
- ▶ Regalado A., 2019, *More than 26 Million People Have Taken an At-Home Ancestry Test MIT Technology Review*: <https://www.technologyreview.com/s/612880/more-than-26-million-people-have-taken-an-at-home-ancestry-test/> [dostęp z 20.06.2019].
- ▶ *The Statue of Liberty-Ellis Island Foundation*: <https://www.libertyellis-foundation.org/ellis-island-history#1965> [dostęp z 21.06.2019].

Strony internetowe:

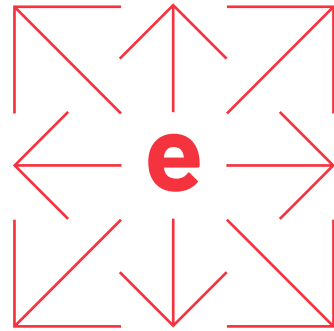
- ▶ Pomorskie Towarzystwo Genealogiczne: www.ptg.gda.pl
- ▶ Polskie Towarzystwo Genealogiczne: <https://geneszukacz.genealodzy.pl>
- ▶ Narodowe Archiwum Cyfrowe, serwis *Szukaj w archiwach*: <https://szukajwarchiwach.pl>
- ▶ Poznan Project. Projekt indeksacji małżeństw z Wielkopolski dla lat 1800–1899: www.poznan-project.psn.pl

explained don't always provide an answer that is easily acceptable to the person tested and their close family. In times of increasing availability of tests, which are also sold in drugstores and pharmacies in the USA, some of those who decide to take the test may not be fully aware of its potential consequences. Slogans on the packaging of test kits include phrases such as "Welcome to you", "Begin your DNA journey" and "Amaze yourself". Test results other than those expected may actually amaze some people and their willingness to begin a journey - as encouraged by the slogan on the packaging - will be put to the test.

- ▶ Copeland L., 2017, Who was she? A DNA test only opened new mysteries. How Alice Collins Plebuch's foray into "recreational genomics" upended a family tree, *Washington Post*: <https://www.washingtonpost.com/graphics/2017/lifestyle/she-thought-she-was-irish-until-a-dna-test-opened-a-100-year-old-mystery/> [accessed 23.06.2019].
- ▶ Hogan J., 2019, *Quest: Inside America's Genealogy Boom*, Rowman & Littlefield Publishers.
- ▶ McGee S., 2014, Ready to spend \$18,000? The high cost of searching for your ancestors, *The Guardian*: <https://www.theguardian.com/money/us-money-blog/2014/jun/19/ancestors-genealogy-high-cost-money> [accessed 23.06.2019].
- ▶ Regalado A., 2019, *More than 26 Million People Have Taken an At-Home Ancestry Test MIT Technology Review*: <https://www.technologyreview.com/s/612880/more-than-26-million-people-have-taken-an-at-home-ancestry-test/> [dostęp z 20.06.2019].
- ▶ *The Statue of Liberty-Ellis Island Foundation*: <https://www.libertyellisfoundation.org/ellis-island-history#1965> [accessed 21.06.2019].

Websites:

- ▶ Pomorskie Towarzystwo Genealogiczne: www.ptg.gda.pl
- ▶ Polskie Towarzystwo Genealogiczne: <https://geneszukacz.genealodzy.pl>
- ▶ Narodowe Archiwum Cyfrowe, serwis *Szukaj w archiwach*: <https://szukajwarchiwach.pl>
- ▶ Poznan Project. Projekt indeksacji małżeństw z Wielkopolski dla lat 1800–1899: www.poznan-project.psn.pl



Projekt „E-migracja. Polska Diaspora Technologiczna”

[THE PROJECT “E-MIGRATION. POLISH TECHNOLOGICAL DIASPORA”]

IDEA PROJEKTU

Projekt „E-migracja. Polska Diaspora Technologiczna” to inicjatywa badawcza rozpoczęta w 2018 r. przez Muzeum Emigracji w Gdyni wraz z fundacją PLUGin Polish Innovation Diaspora. Celem projektu jest realizacja badania, które ma zidentyfikować, zbadać i opisać tzw. polską diasporę technologiczną na świecie.

Jak definiujemy polską diasporę technologiczną? Badanie skierowane zostało do Polaków, którzy wyemigrowali, osób o polskich korzeniach oraz transmigrantów i nomadów – osób, które realizują swoje kariery globalnie, ale nie podjęły decyzji o opuszczeniu kraju na stałe. Grupę docelową badania stanowią pracownicy szeroko rozumianej branży innowacji i nowoczesnych technologii: od programistów, inżynierów, naukowców przez start-upowców, innowatorów aż po osoby pracujące w otoczeniu środowiska technologicznego, np. artystów, kuratorów, prawników, biznesmenów, lobbyistów czy też influencerów.

Nie ulega wątpliwości, że emigranci z Polski bądź ich potomkowie stoją za sukcesem rozpoznawalnych na świecie produktów i marek. Nie mówimy wyłącznie o znanych gigantach, takich jak dawne Commodore czy współczesny Apple bądź YouTube. W Dolinie Krzemowej, Londynie, Berlinie czy Singapurze pracuje wielu wysoko wykwalifikowanych Polaków. Analizując współczesne

THE IDEA OF THE PROJECT

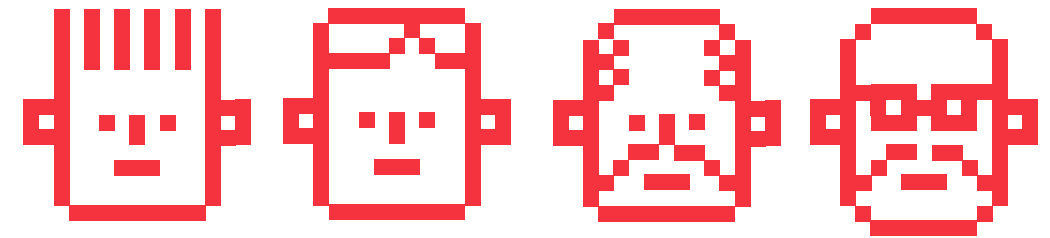
The project “E-Migration. Polish Technological Diaspora” is a study initiated in 2018 by the Emigration Museum in Gdynia in cooperation with the PLUGin Polish Innovation Diaspora Foundation. The aim of the project is to identify, investigate and describe the so-called Polish technological diaspora around the world.

How do we define Polish technological diaspora? The survey was directed at Poles who had emigrated, people with Polish roots, as well as transmigrants and nomads - people who pursue their careers globally but have not decided to leave the country permanently. The target group of the study includes employees of the broadly understood innovation and modern technologies industry, from programmers, engineers, scientists, start-uppers and innovators to people working in a technological environment, e.g. artists, curators, lawyers, businessmen, lobbyists or influencers.

There is no doubt that emigrants from Poland or their descendants have contributed to the success of globally recognised products and brands. We don't have in mind only famous giants, such as former Commodore or Apple and YouTube. Many highly qualified Poles work in Silicon Valley, London, Berlin or Singapore. Analysing contemporary trends in the field of

trendy w zakresie mobilności ludności, zauważamy zwiększającą się liczbę osób, które studiują, pracują lub zakładają firmy poza granicami swojego kraju. To właśnie te osoby, często o wysokich interdyscyplinarnych kompetencjach, stanowią siłę napędową gospodarki światowej opartej na wiedzy. Wśród nich coraz częściej możemy spotkać odnoszących olbrzymie sukcesy Polaków.

Sektory innowacyjne z reguły związane są z wysoko wyspecjalizowanymi działaniami, badaniami, patentami oraz tajemnicami przedsiębiorstw. Nierzadko są to wąskobranżowe przedsięwzięcia, w wyniku czego wiedza na temat polskich specjalistów zatrudnionych w sektorach innowacyjnych nie jest powszechnie dostępna. Do tej pory społeczność polskich innowatorów nie została dokładnie zdiagnozowana. Idea projektu „E-migracja. Polska Diaspora Technologiczna” zrodziła się kilka lat temu wśród samej diaspory. Projekt jest bezpośrednią odpowiedzią na potrzeby badanej grupy, tj. polskiej diaspory technologicznej, która wyszła z inicjatywą niniejszego badania. Partnerem projektu jest fundacja PLUGin Polish Innovation Diaspora – oddolna inicjatywa łącząca Polaków i osoby związane z Polską, które pracują w kraju i za granicą w sektorze technologicznym. To, co zaczęło się kilka lat temu jako nieformalne spotkania grupy Polaków pracujących za granicą w nowoczesnych sektorach



gospodarki, dziś funkcjonuje jako międzynarodowa organizacja oraz rozpoznawalna marka, która skupia wiele osób i ambasadorów Polskich innowacji. Celem jest stworzenie struktury stawiającej czoło globalnym wyzwaniom poprzez współpracę oraz wzajemne wsparcie i dumne reprezentowanie Polski na arenie międzynarodowej.

RYŚ HISTORYCZNY EMIGRACJI Z POLSKI

Polacy zajmują istotne miejsce w dziejach migracyjnych Europy i świata. Od zarania polskiej państwowości z różnych przyczyn opuszczali oni rodzinne ziemie, czasowo bądź na stałe. Powodowały to w dużej mierze skomplikowane losy polityczne narodu polskiego oraz towarzysząca im nierzadko trudna sytuacja społeczno-ekonomiczna. W konsekwencji obecność Polaków jest współcześnie dostrzegalna na wszystkich kontynentach, a liczebność diaspory polskiej szacuje się na około 20 mln. Jednocześnie, zgodnie z danymi opublikowanymi przez GUS w 2016 r., poza granicami państwa polskiego przebywało czasowo (ponad 3 miesiące) ponad 2,5 mln mieszkańców naszego kraju.

Emigrację w Polsce nierzadko przedstawia się jako zjawisko negatywne, jako szczególny i tragiczny rys polskich dziejów. Nie bez przyczyny kojarzy się ona z ucieczką przed represjami, uciskiem, ubóstwem oraz poszukiwaniem lepszych szans życiowych. Sytuacja taka wpłynęła w pewnym stopniu na kształtowanie się stereotypu „Polaka – emigranta”, który często jest kojarzony z pracą ciężką, aczkolwiek niewymagającą specjalnych kwalifikacji czy umiejętności.

Dużo osób, zarówno w Polsce, jak i za granicą, nie zdaje sobie jednak sprawy, że wielu polskich emigrantów wniosło i wciąż wnosi olbrzymi wkład w rozwój cywilizacyjny poszczególnych krajów i części świata, zajmując często ważne stanowiska w administracji państwowej, gospodarce czy nauce. Zazwyczaj w tym kontekście wspomina się osoby najbardziej znane, takie jak Maria Skłodowska-Curie, Ernest Malinowski, Ignacy Domeyko czy Antoni Patek. Dzisiaj niewiele osób pamięta jednak, że mniej więcej jedna

population mobility, we noticed an increasing number of people who study, work or set up companies outside their country. These people, often with high interdisciplinary competence, are the driving force of the knowledge-based global economy. In this group, we can find successful people identifying themselves as Polish.

Innovative sectors are usually associated with highly specialised activities, research, patents and trade secrets. These are often narrow-field enterprises and as a result knowledge about Polish specialists employed in innovative sectors is not widely available. So far, the community of Polish innovators has not been accurately diagnosed. The idea of the project “E-migration. Polish Technological Diaspora” was born a few years ago among the diaspora itself. The project is a direct response to the needs of the studied group, i.e. the Polish technological diaspora, which initiated this study. The project's partner is the PLUGin Polish Innovation Diaspora foundation, a grassroots initiative connecting Polish people and people associated with Poland who work in the technology sector in Poland and abroad. What began a few years ago as informal meetings for a group of Polish people working abroad in modern sectors of the economy, today

functions as an international organisation and a recognisable brand that brings together many people and ambassadors of Polish innovations. The goal is to create a structure able to face global challenges through cooperation and mutual support and proudly representing Poland on the international stage.

HISTORICAL OUTLINE OF EMIGRATION FROM POLAND

People of Polish origin occupy an important place in the history of migration in Europe and the world. Since the beginning of the Polish nation, they have left their homeland, for various reasons, temporarily or permanently. The complicated political fate of the Polish nation and the often difficult socio-economic situation that followed it were the most important reasons. As a consequence, the presence of Polish people is currently visible on all continents, and the size of the Polish diaspora is estimated at about 20 million. At the same time, according to data published by the Central Statistical Office in 2016, over 2.5 million inhabitants of our country were living temporarily (over 3 months) outside the Polish state.

Emigration in Poland is often presented as a negative phenomenon, as a special and tragic feature of Polish history. It is associated with escape from repression, oppression, poverty and the search for better life opportunities. This situation partly influenced the stereotype of a “Polish immigrant”, often associated with hard work, although not requiring special qualifications or skills.

Many people, both in Poland and abroad, do not realise, however, that many Polish emigrants have contributed and still make a huge contribution to the civilization development of individual countries and parts of the world, often holding important positions in state administration, economy or science. Usually, only the most famous people are mentioned in this context, such as Maria Skłodowska-Curie, Ernest Malinowski, Ignacy

czwarta aktywnych zawodowo przedstawicieli Wielkiej Emigracji związana była z szeroko pojmowaną techniką, a w XIX w. w wielu krajach Ameryki Łacińskiej słowo „Polak” stanowiło synonim „inżyniera”.

Podobnie wraz z kolejnymi falami emigracji ziemie polskie z różnych przyczyn opuszczały osoby wysoko wykwalifikowane i przedsiębiorcze, które rozwijały swoje kariery za granicą. Liczne przykłady polskich inżynierów, pracowników wykwalifikowanych, wynalazców i inwestorów pokazują, że polscy emigranci oraz osoby polskiego pochodzenia osiągają znaczące sukcesy zawodowe na różnych polach. Niestety bardzo często pozostają one niemal zupełnie niezauważone. Zarówno w ujęciu historycznym, jak i współczesnym polscy emigranci oraz ich potomkowie stanowią ważną jakościowo część sektorów innowacyjnych – w przeszłości podejmując zatrudnienie przy rozwoju kolejnictwa, nowoczesnej sieci drogowej czy nowatorskich konstrukcji mostowych, dziś zaś pracując w sektorach innowacyjnych związanych z nowoczesnymi technologiami czy start-upami.

ZAŁOŻENIA I PROBLEMATYKA BADANIA

Projekt ma na celu zmapowanie polskiej diaspory technologicznej, w tym znalezienie odpowiedzi na pytania: kim są jej przedstawiciele, gdzie są rozsiani, co robią i dlaczego realizują swoje kariery za granicą. Kolejnym założeniem jest określenie potencjału polskiej diaspory technologicznej i tego, jak jej przedstawiciele mogą przyczynić się do rozwoju polskiej branży nowych technologii oraz kultury cyfrowej. Projekt zakłada również zdefiniowanie potrzeb polskiej diaspory technologicznej i wskazanie, jakie działania mogą zostać podjęte przez kraj i polskie instytucje, by wzmacniać więź badanej diaspory z Polską. Ponadto celem badania jest wzmocnienie wizerunku polskiej diaspory technologicznej i promocja Polski za granicą. Wynika to z przekonania o konieczności promowania i upamiętniania polskich emigrantów, którym powiodło się na obczyźnie i którzy przyczynili się do postępu technologicznego. Realizacja projektu, a następnie upowszechnienie jego rezultatów pozwolą przełamać funkcjonujące dotychczas stereotypowe wyobrażenia na temat współczesnej polskiej emigracji, jako tej fali wychodźczej, która zyskując materialnie, pracuje na niskich stanowiskach, często poniżej swych zawodowych kompetencji.

Problematyka badania koncentruje się wokół następujących zagadnień:

Domeyko and Antoni Patek. Today, however, few people remember that roughly a quarter of the professionally active representatives of the Great Emigration were associated with broadly understood technology, and in the nineteenth century, in many Latin American countries the Pole was synonymous with “engineer”.

Similarly, with successive waves of emigration, highly qualified and entrepreneurial people left Poland and developed their careers abroad. Numerous examples of Polish engineers, skilled workers, inventors and investors show that Polish emigrants and people of Polish origin achieve significant professional success in various fields. Unfortunately, they usually remain almost completely unnoticed. Both in historical and contemporary terms, Polish emigrants and their descendants constitute a qualitatively important part of the innovative sectors; in the past they were employed in the development of railways, modern road networks or innovative bridge structures, and today they work for innovative sectors related to modern technologies or start-ups.

RESEARCH ASSUMPTIONS AND PROBLEMS

The project’s aim is to map the Polish technological diaspora, including finding answers to questions, such as: who its representatives are, where they are scattered, what they are doing and why so they develop their careers abroad. Another assumption is to determine the potential of the Polish technological diaspora and how its representatives can contribute to the development of the Polish industry of new technologies and digital culture. The project would also allow us to define the needs of the Polish technological diaspora and indicate what actions can be taken by Poland and Polish institutions to strengthen the relationship of the diaspora with Poland. Additionally, the purpose of the study is to enhance the image of the Polish technological diaspora and promote Poland abroad. It is motivated by the belief in the need to promote and commemorate Polish emigrants who succeeded in exile and who contributed to technological progress. The implementation of the project and the dissemination of its results will make it possible to break the stereotypical ideas about contemporary Polish emigration as people who improve financially, but work in low positions, often below their professional competence.

The study focuses on the following research problems:

professional situation industry represented
 occupation level and profile of **education** circumstances
 and reasons for leaving the country legal status related to staying abroad characteristics of stay
 social relations in the country of residence level of
 satisfaction with various aspects of life participation in the life of the Polish community abroad maintaining contacts
 with compatriots potential return to Poland - plans and conditions a sense of identity of Polish people
 creating the technological diaspora family situation
 areas of possible co-operation
 with the country of
 origin

GRUPA DOCELOWA

Projekt adresowany jest do dwóch zasadniczych grup:

- Polaków i osób o polskich korzeniach (emigranci oraz ich dzieci/wnukowie);
- ekspatów, transmigrantów i nomadów, którzy realizują swoje kariery globalnie, ale nie podjęli decyzji o opuszczeniu kraju na stałe.

Grupę docelową badania stanowią osoby, które pracują w szeroko rozumianej branży innowacji i nowoczesnych technologii. Respondenci zapytani o to, jakie słowa kluczowe najtrafniej opisują obszar wykonywanej aktywności zawodowej, najczęściej odpowiadali, używając poniższych haseł:

analiza
 administracja administrator agile analityk analityka aplikacje b2b backend badania
 bezpieczeństwo big biologia branding budowanie business capital ceo cloud coaching
 commerce compliance computing consulting danych data design development devops digital direct
 doradztwo dyrektor embedded engineering finanse fintech google growth
 hardware high improvement
 innovation **innowacja** innowacje internetowe
 inwestycje inżynieria java klienta komputerowe konsultant księgowość lead
 leader leadership learning machine management manager marketing media mentor międzynarodowe mobile
 modeli nauka naukowa network networking nieruchomości **nowe** online organizacja praca
 product produkt programowanie project projektami projektowanie rozwój science security software
 sprzedaż start-up strategia strategy systemy tech **UX** web zarządzanie
 technologie **technologią** tester testowanie up

Źródło: M. Brosz, 2018, „E-migracja. Polska Diaspora Technologiczna”. Raport z badań socjologicznych, Zakład Realizacji Badań Społecznych, Gdańsk.

REALIZACJA BADANIA ILOŚCIOWEGO

Badanie ilościowe stanowiło pierwszy etap realizacji projektu. W badaniu wzięły udział **243 osoby (51% mężczyzn, 49% kobiet)**. Ponad połowa respondentów to osoby **w wieku 30–39 lat (54,2%)**, a jedna czwarta badanych była w wieku do 29. roku życia; 97,1% badanych to osoby **urodzone w Polsce**.

Badanie przeprowadzono w okresie od 20 czerwca do 30 listopada 2018 r. za pomocą ankiety internetowej. W tym celu uruchomiona została strona internetowa projektu: www.e-migracja.eu, zawierająca ankietę badawczą. Za jej pośrednictwem Muzeum Emigracji w Gdyni gromadziło odpowiedzi respondentów – w łącznej ilości 243 rekordów. Przygotowana przez zespół Muzeum Emigracji w Gdyni przy współpracy z socjologiem z Uniwersytetu Gdańskiego dr. Maciejem Broszem ankietę zawierała 37 pytań podzielonych na 6 głównych obszarów tematycznych:

TARGET GROUP

The project is addressed at two main groups:

- Polish people and people with Polish roots (emigrants and their children/grandchildren);
- expats, transmigrants and nomads who pursue their careers globally but have not decided to leave the country permanently.

The target group of the study are people who work for the broadly understood industry of innovation and modern technologies. Asked about the keywords that best describe the area of professional activity, respondents most often answered using the following terms:

Source: M. Brosz, 2018, “E-migracja. Polska Diaspora Technologiczna”. Raport z badań socjologicznych, Zakład Realizacji Badań Społecznych, Gdańsk.

IMPLEMENTATION OF THE QUANTITATIVE STUDY

Quantitative research was the first stage of the project implementation. It included **243 participants (51% men, 49% women)**. More than half of the respondents were people aged **30–39 (54.2%)** and a quarter of the respondents were under 29; 97.1% of respondents were people **born in Poland**.

The study was conducted from 20 June to 30 November 2018 using an online survey. For these purposes, the project website was launched: www.e-migracja.eu, containing a research questionnaire, through which the Emigration Museum in Gdynia collected respondents’ answers - in a total of 243 records. Prepared by the team at the Emigration Museum in Gdynia in cooperation with a sociologist from the University of Gdańsk, dr. Maciej Brosz, the survey contained 37 questions divided into 6 main thematic areas:

- 1 **Obszar eksploracyjno-opisowy:** branża, zawód, wykształcenie, osiągnięcia zawodowe, zadowolenie z poszczególnych sfer życia.
- 2 **Obszar migracyjny:** doświadczenia migracyjne, powody wyjazdu, charakter wyjazdu i pobytu za granicą, okres i częstotliwość migracji, status prawny, kontakty społeczne, kontakty z Polonią i organizacjami polonijnymi, korzystanie z programów i systemów ułatwień dla osób imigrujących.
- 3 **Powroty i przyjazdy do Polski:** plany, okoliczności i decyzje związane z przyjazdem i ew. powrotem do kraju.
- 4 **Obszar tożsamościowy:** przynależność narodowa, istotność związku z krajem rodzinnym, np. język, tradycje, kulinaria, wydarzenia kulturalne, polityka, kontakty z Polonią.
- 5 **Sytuacja rodzinna:** stan cywilny, dzieci, pochodzenie i miejsce przebywania partnera/partnerki, sytuacja zawodowa partnera/partnerki na emigracji.
- 6 **Współpraca z krajem:** obszary zainteresowań związane z Polską, obszary i forma współpracy z podmiotami związanymi z Polską, rola diaspory technologicznej dla kraju, działania państwa polskiego na rzecz diaspory technologicznej.

- 1 **Exploratory and descriptive area:** industry, profession, education, professional achievements, satisfaction with various aspects of life.
- 2 **Migration area:** migration experience, reasons for departure, nature of departure and stay abroad, period and frequency of migration, legal status, social contacts, contacts with the Polish diaspora and Polish diaspora organisations, use of facilitation programmes and systems for immigrants.
- 3 **Returns and trips to Poland:** plans, circumstances and decisions related to coming back and the potential permanent return to the country.
- 4 **Identity:** nationality, significance of the relationship with the country of origin, for example language, traditions, cuisine, cultural events, politics, contact with the Polish diaspora.
- 5 **Family situation:** marital status, children, origin and residence of the partner, the professional situation of the partner in exile.
- 6 **Co-operation with the country:** areas of interest related to Poland, areas and forms of co-operation with entities related to Poland, the role of the technological diaspora for the country, the activities of the Polish state for the benefit of the technological diaspora.

METODA KULI ŚNIEŻNEJ

Informacje o umieszczonej na stronie internetowej ankiecie badawczej były szeroko promowane przez środki komunikacji elektronicznej, mediów branżowych oraz mediów społecznościowych przy użyciu tzw. metody kuli śnieżnej. Ankieta była rozsyłana i promowana wśród członków diaspory technologicznej. Projekt promowano podczas cyklicznych spotkań organizowanych przez fundację PLUGin w różnych miastach Europy, a także podczas flagowych konferencji branżowych, np. Polish Tech Day w Londynie, Polish Tech Night w Berlinie. Informacje o projekcie pojawiły się w licznych światowych mediach. Patronat medialny nad projektem objęła „Gazeta Wyborcza”.



THE SNOWBALL METHOD

Information about the research survey placed on the website was widely promoted by means of electronic communication, industry media and social media using the so-called snowball method. The survey was distributed and promoted among members of the technological diaspora. The project was promoted during cyclical meetings organised by the PLUGin foundation in various European cities, as well as during flagship industry conferences, for example, Polish Tech Day in London, Polish Tech Night in Berlin. Information about the project has appeared in numerous global media. Gazeta Wyborcza was the media patron of the project.

REALIZACJA BADANIA JAKOŚCIOWEGO

Badanie jakościowe stanowiło drugi etap realizacji projektu. W badaniu wzięło udział 30 osób (14 kobiet, 16 mężczyzn), na co dzień zamieszkujących w Europie (22 osoby), Ameryce Północnej (3 osoby), Azji (3 osoby), Australii i Oceanii (2 osoby). Badanie przeprowadzone zostało w okresie kwiecień–maj 2019 r. Z uwagi na zróżnicowanie respondentów pod względem geograficznym wywiady przeprowadzono za pomocą narzędzi telekonferencyjnych (telefon, komunikator internetowy), jak również osobiście. W badaniu wykorzystano technikę indywidualnego wywiadu pogłębionego (ang. *in-depth interview*), która pozwoliła na rozszerzenie wątków i wyników badania ilościowego zrealizowanego w 2018 r.

Grupę odbiorczą przeprowadzonego badania stanowiły osoby zawodowo związane z sektorem technologicznym oraz branżami kreatywnymi. Dobór respondentów do badania miał charakter celowy.

Zrealizowano 30 wywiadów z badanymi o zróżnicowanej sytuacji emigracyjnej, z uwzględnieniem specyfiki sposobu świadczenia pracy oraz formuły uczestnictwa w diaspory. Badanie przeprowadzone zostało przez firmę badawczą Inny Format sp. z o.o. z siedzibą w Gdańsku. Badanie jakościowe obejmowało następujące obszary tematyczne:

IMPLEMENTATION OF QUALITATIVE RESEARCH

Qualitative research was the second stage of the project implementation. The study involved 30 people (14 women, 16 men), who live in Europe (22 people), North America (3 people), Asia (3 people), Australia and Oceania (2 people). The survey was conducted in April–May 2019. Due to the diversity of respondents in terms of geography, interviews were conducted using teleconferencing tools (telephone, instant messenger), as well as in person. The study used the technique of individual in-depth interview, which allowed for following the topics and widening results of the quantitative research carried out in 2018.

The target group of the study conducted included people professionally related to the technology sector and creative industries. The selection of respondents for the study was purposeful.

30 interviews were conducted with respondents with a diverse emigration situation, taking into account the specifics of the working method and the formula of participating in the diaspora. The study was conducted by the research company Inny Format sp. z o.o. based in Gdańsk. The qualitative research covered the following thematic areas:

- 1 **Historia emigracji:** okoliczności, przyczyny i historia wyjazdu, sytuacja zawodowa podczas wyjazdu, oczekiwania wobec wyjazdu i pracy za granicą.
- 2 **Relacje społeczne, zawodowe na emigracji:** związan z miejscem zamieszkania za granicą, warunki i sytuacja zawodowa na miejscu, kultura pracy za granicą, finanse, work–life balance, porównanie kwestii społeczno-zawodowych z Polską, sytuacja osobista na emigracji, rodzina.
- 3 **Siecowanie:** charakterystyka kontaktów zawodowych i towarzyskich na emigracji, postrzeganie Polaków za granicą, integracja zawodowa, ważność relacji z Polakami na emigracji, inicjatywy skupiające Polaków z branżą technologiczną za granicą.
- 4 **Więzi, współpraca z krajem:** związan z krajem, kultywowanie tradycji polskich, język, udział w wydarzeniach związanych z krajem, kwestie przynależności narodowościowej, współpraca z Polakami za granicą w obrębie wykonywanej profesji – inicjatywy i bariery, wpływ diaspory technologicznej na bieżącą sytuację w Polsce.
- 5 **Powroty:** powody i okoliczności powrotu do Polski, podjęcie decyzji, korzystanie z programów powrotowych do Polski.

W przypadku części respondentów przy okazji wywiadów pogłębionych zrealizowano również wywiady w formie notacji filmowych, które uzupełniły zbiory archiwum historii mówionej, tworzone w ramach projektu „Archiwum Emigranta”, prowadzonego przez Muzeum Emigracji w Gdyni: www.archiwumemigranta.pl.

WSTĘPNE WYNIKI

Wstępne wyniki badania ilościowego zostały przedstawione podczas debaty, która odbyła się w Muzeum Emigracji w Gdyni 11 grudnia 2018 r. Zestawienie najważniejszych wyników badania:

- Zdecydowaną większość respondentów stanowiły osoby z wyższym wykształceniem (licencjat/magister/stożek naukowy).
- Największa grupa badanych jest związana z branżą informatyczną oraz innowacyjnymi obszarami gospodarki.
- Duża liczba respondentów badań ilościowych jako główny czynnik motywujący do wyjazdu wskazała ciekawość i chęć poznawania świata. Lepsze perspektywy zawodowe oraz chęć rozwoju osobistego to kolejne co do częstości odpowiedzi. Wyniki badania jakościowego pokazują, że badana grupa odbiorcza to osoby bardzo ambitne, świadome celu, niebojące się wyzwań. Osoby zawodowo związane z technologiami informatycznymi jako powód wyjazdu wskazują „chęć bycia w centrum technologicznego świata”.

[...] dlatego wyjechałem, bo świat technologii jest bardziej ekscytujący w Stanach niż gdzie indziej. Tu się to inaczej rozwija, ma się wpływ na cały świat tak naprawdę. I wtedy jeszcze mój brat studiował na Stanfordzie, więc mój wyjazd do San Francisco był jakby oczywisty. Chciałem z bratem spędzić trochę czasu, a San Francisco to jest teraz centrum świata technologicznego. Gdzie indziej ludzie też się rozwijają, ale tam jest tego więcej, cały ekosystem, którego nie ma nigdzie indziej, można się od kogoś uczyć.

(mężczyzna, USA)

- Badani na pytanie o to, czy emigracja to rozwiązanie permanentne, w większości potwierdzili swój stały pobyt za granicą.

- 1 **History of emigration:** circumstances, reasons for and history of departure, professional situation during the departure, expectations regarding departure and work abroad.
- 2 **Social and professional relations in the place of residence:** connection with the place of residence abroad, conditions and professional situation abroad, work culture abroad, finance, work-life balance, comparison of socio-professional issues with Poland, personal situation on emigration, family.
- 3 **Networking:** characteristics of professional and social contacts in emigration, perception of Poles abroad, professional integration, importance of relations with other Polish emigrants, initiatives bringing Poles in the technology industry abroad.
- 4 **Bonds, cooperation with the country:** connection with the country of origin, cultivating Polish traditions, language, participation in events related to the country, nationality issues, co-operation with Poles abroad within the profession performed - initiatives and barriers, the impact of technological diaspora on the current situation in Poland.
- 5 **Returns:** reasons and circumstances for returning to Poland, making the decision, participating in return programmes to Poland.

In the case of some respondents, interviews in the form of film notations were also carried out during in-depth interviews, which supplemented the collections of the oral history archive, created as part of the “Emigrant’s Archive” project at the Emigration Museum in Gdynia: www.archiwumemigranta.pl.

PRELIMINARY RESULTS

The preliminary results of the quantitative study were presented during a debate organised in the Emigration Museum in Gdynia on 11 December 2018. Overview of the most important results of the study:¹

- The vast majority of respondents were people with higher education (a bachelor/master/academic degree).
- The largest group of respondents were associated with the IT industry and innovative areas of the economy.
- A large number of respondents in the quantitative study indicated curiosity and willingness to explore the world as the main motivating factors for leaving Poland. Better career prospects and a desire for personal development were the most commonly indicated reasons. The results of the qualitative study showed that the surveyed group consisted of very ambitious people, aware of their goals and open to challenges. People professionally involved in IT indicated “a willingness to be in the centre of the technological world” as a reason for leaving.

[...] that’s why I left, because the world of technology is more exciting in the US than elsewhere. Here it develops differently; it has an impact on the entire world. And also my brother was studying at Stanford at the time, so my trip to San Francisco was obvious. I wanted to spend some time with my brother, and San Francisco is now the centre of the technological world. Elsewhere, people are also developing, but here there is more to it, the whole ecosystem that exists nowhere else, you have people to learn from.

(male, USA)

- Największa grupa respondentów to osoby zamieszkujące w **Wielkiej Brytanii**. Drugim co do popularności kierunkiem emigracji badanej zbiorowości są **Niemcy**, trzecim – **Stany Zjednoczone**.
- Respondenci zostali zapytani w ankiecie o narodowość osób, z którymi utrzymują kontakty towarzyskie. Z Polakami na emigracji sporadycznie kontaktuje się ponad połowa respondentów, a przede wszystkim z nimi – mniej niż jedna czwarta badanych. Badani przedstawiciele diaspory technologicznej przede wszystkim utrzymują relacje z **rodowitymi mieszkańcami kraju** emigracji bądź imigrantami niezależnie od ich narodowości. Badanie jakościowe wskazuje, że im luźniejszy związek z krajem i polską kulturą, tym kontakty z Polakami emigrantami są mniej częste i mniej intensywne.

Z Polakami zawodowo to i tak komunikacja była po angielsku, żeby nikogo nie wykluczać, bo zawsze ktoś inny jeszcze był. Zawodowo, ale poza pracą to niespecjalnie. Jedyna sytuacja, kiedy ktoś poza pracą odezwał się do mnie w tym budynku, gdzie nasza firma się mieściła (to był taki akcelerator start-upów), to jak się tylko pojawiłem, to ktoś z Polski do mnie napisał, że witamy krajana, rodaka, i właściwie na tym się skończył kontakt.

(mężczyzna, Norwegia)

- Zdecydowana większość badanej społeczności to osoby o uregulowanej sytuacji prawnej w zakresie prawa do pobytu stałego w danym kraju.
- O powrocie lub przeniesieniu się do Polski myśli niespełna połowa uczestników badań ilościowych. Minimalnie większa grupa na zadane pytanie udzieliła odpowiedzi „nie”. Z badania jakościowego wynika, iż badani emigranci otwarcie przyznają, że nie są do końca zdecydowani lub nie wiedzą, w jakim miejscu znajdują się w przyszłości.

Szczerze mówiąc, nie miałem czasu się zastanowić nad tym jeszcze. Na początku było takie coś, że poczekamy, jak dzieci się zaaklimatyzują, jak będzie źle, to wracamy, bo nie ma sensu siedzieć jakoś na siłę, ale nic takiego się nie wydarzyło, co by kazało nam wracać.

(mężczyzna, Szwecja)

- Spośród różnych wymiarów sytuacji panującej w Polsce od decyzji o przeniesieniu do Polski w największym stopniu odwołują się uczestnicy ankiety sytuacja polityczna. W zdecydowanie mniejszym stopniu na rozważanie decyzji o powrocie wpływ mają sytuacja ekonomiczna, sytuacja branży, w której pracuje badany, w zdecydowanie najmniejszym zaś sytuacja osobista. Badani emigranci argumentują, że ich obecne warunki pracy, prowadzenia działalności gospodarczej, a także jakość życia są znacznie lepsze niż w Polsce.
- Przedstawiciele diaspory technologicznej zapytani w badaniu ilościowym o wpływ programów przyciągających specjalistów wskazali na brak znaczącego oddziaływania tego typu działań. Niezależnie od profilu takich działań ponad jedna trzecia odpowiadających wskazała na brak wpływu na podejmowanie decyzji o wyjeździe.
- Gdyby rozwiązania ułatwiające przenoszenie się z kraju do kraju funkcjonowały w Polsce, to do powrotu skłoniłyby one blisko co czwartego ankietowanego. Niemal co trzeci odpowiadający udzielił odpowiedzi „nie” lub miał trudność z zajęciem stanowiska.
- Zdecydowana większość uczestników badań ilościowych, odpowiadając na pytanie: „Kim – w sensie przynależności narodowościowej – czuje się Pan(i), pracując i mieszkając za granicą?”, udzieliła odpowiedzi: Polakiem, Polką. Dla blisko co jedenastej osoby takim tożsamościowym odniesieniem jest tożsamość europejska – osoby te odpowiadały, że czują się Europejczykami. Tożsamość podwójną: europejską i polską zadeklarował co dwudziesty respondent. Z przeprowadzonych wywiadów wynika jednak, że kwestia tożsamości badanych

- Te respondents, when asked whether emigration was a permanent solution, mostly confirmed the permanence of staying abroad.
- The largest group of respondents were people residing in **Great Britain**. **Germany** was the second most popular emigration destination, **the United States** ranked third.
- In the survey, respondents were asked about the nationality of people with whom they socialise. Over half of the respondents sporadically met with other Polish emigrants, while fewer than a quarter of the respondents socialised primarily with other Poles. The surveyed representatives of the technological diaspora primarily maintain relations **with native inhabitants of the country** of emigration or immigrants regardless of their nationality. Qualitative research indicated that the looser the relationship with Poland and Polish culture, the less frequent and less intense contacts with Polish emigrants.

Even professional communication with other Poles was still in English, so as not to exclude anyone, because there was always someone else there. Professionally yes, but outside work not really. The only situation when someone outside of work spoke to me in the building where our company was located (it was a start-up accelerator), was right after I arrived, someone from Poland wrote to me that “we welcome a fellow countryman, a compatriot”, and the contact ended there.

(male, Norway)

- The vast majority of the surveyed community were people with a regulated legal situation regarding the right to permanent residence in the given country.
- Fewer than half of the quantitative research participants think about returning or moving to Poland. A slightly larger group answered “no” to this question. The qualitative research showed that the surveyed emigrants openly admitted they didn’t have a definite plan or didn’t know where they would be in the future.

To be honest, I haven’t had time to think about it yet. At the beginning, we thought we would wait, see how the children would adapt, if it were bad, we would come back, because there was no point in forcing this, but nothing happened that would make us come back.

(male, Sweden)

- Among various dimensions of the situation in Poland, the political situation was the biggest disincentive for the decision to move back to Poland. The economic situation, the situation of the industry for which the respondent works, had a much smaller impact on the decision to return, and to an even lesser extent their personal situation. The surveyed emigrants argued that their current working conditions, business operations and quality of life were much better than in Poland.
- Representatives of the technological diaspora, when asked in quantitative research about the impact of programmes attracting specialists, pointed to a lack of significant impact of such activities. Regardless of the profile of such activities, more than a third of respondents indicated no impact on their decision-making about leaving.
- If solutions facilitating moving from one country to another functioned in Poland, they would encourage nearly every fourth respondent to return. Almost every third respondent answered “no” or had difficulty in taking a position.
- In quantitative research, the vast majority of participants answering the question: “when it comes to a sense of nationality, who are you while working and living abroad?”, declared: I am Polish. For nearly every

emigrantów technologicznych jest dość złożona. Inaczej niż w przypadku badania ilościowego, większość uczestników badania jakościowego, niezależnie od historii emigracji, długości pobytu i kraju zamieszkania, ma w pewnym sensie podwójną tożsamość.

- Zapytani o możliwą współpracę z instytucjami związanymi z Polską najwięcej ankietowanych wskazało polskie firmy i przedsiębiorstwa, a następnie polskich uczonych oraz instytuty badawcze. Badanie jakościowe wskazało w tym kontekście na istnienie dwóch grup: pierwszą stanowią osoby współpracujące z Polską na poziomie instytucjonalnym, drugą zaś – osoby współpracujące z indywidualnymi osobami, najczęściej w zakresie przedsięwzięcia biznesowego lub realizacji projektów.
- Badanie jakościowe pokazuje, że dużą trudność w nawiązaniu współpracy z Polską stanowi brak czasu (intensywna praca, kariera zawodowa). Jednak większość barier według respondentów wskazywanych jest po stronie polskich partnerów. Wśród nich wymienić można relatywnie niski kapitał społeczny i bariery mentalne, relatywnie niski stopień rozwoju rynków oraz branż technologicznych i innowacyjnych w Polsce, a także liczne bariery instytucjonalne (np. poziom biurokracji, zbyt legalistyczne podejście do biznesu).
- Zapytani o możliwe korzyści, jakie mogłyby czerpać Polska od diaspory polskich specjalistów pracujących w sektorze nowych technologii i innowacji, respondenci badań ankietowych wskazali przede wszystkim transfer wiedzy i umiejętności (wskazywanie dobrych praktyk, stosowanie innowacyjnych rozwiązań technologicznych w polskiej gospodarce: przełamanie wizerunku Polski jako outsourcingu technologicznego).

Pełna wersja raportu podsumowującego badania ilościowe i jakościowe dostępna jest na stronie www.polska1.pl.

Zespół projektowy „E-migracja. Polska Diaspora Technologiczna”:

Sebastian Tyrakowski, [Muzeum Emigracji w Gdyni](#)
dr Rafał Raczyński, [Muzeum Emigracji w Gdyni](#)
dr Katarzyna Morawska, [Muzeum Emigracji w Gdyni](#)
Maciej Halbryt, [Fundacja PLUGin Polish Innovation Diaspora](#)
Jacek Ratajczak, [Fundacja PLUGin Polish Innovation Diaspora](#)
dr Maciej Brosz, [Zakład Realizacji Badań Społecznych](#)
Bartosz Chruścielski, [Inny Format](#)

Kontakt:

biuro@muzeumemigracji.pl

Badanie ilościowe wykonał:

dr Maciej Brosz, [Zakład Realizacji Badań Społecznych](#)

Badanie jakościowe wykonał:

[Inny Format](#)

eleventh person, such an identity reference is a European identity; they responded that they felt European. Every twentieth respondent declared a double identity, European and Polish. However, the interviews revealed that the issue of the identity of the surveyed technological emigrants was more complex. Unlike the quantitative survey, most qualitative study participants, regardless of emigration history, length of stay and country of residence, had a sense of dual identity.

- When asked about possible co-operation with institutions associated with Poland, the largest number of respondents indicated Polish companies and enterprises, followed by Polish scientists and research institutes. In this context, the qualitative research pointed to the existence of two groups: the first consists of people co-operating with Poland on an institutional level, and the second – of people co-operating with individuals, most often in some business venture or project implementation.
- Qualitative research showed a lack of time (intensive work, professional career) as a great obstacle in establishing co-operation with Poland. However, according to respondents, most barriers were on the side of Polish partners. They include relatively low social capital and mental barriers, a relatively low level of market development as well as technological and innovative industries in Poland, and numerous institutional barriers (for example, the level of bureaucracy, too legalistic approach to business).
- When asked about the possible benefits Poland could derive from the diaspora of Polish specialists working in the sectors of new technologies and innovations, respondents of the survey indicated primarily the transfer of knowledge and skills (showing good practices, the use of innovative technological solutions in the Polish economy, breaking the image of Polish technological outsourcing).

The full version of the report summarising quantitative and qualitative research is available at www.polska1.pl.

The project team of “E-Migration. Polish Technology Diaspora”:

Sebastian Tyrakowski, [Emigration Museum in Gdynia](#)
Rafał Raczyński, PhD, [Emigration Museum in Gdynia](#)
Katarzyna Morawska, PhD, [Emigration Museum in Gdynia](#)
Maciej Halbryt, [PLUGin Polish Innovation Diaspora Foundation](#)
Jacek Ratajczak, [PLUGin Polish Innovation Diaspora Foundation](#)
Maciej Brosz, PhD, [Zakład Realizacji Badań Społecznych](#)
[\[The Centre for Sociological Research\]](#)
Bartosz Chruścielski, [Inny Format](#)

Contact:

biuro@muzeumemigracji.pl

Quantitative study implemented by:

Maciej Brosz, PhD, [Zakład Realizacji Badań Społecznych](#)
[\[The Centre for Sociological Research\]](#)

Qualitative study implemented by:

[Inny Format](#)



Migra
tion

MUZEUM
EMIGRACJI
GDYNIA ul. Polska 1

Redaktor /Editor-in-chief

Rafał Raczyński

Zespół redakcyjny / Editorial team

Agnieszka Kowalkowska

Grzegorz Labuda

Kinga Alina Langowska

Katarzyna Morawska

Adres redakcji / Editor's address

The Polish Migration Review

Emigration Museum in Gdynia

Polska 1, 81-339 Gdynia, Poland

e-mail: r.raczynski@muzeumemigracji.pl

Wydawca / Publisher

Muzeum Emigracji

Redaktor wydania

Agnieszka Kowalkowska

Layout i łamanie /

Layout design and typesetting

Patryk Hardziej (Hardziej Studio)

Redakcja i korekta /

Editing and proofreading

Maria Osińska (KorektArt)

Tłumaczenie i korekta wersji angielskiej /

Translation and proofreading

dr Monika Bokinieć

Fotografia na okładce /

Photo on the cover

Getty Image

Rada naukowa / Scientific Council

Mary Patrice Erdmans, Case Western Reserve University (US)

Beth Holmgren, Duke University (US)

David J. Jackson, Bowling Green State University (US)

Paweł Kaczmarczyk, Centre of Migration Research University of Warsaw (Poland)

Jeff Kleiman, University of Wisconsin-Marshfield/Wood County (US)

Daniela La Foresta, University of Naples Federico II (Italy)

Bożena Leven, The College of New Jersey / The Polish Institute of Arts and Sciences of America (US)

Anna Mazurkiewicz, Uniwersytet Gdański (Poland)

Jaroslav Mihálik, University of Ss. Cyril and Methodius in Trnava (Slovakia)

Tatyana Nagornyak, Vasyl' Stus Donetsk National University (Ukraine)

Marek Okólski, Migration Research Committee of the Polish Academy of Sciences / Lazarski University (Poland)

Donald E. Pienkos, University of Wisconsin-Milwaukee (US)

Dorota Praszalowicz, Jagiellonian University (Poland)

Adam Walaszek, Jagiellonian University (Poland)

MUZEUM
EMIGRACJI
GDYNIA ul. Polska 1